



s.5

# GAZETA NOWA KULTURALNA

**UROK - reportaż**  
Grazyny Cudak s.4

**Jacek Fedorowicz**  
felieton s.7

# BLIŻEJ NATURY

Fot. Leszek Krutulski-Krechowicz



Wiaczesław Mołotow:

## "Jaruzelski nas wyreczył..."

(korespondencja własna z Moskwy)

■ Miroslaw J. Kuleba

W księgarniach Moskwy, a raczej u handlarzy sprzedających na turystycznych stołkach wydawnictwa cieszą się największym powodzeniem, pojawił się dziennik Feliksa Czujewa "140 rozmów z Mołotowem". Sam Mołotow nie pozostał wspomnieniem ("Mnie to nie interesuje. Lenin nie pisał, Stalin nie pisał..."). Książka Czujewa jest plonem spotkań z Mołotowem w ciągu ostatnich 17 lat jego

życia, które "drugi po Stalinie" spędził na rządowej dacie w Żukowce pod Moskwą jako personalny rencista rangi związkowej. Mołotow zmarł w wieku 97 lat 8 listopada 1986 roku. "Opity naszą krwią, nieczego nie zrozumiał, nieczego się nie nauczył" — napisał o nim Sołżenicyn. W dniu, kiedy Czernienko zwraca mu legitymację partyjną, ode-  
ciąg dalszy na str.2

## Wyrzucony za burtę

■ Alicja Jędrzejczak

Dyrekcja Zespołu Szkół Elektronicznych w Zielonej Górze na wniosek wychowawcy klasy działając zgodnie z regulaminem szkoły skreśliła z listy uczniów Macieja Rvdla z następujących powodów:

- wybitnie lekceważący stosunek do obowiązków szkolnych i do nauczycieli;
- liczne skargi nauczycieli na prowokacyjne zachowanie podczas lekcji;
- liczne nieusprawiedliwione absencje;
- zorganizowanie zbiorowej ucieczki z lekcji.

O "elektroniku" krąży plotka, że trudno do niego dostać się, łatwiej natomiast wypaść za burtę. Mogłoby się wydawać, że szkoła owiana jest szczególną atmosferą. Czyż trafiającym tam niektórym młodym ludziom nie zależy na zdobyciu atrakcyjnego zawodu?

Nie można zapomnieć jednak, że szkoła to nie tylko uczniowie, programy nauczania i dyscyplina. Ale również dyrekcja, nauczyciele, stosunki międzyludzkie, atmosfera.

Klasa, której uczniem był Maciej nie należała do tych, z którymi pracuje się bez problemu. Jednak trzy lata spędzone w zasadniczej szkole nie przyniosły poważniejszych konfliktów. Ówczesna wychowawczyni potrafiła porozumieć się i znaleźć "wspólny język" z zasiadającymi przed nią dorastającymi chłopakami. Oni czuli, że nie są jej obojętni, że ich problemy są również jej problemami.

— Z nią można było o wielu sprawach rozmawiać, lekcje wychowawcze nie były dyskusjami o niczym — jak to ma miejsce  
ciąg dalszy na str.2

**Dziś Ruch Młodzieży Niezależnej liczy około tysiąca członków. 70 proc. to uczniowie. Reszta — studenci oraz młodzi pracownicy. RMN zarejestrowany został wprawdzie jako organizacja ogólnokrajowa, lecz jej struktury istnieją praktycznie tylko w województwie gorzowskim. Kiedyś były w Zielonogórskim, ale upadły.**

**Najwięcej zwolenników RMN ma wśród uczniów obu gorzowskich "ogólniaków" oraz w technikach: ekonomicznym, chemicznym, elektrycznym i w Zespole Szkół Budowlanych. Ich przedstawiciele tworzą Radę Szkolną RMN. Koła środowiskowe RMN działają natomiast w Barlinku, Dębnie, Międzyrzeczu i Skwierzynie.**

„Polityka nas nie interesuje...”

## Ani ZSMP, ani „Wolni i Solidarni”

■ Andrzej Włodarczak

Roman Błaszczak, przewodniczący Zarządu Głównego Ruchu Młodzieży Niezależnej, którego siedziba mieści się w Gorzowie, najważniejsze założenia tej organizacji przedstawia tak:

— Pragniemy dla młodzieży być tym, czym dla pracowników winny być związki zawodowe, a dla studentów NZS. RMN jest jednak niezależny zarówno od wszelkich związków zawodowych, jak i od hierarchii kościelnej. Choć nie ukrywamy, iż wartości kościoła katolickiego są nam szczególnie bliskie. Polityka nas nie interesuje. W ubiegłorocznych wyborach prezydenckich nie poparliśmy więc żadnego kandydata. Nie włączyliśmy się też w bitwę o wojewodę gorzowskiego. Chcemy po prostu przyznawać się do zaspakajania potrzeb bytowych, kulturalnych i naukowych młodych ludzi w wieku od 16 do 25 lat.

RMN narodził się w Gorzowie w 1983 roku. Skupili się w nim młodzi ludzie, zazwyczaj uczniowie, by w sposób zorganizowany pokazać swój sprzeciw wobec wprowadzenia stanu wojennego i rządów

— Jest to gospodarza odnoga RMN - informuje R. Błaszczak, równocześnie kierownik Agencji. — Jej celem jest przede wszystkim organizowanie pracy dla młodzieży, która pobiera zasiłki dla bezrobotnych. Pracując u nas nie tracą uprawnień do tych zasiłków. Ponadto staramy się zapewnić możliwości dorobienia sobie po południu przez uczniów oraz młodych pracowników. Nie nastawiamy się na maksymalne dochody. Prowizję przeznaczamy na czynsz za zajmowany lokal i opłaty telefoniczne. Jest tego kilkaset tysięcy miesięcznie.

Agencja zatrudnia cztery osoby: kierownika, zastępcę, sekretarza i sekretarkę. Wszyscy oni jeszcze parę miesięcy temu byli bezrobotni. R. Błaszczak po technikum budowlanym nie mógł znaleźć pracy, jego zastępcą Arkadiusz Bąk po studiach rolniczych - również. Podobnie jak Maja Popiel - sekretarz MAP - po bibliotekoznawstwie. Wymerne efekty ich czteromiesięcznej działalności to zorganizowanie 15 miejsc

ciąg dalszy na str.2

Zielonogórska  
Głogowska  
Gorzowska  
Lubińska

# Magazyn

NR 114(170)91

14-16 czerwca

1000 zł

Dłużej chyba nie wytrzymam i odbiorę sobie życie — mówi, ocierając łzy Agata W. ze wsi K. koło Głogowa. Wszystko było dobrze do momentu, gdy przepisałam gospodarstwo na syna. Od tamtego dnia minęło pół roku, a moje życie zamieniło się w piekło. Nie ma dnia, abym nie pokłóciła się z synową, która na każdym kroku wykrzykuje "żebyś zdechła". Kiedy mówię o tym synowi, jak wraca po pracy z huty, nie chce wierzyć, tylko słucha żony.

# Synowa i teściowa

■ Edward Jabłoński

## SYNOWA

Teściowa sama nie wie co mówi. Ostatnio z nią coraz gorzej. Stała się jakaś dziwna i ciągle wszystkim we wsi powtarza, że jak przepisała mężowi gospodarstwo, to ja ją chcę wykończyć. Zaczynam się bać o naszego synka Maciusia, którego raz o mało nie zabiła, gdy rzuciła we mnie garnkiem z gorącym mlekiem.

Jesteśmy z mężem dwa lata po ślubie. Poznaliśmy się jeszcze w podstawówce, bo chodziliśmy do tej samej szkoły, tylko on był trzy klasy wyżej ode mnie. Moją przyszłą teściową znalazłam z widzenia, a kiedy Janek zaczął się do mnie zalecać, nawet przypadła mi do gustu. Wiele prezentów dostawałam od niej. Widocznie chciała mnie kupić dla swojego syna. Gdy Janek wrócił z wojska pobraliśmy się, a ja wprowadziłam się do ich domu.

Teścia nie zdążyłam dobrze poznać, bo zmarł rok przed naszym ślubem. Sąsiedzi mówili mi, że teściowa tak gonila go do roboty na gospodarstwie, aż dostał wylewu krwi do mózgu i poszedł do ziemi.

Brat męża Kazik wyjechał do Głogowa, mieszka na Koperniku i rzadko przyjeżdża do K. Tylko raz był po naszym ślubie i pokłócił się z matką, która napaściła go na mnie i męża, ale on machnął ręką i na pożegnanie powiedział: "Mnie ziemia nie interesuje. Jak matka chce, to niech zapisze Janekowi. On tutaj mieszka i jemu się należy".

Nikt teściowej więcej nie namawiał, aby zapisała mężowi hektary i budynki.

W zeszłym roku, przed świętami Bożego Narodzenia, powiedziała nam, że czuje się stara i zmęczona, a potem popłakała się i zaczęła namawiać nas, abymy przejęli gospodarstwo. Zgodziliśmy się, i u notariusza

w Głogowie teściowa przepisała ziemię i obejścia na męża, za wikt i opierunek. Ma swój pokój na dole, codziennie je z nami obiady, które ja gotuję, kolacje i śniadania u siebie w pokoju, i robi co jej się podoba. Najczęściej z nudów, bo przy domu nie chce nic robić, chodzi do sąsiadów i opowiada im niestworzone rzeczy, że nie dajemy jej jeść, że zabieramy pieniądze z renty. O wszystkim mówią potem Janekowi, który kilka razy próbował z matką rozmawiać, ale to nic nie dało.

Michałka nie dam teściowej do bawienia, bo boję się, że zrobi mu krzywdę. Sama nie mogę już wytrzymać od tych plotek i czasami powiem coś w nerwach, czego potem żałuję.

Nie, krzywdy na pewno nie chcę zrobić teściowej. Stara jest i zazdrośna o Janka, który był jej oczkiem w głowie, a po ślubie bardziej kocha mnie i Michałkę, niż ją. Ona tego nie może przeboleć i wygaduje na mnie, co jej ślina na język przyniesie.

## TEŚCIOWA

Hanka omotała Janka i ten poza nią świata nie widzi. Jeszcze przed ślubem potrafił siedzieć koło niej jak zakłęty i patrzeć na nią z dziwnymi ognikami w oczach. Lubiałam tę dziewczynę, bo pochodziła z gospodarstwiej rodziny, choć niezbyt bogatej, a taka była synowi potrzebna. Mężowi też podobała się przyszła synowa. Nie doczekał biedak, może to i dobrze. Robił w polu jak wół, aż nabawił się choroby i umarł.

Gdy Janek wrócił z wojska, zrobiliam hucznie weselisko, jakiego we wsi dawno nie było. Henka przeprowadziła się do nas i zaczęła buntować na mnie syna. Słyszałam raz jak powiedziała: "Matka jest stara, długo nie pociągnie. Musisz ją namówić, aby tobie zapisała gospodarstwo". Popłakałam

sobie wtedy w poduszkę i czekałam kiedy Janek przyjdzie z tym do mnie. Po tygodniu zapytał: "Mamo, a komu zapiszesz ziemię?". W złości odpowiedziałam, że Kazikowi. Nic nie powiedział, tylko zaciął usta i wyszedł z pokoju. Przez parę dni nie odzywał się do mnie, a synowa dosypywała mi do zupy soli. Gdy zwróciłam jej uwagę, burknęła: "Jak mamie nie smakuje, niech nie je". Wtedy ja zabrałam z kuchni wszystkie garnki i naczynia, bo są moje.

Kiedy przyszła do nas, nawet ubrać się porządnie nie miała w co. Zał mi jej było. Myślałam, wyszła z bicdy choć z gospodarstwa to doceni co u nas zastała. Przyjęłam ją jak córkę. Nawet po tej awanturze, kiedy przyszła do mnie i przeprosiła.

Wtedy to zdecydowałam, że zapiszę gospodarstwo Janekowi, bo myślałam, że przez tę niepewność jakby mniej przykłada się do roboty. Ciagle tylko patrzył na mnie, a mnie już czasami sił nie starczyło. Serce mi zmiękło i zrobiłam błąd, którego teraz wybaczyć sobie nie mogę. Synowa poczuła się "panią". Przeszła się liczyć z moim zdaniem. Do gospodarstwa mnie już nie dopuszcza, bo mówi, że wszystko robię źle. Zrobiła się taka nerwowa. Bez przerwy krzyczy na wnuczka i syna. Janek nie, tylko jej przytakuje. Wnuczkiwoi to już zakazała do mnie przychodzić bo niby źle wychowuję dziecko, ale rzeczy, które dla niego kupię na "zielonym rynku" w Głogowie bierze.

Nie ma już dla mnie miejsca w domu. Nawet unyć się idę wtedy, kiedy jej nie ma. Telewizora też nie oglądam, bo jej to przeszkadza. Czasami pójde do sąsiadki, bo lubię filmy. Sama nie wiem co robić. Byłam już u księdza, ale też mi nic nie poradził. Ludzie mówią żebyśmy poszła do sądu, ale to grzech żeby skarżyć na własne dzieci.

**JA I ON**  
Firma eksperto - importowa

sprowadza na zamówienie samochody ciężarowe różnych typów, po atrakcyjnych cenach.  
W tej chwili posiada do sprzedaży samochody:

- FORD CARGO**  
ład. 8 ton, izoterma, z podnośnikiem hydraulicznym
- MERCEDES 808**,  
5 ton, plandeka
- MERCEDES 813**,  
3 tony, zamrażarka
- MERCEDES 1313 turbo**  
8 ton, plandeka

Gorzów ul. Kazimierza Wielkiego 61 pokój 407  
tel. 272-51 wew. 275



Fot. Marek Woźniak

## Wyrzucony za burzę

ciąg dalszy ze str. 1

teraz, w technikum — mówią z desperacją uczniowie I klasy

Granice mentalne wydają się być trudniej przekraczalne, niż te chronione przez zasieki.

Maciej krytycznie, niż jego rówieśnicy, odbierał rzeczywistość, która go otaczała. Również tę szkolną. Bardziej emocjonalnie, a przy tym nie zawsze zgodnie z ogólnie przyjętymi tzw. normami.

Opinia psychologa z Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej mówi: „(...) chłopiec jest typowym ekstrawertykiem ze znacznie podwyższoną neurotycznością. Jest to osoba o silnie rozwiniętej potrzebie kontaktów z ludźmi, łatwo zapalająca się do działania. Obserwowana w zachowaniu konfliktowość, negatywizm, stwarzanie pozorów lekceważenia jest sposobem na pokrywanie napięć i niezaspokojonych potrzeb emocjonalnych”. Ten inteligentny chłopak — jak określiła go była wychowawczyni zaczęła mieć zły wpływ na klasę, opuszczał lekcje. Wdawał się z niektórymi nauczycielami w dyskusje, nie zgadzając się z metodami wychowawczymi stosowanymi w szkole. Zdarzyło się też, że na jednej z lekcji czytał czasopismo nie związane z treścią zajęć. Ponoć zorganizował ucieczkę klasy. W krótkim czasie przeobraził się w „chama” i „potwora” — jak zauważyła na forum klasy jedna z nauczycielek.

Tolerancja wychowawcy skończyła się. Wniosek o wyrzucenie niepokornego chłopca znalazł się na biurku dyrektora. Ten podejmuje nieformalną decyzję o skreśleniu go z listy uczniów. W ślad za nią idzie zakaz uczęszczania na lekcje.

Rodzice chłopca nie godząc się z podjętą decyzją starają się przekonać dyrektora i wychowawcę, że zastosowana kara jest zbyt drastyczna. Piszą odwołania. Także do kuratora, aby ten pozwolił chłopcu uczęszczać na zajęcia i interweniował w sprawie ich syna.

Po tygodniu dyrektor postanawia zwołać radę pedagogiczną, która zdecyduje o losie ucznia.

Projekt nowej ustawy o szkolnictwie, która powinna już niedługo wejść w życie, wprowadzi odmienny niż dotychczas sposób wyboru dyrektorów szkół. Będą wybierani w konkursach. Prawdopodobnie pozwoli zarówno rodzicom jak i uczniom bardziej aktywnie uczestniczyć w życiu szkoły. Ponoć mają mieć wpływ na podejmowane przez radę decyzje. Póki co na jej oblicze wpływ ma dyrektor. Bywa też, że jest ona sceną, na której rozgrywa się ludzkie ambicje.

Na pierwszym posiedzeniu grona pedagogicznego z wyrzuceniem ze szkoły Macieja głosowały pięćdziesiąt trzy osoby, za warunkowym pozostawieniem było pięć głosów, wstrzymało się dziewięć.

Ilu z tych nauczycieli znało rzeczywistość chłopca, ilu rozmawiało z nim, próbowało go zrozumieć?

Protokoły z dyskusji, która toczyła się na posiedzeniu przedstawiają kilka stanowisk. Były głosy jednoznacznie opowiadające się za usunięciem ze szkoły.

— *Musimy sięgnąć po drastyczne metody, gdyż w przeciwnym razie zemści się to na nas* — mówi nauczyciel z wieloletnim stażem.

— *Jeśli zostawimy go w szkole, wyrzadzimy krzywdę uczniom, wychowawcy klasy, rodzicom i samym sobie* — to głos nie mniej doświadczonego pedagoga.

Byli i tacy, którzy twierdzili, że sięgnięto po tę najsurowszą karę, nie stosując bardziej łagodnych, co nie znaczy, że nie skutecznych.

Poprzednia wychowawczyni zauważyła, że dyrektor szkoły nie powinien powierzać wychowawstwa trudnej klasy osobie bez doświadczenia pedagogicznego. Uwaga spotkała się z jednoznaczną ripostą — „broni pani bogatego łobuza”.

Z decyzją pierwszej rady nie godzą się rodzice chłopca. Piszą więc kolejną prośbę do kuratora, prosząc tym razem o odwołanie postanowienia dotyczącego ich syna.

— *Uważamy, że decyzja ta jest niesprawiedliwa i niewspółmierna w stosunku do winy, jaką się synowi zarzuciła. Przekonani jesteśmy, że nie doszłoby do takiej sytuacji, gdyby nie to, że młody stażem nauczyciel nie potrafił znaleźć kontaktu z klasą*.

Podkreślają, że dyrektor szkoły nie próbując wyjaśnić sprawy i opierając się na nie-

sprawdzonych, demagogicznych uogólnieniach skreśla z listy ich syna. Przekonani są, że zwołując radę pedagogiczną robi wszystko, aby podtrzymała jego decyzję.

I tym razem kuratorium milczy. Brak zdecydowania, brak kompetencji, czy niechęć do ingerowania w sprawę szkoły?

Na drugim posiedzeniu, w którym obok matki uczestniczy również przedstawiciel kuratorium, decyzja zostaje podtrzymana. Maciej przestaje być uczniem Zespołu Szkół Elektronicznych.

Spotkanie z dyrekcją szkoły i z wychowawcą odbywa się w atmosferze niechęci do rozmowy. Wszyscy wydają się być podenerwowani.

Zapytałam nauczycielkę czy jest pewna, że zrobiła wszystko, aby dotrzeć do chłopca, aby poznać go i próbować wykorzystać jego przywódcze cechy w pozytywnym kierunku. Odpowiedzią było pytanie.

— *Co pani zrobiłaby, mając do wyboru dobro całej klasy i o pozostawienie w niej ucznia, który demoralizuje pozostałych?*

Byłby to rzeczywiście dylemat. Ale kto powiedział, że jednostka, nawet ta najbardziej niepokorna jest mniej ważna niż grupa.

Przyzwyczajono nas przez lata, że coś jest albo białe, albo czarne. Albo tu, albo tam. Wyraźnie, otwarcie, bez wahań. Dlaczego irytujemy się, gdy ktoś zakłóca ten kontrastowy obraz. A gdzie odcinienie szarości?

— *Pomoże mu ten „kubek zimnej wody”, zrozumie wreszcie, że powinien być dorosły i odpowiedzialny* — zgodnie stwierdzono.

Czy wstrząsowe metody wychowawcze są lepsze, skuteczniejsze od perswazji, próby przyjaźni, próby dotarcia do skomplikowanej psychiki dorastającego chłopca.

Psycholog w swej opinii sugeruje, że „(...) uczniowi należałoby dać szansę bardziej kontrolowanego i świadomie modyfikowanego zachowania w szkole na zasadzie warunkowego kontynuowania nauki.

Należałoby dać szansę sprawdzenia pozytywnych intencji chłopca i podjąć próby nawiązania bliższego, otwartego kontaktu w warunkach akceptacji ze strony nauczycieli. Celowość dania uczniowi szansy kontynuowania nauki jest uzasadniona również faktem, że szkoła nie wykorzystwała wszystkich środków zaradczych w początkowym okresie pojawienia się i narastania trudności wychowawczych”.

Strach jest tym uczuciem, które może unicestwić najszlachetniejsze czyny, intencje.

Poprzednia wychowawczyni zjawia się na spotkaniu ze mną w asyście jednego z dyrektorów. Gdy padło pytanie — spojrzła znacząco na szefa, oczekując jakby pozwolenia na udzielenie odpowiedzi. Mimo nieukrywanej niechęci do rozmowy, pada na uliczne proste zdanie, w swej prostocie głębokie i prawdziwe:

— *Młodzię trzeba kochać, akceptować, ona to czuje, potrzebuje tego. Jeżeli nauczyciel tak postępuje, znajdzie z nią wspólny język*.

Zastanawiająca jest postawa kuratorium. Może ono ingerować administracyjnie, gdy ze strony szkoły występują uchybienia prawne. Tutaj podobno odbyło się wszystko zgodnie z regulaminem szkoły. Przeglądając go nie znalazłam punktu pozwalającego skreślić ucznia z listy.

Decyzja rady jest zgodna z prawem — stwierdza kurator — nie można jej zawiesić, dotyczy ucznia, który osiągnął pełnoletniość. Po chwili zadumy odzywa się już nie administrator, ale człowiek:

— *W każdym uczniu trzeba szukać dobrych stron. Każdego człowieka trzeba ratować. Ile razy można wybaczyć? Wiele razy, bo przyjdzie taki czas, że on zrozumie*.

Wyrzucenie Macieja — twierdzi wychowawczyni klasy — zdecydowanie poprawiło atmosferę wśród uczniów. Klasa znornialniała.

Siedzący przede mną chłopcy mówią z obawą, ale i ze smutkiem:

— *Nie się nie zmienili. Jest tak, jak było. Może tylko tyle, że przepaść między nami a wychowawczynią jest jeszcze większa. Nie mamy z nią kontaktu*.

Alicja Jędrzejczak

## KOŃSKI CYRK

Hodowla koni wyścigowych nie jest nauką, jak twierdzą różni twórcy teorii liczbowych, ani przemysłem, jak mówią Amerykanie. Jest sztuką, która wymaga wyobraźni, intuicji i myśli twórczej, ale jednocześnie wiedzy, pracy i cierpliwości.

■ Miroslaw K. Drews

■ Fot. Marek Woźniak



Koń od wieków towarzyszył człowiekowi, zadziwiając przywiązaniem, pięknem, inteligencją, siłą, a nawet walecznością. Od wieków trwają także zabiegi, w efekcie których konie stanęły w wyścigowej szranki. W ciągu 250 lat hodowli koni wyścigowych, dodajmy racjonalnej i zorganizowanej, otrzymano zwierzęta niesłychanie szybkie. Początki tej hodowli zanotowano w Anglii. Tam też z wielką skrupulatnością notowano rodowody a także wyniki.

W 1969 roku na bazie zaniedbanego PGR działającego w ramach Kombinatu Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodkowej w Chojnowie, powstała jedna z dziesięciu obecnie istniejących stadnin państwowej hodowli koni pełnej krwi angielskiej. Wszystkie zajęły się „produkcją” koni wyścigowych, które selekcjonuje się na torze. Najlepsze, zdobywające nagrody, wracają do hodowli, dając kolejną generację szybkobiegaczy. Ten zabieg nie zawsze się sprawdza. Roman Krzyżanowski — kierownik stadnin w Jarosławcu uważa bowiem, że otrzymanie konia niezwykle szybkiego, to efekt dziedziczenia, ale bardziej sztuka doboru, znajomości genetyki, fizjologii i wreszcie umiejętności wytrenowania. Szczególnie ważny jest dobór zwierząt. Tu widoczna jest intuicja i talent hodowcy oparty o racjonalne przesłanki.

Protoplastą koni angielskich, były arabskie. Odpowiednio wyselekcjonowane, stworzyły rodzinę, której dominującą cechą jest szybkość w galopie. Obecnie rasa angielska jest najbardziej rozpowszechniona na świecie, a każdy kraj zajmujący się hodowlą szybkich koni, doszedł do własnej, charakterystycznej dla swoich możliwości

grupy, mającej czasem zasięg zaledwie regionalny.

Zatarciu uległa także hodowla i wyścigowa dominacja Anglii. Wyścigi przestały bowiem być elementem sportu high life'u a stały się normalnym interesem. W interes oczywiście weszli Japończycy. W krótkim czasie wybudowali u siebie 100 torów wyścigowych (w Polsce są tylko dwa w Warszawie i Wrocławiu). Potem weszli w to także inni. W Hongkongu, w ciasno zabudowanym mieście, znalazło się miejsce na kilka torów. Stajnie są tam piętrowe, a zdarza się, że treningi prowadzi się na dachach wieżowców. Wszystko dla igryszka, tołolka i pieniędzy, które można przegrać, ale także wygrać. Pieniądze są magnesem, ale obok nich ogromną rolę w „końskim cyrku” odgrywa snobizm, ambicje, chęć wejścia do elity. Ród lorda Darby hodojuje konie wyścigowe od wielu pokoleń. Kiedyś lordowie byli przekomani, że czynności te zastrzeżone są tylko dla wysoko urodzonych. Wraz z postępowaniem musieli zgodzić się na towarzystwo aktorów, ludzi interesu, sztuki.

Anglików zakochanych w swej dominacji i tradycjach „wyrzyska” na torach wyścigowych szwejkowie z Dubaju. Na torach angielskich zgarniają 60 procent nagród. Pakistański ksiądz ułokował swoją stadninę w Anglii najpierw pilnie studiując, potem dominując. Bracia z Dubaju mają w swojej stadninie więcej klaczy, niż wszystkie stadniny polskie. Dlatego trudno się dziwić, że przebojowo weszli do światowej elity posiadacze najszybszych koni. Ocknęli się także Amerykanie. Dzisiaj mają już 200 torów wyścigowych. Stadniny nabywają też ludzie interesu, na co dzień handlujący zupełnie czymś innym. Słynny kawowy Jacobs posiada konie we własnym ośrod-

ku koło Bremy. Kanadyjski potentat piwny Taylor, zaczyna zdobywać nagrody na wyścigach w USA.

W Polsce historia stadnin i hodowli koni wyścigowych także wiązała się z tytułami i fortunami. Krasinscy, Lubomirscy, czy słynni śpiewacy — bracia Reszke, a wreszcie oficerowie kawalerii. Po wojnie tradycje hodowlane przejęły państwowe stadniny. Nie chodziło jednak o sublimowanie rasy, lecz po prostu o polskie tradycje. Nie szło więc najlepiej, bo przecież przedwojenne tradycje nie były mile widziane, a robienie na tym interesu kojarzyło się z Żydami i zniechęcało do kapitalizmu. Swoją rolę „w temacie” koń a sprawa Polska, dał nawet sam Władysław Gomułka, który w stosownym referacie zatytułowanym „koń z zera Polskę” postawił na traktory i pracę dla dobra...

Tymczasem królowa angielska od 1953 roku nie opuściła żadnego prestiżowego wyścigu w Anglii, dodając splendoru wspaniałym tradycjom. Nasze tradycje utopione zostały w nowym widzeniu świata. Dlatego dzisiaj mamy mniej koni wyścigowych, niż przed wojną. W latach odwilży znalazło się jednak kilku fachowców i entuzjastów. W ten sposób w Krasnem przedłożono wysiłki rodu Krasinskich, podobnie w Stobnie pod Przemysłem.

Jarosławka (niedaleko Lubina) stała się miejscem eksperymentów Romana Krzyżanowskiego — człowieka, który koniom poświęcił wszystko i chyba sporo im zawdzięcza. Od wielu lat z niezmiennym talentem i uporem dobiera, kształtuje, trenuje i sprawdza na torach wyścigowych. Dzisiaj jego stadnina należy do najlepszych w Polsce, a konie zaczynają odnosić sukcesy nie tylko na krajowych

torach, które zdominowały, lecz także jako konkurencja na Zachodzie.

Omen, Diablik, Switezianka odnosiły europejskie sukcesy. W 1990r. klacz Terencja zdobyła na Zachodzie prestiżowe nagrody w wyścigach na jedną milę. Przeszkodowiec Diablik wygrał w Niemczech w krótkim czasie 13 tysięcy marek. Omen przelicytował go kwotą 170 tysięcy marek. W 1987 roku Omen został zaproszony do udziału w światowym wyścigu odbywającym się cyklicznie w Waszyngtonie. Przebiegł na dobrej pozycji, pokonując kilka świetnych koni, w tym także drugiego reprezentanta Europy Wschodniej — konia z ZSRR. Od lat konie z Jarosławki wygrywają wyścigi w Warszawie i Wrocławiu.

Roman Krzyżanowski nie jest jednak zadolony. 17 lat pracy w zawodzie, to jego zdaniem wieczne studia, dzięki którym odkrywa wciąż coś nowego, ale też studia, których końca nie widać. Niedosyt bierze się z tego, że możliwości jego stadniny są wciąż ograniczone. W całym świecie pole manewru genetycznego, to stała wymiana koni. Nas po prostu na to nie stać. Prokreacja w wykonaniu championa kosztuje w świecie milion dolarów nota bene bez gwarancji dziedziczenia najlepszych cech. Siłą rzeczy polscy hodowcy skazani są na korzystanie z ogierów niższej klasy, niż światowa. Stąd też wchodzenie do Europy jest w końskim wydaniu oporne i powolne.

Przy bardzo skromnych możliwościach finansowych, polscy hodowcy zwracają jednak uwagę specjalistów wielkim talentem i niezwykłą intuicją. Dlatego konie Romana Krzyżanowskiego zaczynają się liczyć i zaczynają też zarabiacie pieniądze.

## "Jaruzelski nas wyręczył..."

ciąg dalszy ze str. 1

braną przez Chruszczowa, znowu powtarza: „A to, że przed wojną przeprowadziliśmy te represje, uważam że zrobiliśmy słuszenie”. Słuszne, według stojącego nad grobem Molotowa były nie tylko represje — także podpisanie paktu z Ribbentropem, także ludobójcza kolektywizacja, fabryki budowane na kościach robotników podczas kolejnych pięcioletek, wszystko co robił Lenin, a później Stalin. Żadnych wątpliwości, żadnych refleksji, wyrzutów sumienia.

Przygnębiająca lektura. Istnieją tylko dwie kategorie ludzi: prawdziwi bolszewicy i wszyscy pozostali — mieszczańskie, burżuazje, imperialiści, nacjonalści. „Bardziej utalentowanego, wielkiego człowieka niż Stalin, po Leninie nie było i nie ma! Bardzo sprawiedliwy, szczerze go kochał”.

— *Nie może być u nas dobrze, dopóki istnieje imperializm. Trzeba imperializm zniszczyć!*

— *Ale ludzie nie widzą mięsa w całym kraju...*

— *No i do diabła z nim, z mięsem, było tylko imperializm zdech!*

Zapytany przez Czujewo o los polskich oficerów w Katyniu odpowiada: „Jest specjalne oświadczenie rządu radzieckiego. I

ja się tego trzymam”.

— *Na Zachodzie z uporem piszą o tym, że w 1939 roku z paktem był podpisany sekretny protokół...*

— *Żadnego* — odpowiada Molotow.

— *Nie było?*

— *Nie było. Nie, absurdalne!*

Rozmowa miała miejsce w 1983 roku. Stalin śnił mu się do końca życia. „Chodzimy razem po jakimś mieście, leżącym w ruinach. W żaden sposób nie możemy wyjść”. Molotow nie dostrzegł, że w ruiny rozpada się to wszystko czemu poświęcił życie i w imię czego odebrał życie milionom ludzi. Do samego końca pogrążony był w groteskowe rozważania na temat budowy komunizmu, walki z imperializmem.

— *Po co było cerkwie wysadzać w powietrze? — pyta Czujew.*

— *A do diabła z nimi... Cerkwie nam w ogóle nieporozumienie. Cerkwie są całkiem do niczego w naszym centrum Moskwy.*

Lenin powiedział o nim „kamienna dupa”.

Polscy Molotow poświęca niewiele uwagi. Najciekawszy passus proponuje uwadze

czytelników „Gazety Nowej”.

— *Uważam, że w ciągu ostatnich kilku lat wielkimi osiągnięciami dla nas, komunistów, było pojawienie się dwóch ludzi — powiedział Molotow. — Po pierwsze, Andropow. To dla mnie nieoczekiwane, dlatego że w kadrach, szczególnie w bolszewickich kadrach, orientowałem się nieźle. Gromyko, mój protegowany, okazał się na właściwym miejscu. Andropow — to pierwsza niespodzianka, ale niespodzianka przyjemna. Okazuje się, jest on w polityce trwającym człowiekiem, z horyzontami. Pewny człowiek. Widać, że mocno wyrósł w czasie lat pracy. Okazał się całkowicie pewnym człowiekiem. I według mnie był na właściwym miejscu.*

I drugi człowiek — Jaruzelski. Ja, na przykład, nie słyszałem takiego nazwiska do pojawienia się go jako pierwszego sekretarza... Bolszewików wśród Polaków było mało. Ale byli. Był Dzierżyński. Ten człowiek wysokiego stylu. Polacy byli wtedy jeszcze gorsi, niż teraz.

Jaruzelski nas wyręczył, moim zdaniem... Wcześniej taką samą przyjemną niespodzianką był dla mnie Fidel Castro”.

Miroslaw J. Kuleba

## Ani ZSMP, ani „Wolni i Solidarni”

ciąg dalszy ze str. 1

stałej oraz dorywczej pracy dla około 250 młodych ludzi. Do Agencji mogą się zgłaszać wszyscy w wieku od 16 do 35 lat. Również ci którzy chcą sobie dorobić do pensji. Potrzebują więc np. 3-4 chłopałów znających się choć trochę na budowlance. Czeka na nich robota przy budowie domu jednorodzinnego. Wynagrodzenie: 8.000 zł na godzinę. To praca na 3 tygodnie.

Czekają też na zgłoszenia dziewcząt chętnych wiecezorem popielnować dzieci, gdy np. ich rodzice idą do kina. A także osoby z kwalifikacjami do pracy na wysokościach. Trafiało się bowiem zlecenie malowania słupów wysokiego napięcia.

Zdarzają się zamówienia na mycie okien, przekopanie działki czy pomoc przy obsłudze gości na weselu lub malowanie przystanków autobusowych i tramwajowych. Jednej z dziewcząt przypadło ciekawe zajęcie - pod nieobecność właścicieli raz dziennie odwiedzała ich mieszkanie, by nakarmić psa, a następnie wyprowadzić go na dwór. Aż 10 młodych ludzi zatrudniają na stałe przy pobieraniu opłat za parkowanie samochodów w centrum Gorzowa. Z tymi co oszukali, popijali w czasie pracy lub pozwalali sobie na bumelki nie cackali się. Wyrzucali z firmy, by nie plamili jej imienia.

— *Wielu absolwentów szkół nie dopinguje do podjęcia pracy niewielką różnicą mie-*

dy najniższą płacą a zasiłkiem dla bezrobotnych — twierdzi Arkadiusz Bąk, zastępca kierownika Młodzieżowej Agencji Pracy w Gorzowie. — *Niektórzy nie chcą pracować nawet za milion i wolą niższy zasiłek. Zmiany wymaga więc system wypłacania zasiłków dla bezrobotnych. Choć z drugiej strony nie brak młodych ludzi, którzy rzeczywiście chcą pracować. Dla nich praca to nie tylko pieniądze, ale i możliwość samorealizacji, spełnienia się i wykazania się potrzebom dla innych.*

Zdają sobie sprawę, że w najbliższych miesiącach przybędzie bezrobotnych absolwentów szkół i ludzi młodych, których zwolniono z plałujących zakładów. Gorzowska MAP nawiązała więc współpracę z Warszawską Fundacją Bez Względu Na Niepogodę, a Arkadiusz Bąk uczestniczył w spotkaniach z przedstawicielami instytucji zajmujących się zwalczaniem bezrobocia zorganizowanymi wspólnie z agendami EWG. Niedawno zaproponowali stworzenie fundacji rozwoju pomocy inicjatywom lokalnym, zwłaszcza takim jak organizowanie kursów szkoleniowych lub przekwalifikowania bezrobotnych. Pragną też uruchomić „telefon zaufania” dla młodych bezrobotnych. W rozwiązywaniu problemów bezrobotnych młodych ludzi nie współpracują ze Związkiem Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. I niewiele rzej

wskazuje, by ta współpraca rychło miała być nawiązana.

— *Nie utrzymujemy żadnych kontaktów z ZSMP - potwierdza R. Blaszczyk. - I nie nawiążyliśmy ich dopóki organizacja ta nie rozliczy się z posiadaniem majątku. Na terenie naszego województwa ma ona cztery luksusowe ośrodki wypoczynkowe. Czerpie z nich duże korzyści. A przecież wybudowane zostały one nie z funduszy samego ZSMP, lecz głównie z pieniędzy wszystkich podatników. Winny więc służyc całej młodzieży, a nie tylko ZSMP-owskiej. Tymczasem szefowie ZSMP nie chcą dopuścić naszej młodzieży do tych ośrodków wypoczynkowych. Zresztą ZSMP jest w coraz mniejszym stopniu organizacją młodzieżową, a staje się półprywatną firmą nastawioną na zarabianie dużych pieniędzy.*

Nie przepadają jednak również ani za ideologią ani za metodami działania „Wolnych i Solidarnych” - innej organizacji młodzieżowej wywodzącej się z „Solidarności”. Nie odpowiada im bowiem negacja wszystkiego oraz brak pozytywnego programu działania. Pragną dowiedzieć, że również na progu kapitalizmu można skutecznie pomagać rówieśnikom...

Andrzej Włodarczyk

# KULTURALNA

Redaguje: Czesław MARKIEWICZ – dyżur w poniedziałek, godz. 10.00 – 13.00 tel. 710 77

■ Bogdan Kuncewicz przedstawia:

## Jimi Hendrix



kłóci jego koncertów, ekscesach na widowni — nie wyłącznie pozytywnych. Niektórych interesowały anomalie dźwiękowe, sprzężenia, pociąganie strunami o głośniki czy wzmacniacze. Generalnie skupiano się na Jimim, jako muzyku, który ekscytuje widownię, który jest kochany i nienawidzony, który ma taką a nie inną technikę przekazu muzycznego, różniące go zasadniczo od innych wykonawców. Było to bardzo powierzchowne spojrzenie na osobowość artysty. Nikt się nie zastanawiał, co go inspiruje, co chce przekazać, jaka jest jego filozofia. Niewątpliwie, gdyby wówczas ktoś "głębiej" się zastanowił nad zjawiskiem — Hendrix, musiałby dojść do wniosku, że ten artysta jest geniuszem, że jest skłonny do wartościowych i sugestywnych poszukiwań. A więc ma wszystko: talent, perfekcję i wyobraźnię.

Olivier Stone odszedł od wietnamskich wspomnień i dusznej atmosfery Wall Street. Jego najnowszy film, który już po kilku emisjach wzbudził duże zainteresowanie i aprobatę, poświęcony jest Jimiemu Morrisonowi. Lecz nie jest to opowieść o muzyku. Jest to historia o buntowniku, który atakował wszelkie tabu amerykańskiego establishmentu. Hollywood przynierza się do nakręcenia filmu o legendarnym Ronnie Hawkinsie. Warto by także pokusić się o innych buntowników, poetów i samotników rocka, którzy stali się symbolem pokolenia — tym bardziej, że nasze pokolenie obfituje w "mydlaków" upowszechniających upadłe wartości. Szczególnie jest to widoczne w Polsce.

W czerwcu 1967 roku artysta wystąpił w Montreju (dzięki wstawieniu Paula McCartneya), był to przełom w jego karierze. Był to także przełom w muzyce. Wtedy wyłoniło się wielu wykonawców, którzy później wywarli ogromny wpływ na rozwój muzyki. W Wielkiej Brytanii zawiązało się najsłynniejsze trio świata — Cream, Steve Winwood założył The Traffic, powstał Fleetwood Mac, Chicken Shack i Saway Brown. Procol Harum wydał "A Whiter Shade of Pale" — przebój, który na trwałe zapisał się w historii muzyki współczesnej. Rolling Stones nagrali skandalizujący "Let's spend the night together", The Beatles wydali jedną z najlepszych swoich płyt, która w ciągu trzech miesięcy rozszła się w ilości 2,5 miliona egzemplarzy. Mowa oczywiście o "Sgt. Pepper's Lonely Heart's Club Band". Pink Floyd intrygowali swoją pierwszą płytą "The Piper At The



Rys. Bernadeta Fontowicz

Jednym z przedstawicieli pokolenia lat sześćdziesiątych był Jimi Hendrix. Nigdy go nie spotkałem. Poznałem natomiast jego menedżera, człowieka, który odkrył Hendrixa — myślę oczywiście o Chasie Chandlerze — basiście The Animals, wtedy menedżerze grupy Slade. Jaki był Jimi? To było jedno z pierwszych pytań. Chas spuścił głowę, chwilę milczał, wreszcie powiedział: "To trudne pytanie. Był to samotny jeździec we mgłę. Symbol, który odmiennie się w różnych językach i który na zawsze pozostanie tajemnicą...". Miał rację Chandler, bo wciąż stajemy bezradni przed Tajemnicą Muzyki Hendrixa, która jest magiczna — jak napisał jeden z recenzentów: "nieodstępna dla maluczkich". Jimi Hendrix, a właściwie Johny Allen Hendrix, urodził się 27 listopada 1942 roku w Seattle, w USA. Już jako dziecko przejawiał duże inklinacje muzyczne. Debiutował w grupie Rocking Kings. Odbijając służbę wojskową grał w zespole Casuals. Potem występował z The Imperials. W 1963 roku jako sesjonista akompaniował słynnemu Little Richardowi, Isley Brothersowi, Ike Turnerowi (byłemu mężowi Tiny Turner). W 1966 roku stworzył własny zespół — Jimmy James And The Blue Flames. Na jednym z koncertów pojawił się Chas Chandler. Jimi ujął go na tyle swoim talentem i osobowością, że Chandler sprowadził go do Londynu, gdzie zawiązało trio — Jimi Hendrix Experienced. W Londynie spotkał wielu życiowych mu ludzi, którzy zainteresowali się jego muzycznym lobby. Byli to m.in. Paul McCartney, Mik Jagger i Eric Burdon. Uwagę zwracał na siebie drapieżną i totalną muzyką, jakiej nigdy dotąd nie słyszano i nie oglądano na estradach. Ale wątpię, czy wówczas ktokolwiek zdawał sobie sprawę z wizjonerstwa Hendrixa. Wszyscy skupiali uwagę na niezwy-

Gates Of Down". W USA Jim Morrison wraz z Manzarkiem założył The Doors. Zaczęli działać: The Monkees, Canned Heat, Vanilla Fudge, Blood Sweat And Tears, w którym po latach miał sposobność występowania jako wokalista — Czesław Niemen. Odmówił. Był to rok erupcji wielkich talentów, niezwykłych pomysłów, wybitnych osiągnięć artystycznych. Nie była to tylko muzyka, ale również styl bycia, poruszania się, wyrażania swoich poglądów, zainteresowań, ubierania się — były to czasy "złych wpływów", buntu i pokory. Dzisiejsi wykonawcy wypadają bardzo blado i nijako przy tamtych osobowościach. Czasem żal, że tamta epoka minęła.

Hendrixowi nie było łatwo przebić się i przekonywać innych do siebie. Niektórzy od początku zarzucali mu zabawę w zbędną elektronikę. Niektórzy go od razu docenili, jak np. "Melody Maker" i "Disc", przyznając mu tytuł najlepszego wykonawcy roku 1967. W życiu Hendrixa bezustannie przeplatały się wzloty i upadki — z jednej strony głośkany, z innej karcony. Niektórzy korzystając z jego pozycji, próbowali wplątać go w politykę. Wiele plotek mówi o rzekomym związaniu się artysty z organizacją "Czarnych Panter". Inne źródła demontują tę pogłoski. A jak było naprawdę? Niewątpliwie bardzo trudno się żyje człowiekowi tak bardzo rozdartemu, wpadającemu ze skrajności w skrajność — przez jednego wielbionego, przez innych nierozumianego. Odbija się to wszystko na zasadzie hartowania stali, gdzie metal rozgrzewa się do określonej temperatury, a potem chłodzi. A jeśli nie jest to metal? Jeśli nie wytrzyma próby hartowania? Jeśli jest to żywy, wrażliwy człowiek? Jimi Hendrix zmarł 18 września 1970 roku na skutek przedawkowania narkotyku.

## Lange-Springer na polskim rynku

Łączna wartość książek i innych wydawnictw, które trafiły za pośrednictwem szwedzkiego przedstawicielstwa berlińskiej oficyny Lange-Springer do bibliotek Polskiej Północnej i Zachodniej, przekroczyła 2 mld złotych.

Firma ta przygotowana jest do znacznego zwiększenia dostaw nie tylko literatury niemieckiej, ale także książek i kaset w innych

językach. Zamówienia mogą być realizowane w ciągu 2 do 3 dni, a niekiedy trafiają do odbiorców nazajutrz. Jest to możliwe dzięki doskonale działającej sieci komputerowej, do której dołączono 57 polskich bibliotek.

Przedstawicielstwo działa przy Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczecinie.

## Walka o książkę

■ Zdzisław Morawski

Podczas uroczystości wręczenia nagród we Wrocławiu, omawiający plon konkursu Ossolineum, Zbigniew Kubikowski bardzo komplementował moją książkę "Nie słuchajcie Alojzego Kotwy". Ponieważ w formule konkursu była uwaga, że "organizator zastrzegł sobie prawo pierwszeństwa nagrodzonych prac", podczas pobytu we Wrocławiu nie zabiegałem o podpisanie umowy wydawniczej; nawet słowem o tym nie wspominałem, nie chciałem być namolny. Sądziłem bowiem, że jeśli książka ma artystyczny placet poważnego jury (Bereza, Maciąg, Kuszewski) to wydanie jej powinno być kwestią krótkiego czasu. Mój osąd sytuacji był głęboko błędny. Po kilku miesiącach czekania na umowę z Wrocławiem dostałem pismo z "Wydawnictwa Poznańskiego", że wydawnictwo to wystąpiło do Ossolineum o odstąpienie im tytułu wydawniczego "Nie słuchajcie Alojzego Kotwy", a Ossolineum wyraziło zgodę. Co za diabeł — pomyślałem — od kiedy to wydawcy tak łatwo odstępują dobre tytuły konkurentowi? Poznań w swojej propozycji do Wrocławia powołał się na zasadę "zasięgu terytorialnego wydawnictwa", w którym autor mieszka. Niby taka zasada była, ale nikt jej nie przestrzegal. Trochę mnie to zaniepokoiło, ale koniec końcem nie ma wielkiej różnicy, gdzie książka wyjdzie. Poznań jednak podszeł do książki, jakby to miała być pozycja dopiero dla nich napisana i do wydania u nich złożona: wysyłanie do nowych recenzentów, czekanie na ich odpowiedź, a wreszcie propozycja wydania dzieła, ale w formule umowy "na napisanie książki". Tym razem sytuacja zdała mi się wielce podejrzana i postanowiłem ją wyjaśnić przez osobiste dochodzenie. To była praca detektywistyczna.

Przed wszystkim przeprowadziłem wywiad we Wrocławiu, dlaczego Ossolineum odstąpiło tytuł? Janina Wiczerka (sekretarz jury konkursu) i Tadeusz Lutogoniński z Ossolineum byli zgodni: "Boją się tej książki. Jest ciężka, zbyt ciężka. Odstąpili dla świętego spokoju". Później Poznań: "Dlaczego proponujesz mi umowę

wydawniczą o wariacie "do napisania książki", gdy macie tekst gotowy na biurku?" Rozmówcą moim była p. Zofia Szmajs. "Bo trzeba z tej książki wyeliminować wszystko, co mogłoby kogokolwiek urazić, całą trudną treść, ale nawet wtedy jako czysty żart językowy ma ona wartość i taką dopiero chcemy wydać".

trzymanie tekstu i po monitach odsyłanie z negatywną odpowiedzią. Tedy rozmowy z kolegami i przyjaciółmi o bolesnym dla mnie fakcie. Feliks Fornalczyk po lekturze powiedział: "O co ci chodzi, przecież chyba wiesz, co napisałeś? Chyba nie oczekiwałeś, że ta książka łatwo przejdzie". Henryk Ankwicz mówił: "Do-

jednym z konwektykli literackich podszedłem do dyrektora PIW Andrzeja Wasilewskiego i opowiedziałem mu o kłopotach z książką. Wasilewski wysłuchał i powiedział: "Niech pan przysła ją do mnie. Niczego nie obiecuję. Przeczytam i dowiem się, czego oni wszyscy tak bardzo się boją". Wysłałem. Za dwa tygodnie dostałem list od Wasilewskiego, który gratulował mi książki i obiecał, że zrobi wszystko, by ją wydać. Zaprosił mnie do Warszawy na rozmowę. Tam zaś tak powiedział: "Książka jest dla wydawcy trudna, wymaga dobrych sojuszników, ale my wiemy jak ich szukać i ich znajdziemy. Pan musi nam jednak pomóc. Narrator — bohater książki, był w przeszłości kierowcą w SB, lepiej byłoby, by miał inny rodowód". Ugodniłem, że będzie robił to samo, ale w straż leśną. I to było moje jedyne odstępstwo na rzecz wydawcy. Później jeszcze jedno na rzecz cenzury. Cenzorowi chodziło o to, że w roku 1945 kroki idące w kierunku z niemieckimi wozami pod Wrocławiem nie mogły "stać pać po niemieckich brukach".

Później były dyskusje językowe z redaktorami książki paniami Lamową i Fuskiewicz, z którymi sprzeczałem się o użyte słowa. Pamiętam słowo "wystożyć". Napisałem, że "Kotwa chce się wystożyć". "Przecież takiego wyrazu u Lindego nie ma — mówiła dbała o czystość mowy p. Fuskiewicz. "To od tej książki w słownikach będzie — odpowiedziałem — Kotwa chce się wystożyć, ale jedyną górą w równinym pejzażu Kujaw jest... stóg zboża. Więc chce się "wystożyć". Moja propozycja została w tekście. O języku tej książki powstała później praca magisterska — na Uniwersytecie Toruńskim. Książka wyszła w PIW przy końcu roku 1979. Dziwięć lat po otrzymaniu głównej nagrody w Ossolineum, a w jedenaście od jej napisania.

Zdzisław Morawski ur. 1926 r., studiował filozofię, był tłumaczem, kamieniarzem, dramatem, dyrektorem szkoły, pracownikiem politycznym organizacji społecznych



Chodzi więc o wypatroszenie tekstu z treści. Przypomniały mi się rady Włodzimierza Maciaga, którego pytałem przed wydaniem "Kwartalu bohaterów", bo "Wydawnictwo Łódzkie" pod groźbą zerwania umowy zmuszało mnie do przygotowania tekstu. "Zgódź się — powiedział Maciąg — przy pierwszej książce musisz się zgodzić, ale przy drugiej, zwłaszcza jeśli będzie dobra, nie ustępuj na krok". Tak zrobiłem. Umowy z Poznaniem nie podpisałem, tekst odebrałem.

Rozpoczęło się wysyłanie książki do wydawców. Wszędzie reakcja ta sama: długie

brze, że posłałeś ją na konkurs, gdyby nie placet konkursu nikt by nie chciał o niej nawet z tobą gadać". Uczciwi wydawcy odpisywali, że książka nie mieści się w ich profilu lub może nie być interesująca dla czytelnika. Mniej uczciwi, że jest językowo manieryczna, plotkarska, słabo napisana. Pod ostatnią opinią podpisał się znany polski prozaik, wtedy redaktor LSW, Wiesław Myśliwski. Każdy wydawca, to kilka miesięcy straty czasu. LSW odpowiedziało mi po drugim monicie. Tak doszło do roku 1977. Gdzie ona nie była? Nie była w Państwowym Instytucie Wydawniczym. Na

## Z GALERII I MUZEÓW

W 1967 roku w ramach III "Złotego Grona" odbyła się w Zielonej Górze głośna wystawa "Słowo i obraz", poświęcona trzem wybitnym artystom i teoretykom sztuki: Witkacemu, Chwistkowi, Strzebińskiemu. Autorka koncepcji tego pokazu Irena Jakimowicz przedstawiła dzieła wymienionych twórców z muzealnych kolekcji Warszawy, Krakowa, Łodzi. Muzeum zielonogórskie posiadało wówczas jedynie rysunki Strzebińskiego. Niebawem nadarzyła się okazja powiększenia naszych zbiorów o prace Leona Chwistki.

Okazało się bowiem, że dzieło głównego teoretyka Formistów trafiło do nadodrzańskich Nietkovic. Przywiózł je tam po wojnie, wraz ze wspaniałym bagażem wspomnień z czasów krakowskich i lwowskich, niezjący już dziś, zapomniany malarz Walery Kozłowski. Sygnowana, niewielka akwarela nosząca tytuł "Robienie asfaltu" powstała zapewne około 1937 roku. Przedstawia symultaniczną scenę z życia miasta: pracujących ro-

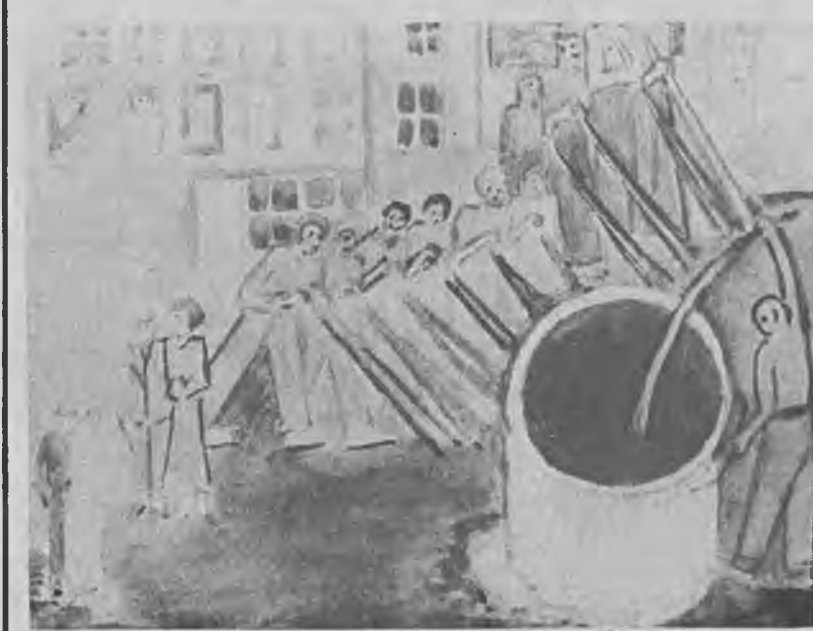
botników, spacerujące pary, wyglądających przez okna gapiów. Kompozycja jest odbiciem zasad tzw. strefizmu, teorii artystycznej stworzonej przez Chwistka. Polegała ona na podziale płaszczyzny obrazu na strefy o zbliżonych formach, kształtach i kolorystyce.

W połowie lat trzydziestych Leon Chwistek zamieszkał we Lwowie, poświęcając się głównie pracy naukowej w katedrze logiki matematycznej miejscowego uniwersytetu. Należy podkreślić jego wszechstronne wykształcenie i zainteresowania. Był matematykiem, filozofem oraz pisarzem skłaniającym się ku radykalnym poglądom polityczno-społecznym. Obowiązki profesorskie nie pozwalały mu w tym czasie na uprawianie w szerokim zakresie malarstwa olejnego. Maluje więc akwarele, łatwiejsze technologicznie, pozwalające na szybkie zanotowanie myśli. Wykonał ich wiele, chętnie rozdając przyjaciółom i praktycznie wszystkim, którzy wykazywali nimi zainteresowanie. Tematem była codzienność, aglomeracje miejskie, sport, praca.

Kiedy wybuchła wojna uchodząc przed Niemcami, znalazł się na terenach rosyjskich. W przeciwieństwie do Witkacego uwierzył w konieczność sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim, został nawet członkiem Krajowej Rady Narodowej.

Zmarł w Moskwie w 1944 roku, mając lat sześćdziesiąt.

Leszek Kania



Leon Chwistek „Robienie asfaltu” ok. 1937 r. — akwarela, papier Fot M. Woźniak

## Promocje

Marcin Murawski — Zielona Góra „Bez tytułu”



## Książki o Kresach Wschodnich

Trzy pozycje związane z okresem stanisławowskim opublikował Polski Dom Wydawniczy. Są nimi reprinty: pierwodruku Konstytucji 3 Maja oraz wydanej w Londynie biografii pióra Stanisława Mackiewicza "Stanisław August", ponadto praca Aleksandry Zgorzelskiej "Powrót króla", przypominająca ostatnie lata życia Stanisława Augusta Poniatowskiego, jego porzeczka, a także losy szczytów królewskich — aż po dzień dzisiejszy.

Jak informuje wiceprezes spółki Polski Dom Wydawniczy — Lech Wieluński, oficyna kontynuować będzie druk książek związanych z naszymi byłymi Kresami Wschodnimi. Po 6-tomowej "Bibliotece lwowskiej", otrzymanym reprint poszuki-

wanej przedwojennej monografii pt. "W obronie Lwowa i Kresów Wschodnich". W formie reprintów albumowym zostaną też: IV tom "Dziejów kultury polskiej" Brucknera oraz "Słownik wyrazów obcych" Arcta.

W najbliższych planach znalazły się też "Bańnic litewskie" Oskara Miłozana oraz pozycja o charakterze albumowym Eugeniusza Kurzawy i Andrzeja Strumilly zatytułowana "Wigry. Kultura i środowisko". Dla amatorów lżejszych lektur przygotowane są powieści Joanny Chmielewskiej m.in. "Wszyscy jesteśmy podjeźźani", "Krokodyl z krainy Karoliny", "Klin".

Szli powoli. Barbara się rozglądała. Niespełna 20-30 metrów od głównej bramy, w pobliżu jednego z drzew zatrzymała się. Było widno mimo dziesiątej wieczorem. Jeszcze raz obejrzała aleję. Na tym cmentarzu już od dawna się nie chowa. — Tu — powiedziała krótko do Kamila. Łyczką od ciasta zaczął grzebać dół. Po pół godzinie grób był gotów. Aby pamiętać gdzie jest dziecko, na kopczyku położyła biało-różowe sztuczne kwiatki z gałązką świeżego świerku zabrane z grobu obok. Wracali do miasta bez słowa. Nie zapytał jej, co czuje

Dom rodzinny Barbary jest 200 metrów od jej aktualnego mieszkania. Ale matka nie widziała córki od roku. Nie chce znać jej ojciec. Tylko dziesięcioletni Arek — panieńskie dziecko 31-letniej Barbary — wychowywany przez dziadków przybiega do matki. Raz go wpuszcza, kiedy indziej — nie. Bywa uśmiechnięta i płacziwie pijana.

— Dopóki Barbara z mężem mieszkali z nami, pod jednym dachem nie było źle — mówi jej matka. Ma dwie córki. Tak samo je chowała. O Barbarze w miasteczku mówią: "dziwka" i "meliniara". Druga — szanuj. Właśnie wybudowała dom. — Gdy Barbara się przeprowadziła, bo Ryszard z pracy dostał mieszkanie, okazało się, że jedno drugiego warte. Pili i bili się, a dzieci przychodzili na świat. Mnie już nie do nich. Tylko tyle, że wnuka chowamy.

Matka nie może mówić spokojnie o córce. Ani o jej związku z 19-letnim Kamilem. Miał 16 lat, gdy po raz pierwszy poszedł z nią do łóżka. To on był ojcem dziecka pochowanego w cieniu drzewa na zamkniętym cmentarzu. — Dlaczego jego rodzice pozwolili, aby taki smarkacz zadawał się z małżeństwem, które miało już czwórkę dzieci? — z żalem i gniewem pyta matka Barbary. Obwinia o

wszystko chłopaka, który poczuł siłę miłości fizycznej, nie uwolnił się od Barbary do dziś.

Barbara mieszka na parterze. Nadpalony dzwonek nie działa. A ona nie otwiera drzwi tym, którzy nie zapakują w umówiony sposób. Hasło coraz się zmienia. — A co ja mogę? — pyta matka Kamila. Zadbana, elegancka 50-letnia pani. Nie sposób opowiedzieć nocy, których nie przeżyła, godzin gdy szukała odpowiedzi: dlaczego?

— Nie byliśmy w stanie powstrzymać go od kontaktów z Barbarą i jej mężem. Początkowo to ona przychodziła i pytała o Kamila. Ale synowa od razu ucieka. Zapytała: "A co tobie, matce czworga dzieci, do takiego chłopca? Lepiej dbaj o swoich". Wtedy Barbara zaczęła przysyłać Kyszarda. Ja więc zapytałam: "Panie Ryszardzie, po co panu do towarzystwa dziecko?" Odpowiedział: "On mi trochę pomaga w domu, zagra w karty, nam samym w domu wieczorem nudno". Prosiłam więc Kamila, aby tam nie chodził. Ale do Barbary chodził i jego ojciec, i inni. Nieraz w nocy wzywała policję.

Sąsiedzi z trudem wydobywają z siebie, jak uciążliwa jest Barbara, która "Bóg jeden wie z czego żyje".

— To burdel — krótko mówi jedna z gospodyń. — Wszyscy o tym wiedzą, zna

### ■ Grażyna Cudak

jej mieszkanie policja, ale chyba czekają aż stanie się coś złego, by przymknąć tą melinę. Od lat nie mamy spokoju.

Nie wiadomo w jaki sposób, ale dziwnym trafem jakieś trzy lata temu pośród młodzieży rozniósł się, że dom Barbary jest dla nich otwarty. Dla dzieci, które były od niej co najmniej 10 lat młodsze. Przyjmowała je o każdej porze. Zawsze znalazły się papierosy. Była forsa na piwo, wino, a z czasem — wódkę. Awanturom między małżeństwem przysłuchiwała się już nie tylko ich latorośl. — Nigdy nie miałam kłopotów z córką, ale gdy zaczęła przychodzić późno do domu, palić papierosy — a miała 16 lat — wyczułam od niej alkohol i stała się arogancka. Postanowiłam walczyć o swoje dziecko — mówi jedna z mam. Zgłosiła wszystko na komendzie policji. Dom Barbary był już miejscem schadzek, gdzie dzieci rozpijano. Tu też przychodzili żołnierze z pobliskiej jednostki. Ale Barbara miała szczęście. Sąd sprawę umorzył. W 1989 roku zbliżała się amnestia. Objęłaby ją. — Poczuła się zupełnie bezkarna — mówi oburzona matka innej dziewczyny. Tej, która teraz najchętniej łapie "tiry" przy wyjeździe z miasteczka. Czasem robi to z

Barbarą. Choć ta mężczyźni starszych od siebie nie lubi.

— Co ja zrobię, że lubię młodych chłopców — odpowiedziała z uśmiechem oburzonej matce Kamila, która wdarła się do mieszkania i zobaczyła ją na kolanach syna. Już wtedy sypiała z mężem i z nim. Rok temu mąż zapakował walizki i z trójką dzieci wyjechał do swojej matki. Od tego czasu Barbara dzieci nie widziała. I nie tęskni za nimi. Nie pojawiła się nawet w komunii córki Ani, choć uroczystość była w pobliskim kościele w miasteczku.

W dniu zatrzymania przez policję napisała do sądu zażalenie: "Nie miałabym ani odwagi ani sumienia spowodować śmierci dziecka. Wścibskość ludzi, a zwłaszcza sąsiadów nie ma granic. Słyszałam od ludzi dawno, że prawdopodobnie jestem w ciąży (...). Nie zaprzeczałam, ponieważ uważałam, że to tylko plotki i ciekawość (...). Od dawna byłam na językach sąsiadów..."

Kilka godzin później, innym długopisem, dopisała: "Wycofuję niniejsze zażalenie,

nie składam żadnego zażalenia. Przysnaję się do urodzenia dziecka".

— To cholernie uparta, cwana kobieta — mówi policjant prowadzący sprawę. — Zaprzeczala długo. Umocnił ją ginekolog, który powiedział, że widzi niewielkie zmiany dróg rodnych, ale bez specjalistycznych badań, nie może stwierdzić czy rodziła, czy też ponowiła. Aż musiałem jej opisać, że dziecko było zapakowane w reklamówkę z białej folii w pomarańczowe pasy, przewinięte białą tasiemką, a wewnątrz była przezroczysta folia w białe cętki. I w tym dopiero zwłoki.

— Pierwszy raz zostałam do domu Barbary zaproszony w sierpniu 1988 roku — dokładnie pamięta Kamil. Teraz niemal mieszka tu, gdzie szybko zastępuje byle jak przyłożona dykta. Tym oknem uciekały małowaty, gdy przed drzwiami stali rodzice. — Żyje z nią od 2 lat. Wcześniej była tylko sąsiadką.

— Ileż rozmów z nią było — przypomina brat Kamila. Zmęczony i zdenerwowany. — Ale pani wie, że niedojrzałego chłopca łatwo omotać. Jakby urok na niego rzucono. A teraz najlepiej byłoby dla niego, gdyby wojsko już go zabrało. Może by oprzytomniał... — Sam nie wierzy w to co mówi.

Sąsiadka Barbary, jej rówieśnica, choć obiecała nie pisać ani słowa — nie wytrzymała:

— Wiesz — powiedziała do męża. — Była Barbara. Chciała, abym poszła do sklepu po karton, aby w nim zanieść dziecko na cmentarz. Odmówiłam. Co o tym myślisz? Mąż nie zastanawiał się.

Nastatka urzędowa: "W dniu dzisiejszym ok. godz. 15.30 do tut. komendy policji zgłosił się ob. (...) informując, że prawdo-

podobnie jego sąsiadka (...) urodziła w ostatnich dniach dziecko i pozbyła się go (...)"

— Przesłuchaliśmy sąsiadkę Barbary, ale nie wiedzieliśmy co z dzieckiem — przypomina policjant. — Zaproponowała Barbarze ciuski i pójście z nią na cmentarz, ale ta nie chciała. Pojechaliśmy do domu Barbary. Nie otworzyła drzwi. Gdy w końcu udało się nam wejść — zaprzeczyła wszystkiemu. Twierdziła, że sąsiadka wszystko zmyśliła. "Pekł" dopiero Kamil.

— Kamil, gdy zobaczył to dziecko, płakał — przypomniała sobie poranek po porodzie. — A na cmentarzu staliśmy nad grobem tylko chwilę. Kamil powiedział, że jutro zrobi krzyż. Ja miałam pójść do kościoła po wodę święconą, aby grób poświęcić.

— Obudziła mnie o czwartej rano w sobotę — zeznał Kamil na komendzie. — Poszła do ubikacji. Przebywała tam 10-15 minut. Gdy wróciła do pokoju powiedziała, że w misce jest dziecko, ale urodziło się nieżywe. Prawie całą sobotę źle się czuła i leżała.

— Kamil przykrył miskę dziecięcą pierzynką — mówiła ona przed policjantem. Sekcja zwłok noworodka potwierdziła, że płód urodził się martwy. Najprawdopodobniej w piątym — szóstym miesiącu ciąży.

— Nie było więc przestępstwa. — Nie rozumiem tej kobiety — jeszcze raz powtarza prowadzący dochodzenie. — Po sekcji zwłok nie chciała odebrać ciała. Dopiero po czterech dniach poszła po nie, gdy ją zawieźliśmy. Zabrała w karton. Mówiono mi, że ponownie zakopała je na starym cmentarzu. Nie potrafię tego zrozumieć.

Sąsiedzi twierdzą, że Barbara nie zmieniła trybu życia. Nadal dom jej pełen jest młodzieży znikąd.

## SEKS bez wasów

Seks i erotyzm powoli wychodzą z podziemia. Pisma erotyczne, pornograficzne o różnej skali jakości pojawiły się na rynku jak grzyby po deszczu i na razie sprzedają się znakomicie. Do czasu jednak, gdy parlament upora się z aborcją, będzie z pewnością chciał dokonać zamachu na tę najintymniejszą sferę życia. Zastanawiające w tym wszystkim jest,



ze komunistom cenzura w tej właśnie dziedzinie znakomicie się udawała. Po kolorowych pismach doktorzy seksuologii gimnastykowali pióra i umysły nad freudowskimi kompleksami, mistrzynią była niejaką pani Wiśłocka, której udało się upowszechnić tyle fałszu, że dzwonek, iż jej za to jeszcze nie nagrodzono.

Seks uprawiamy wszyscy i dla wielu ta sfera pozostaje jedną z głównych sił motorycznych. Seks wulgaryzujemy i to właśnie jest zastana wiązka z jaką łatwością przychodzi to często ludziom naprawdę subtelnym. Seks często jest traktowany rozdzielnie od miłości. Ale na prawdziwe problemy trafiamy wtedy jednak, gdy zabieramy się do nazywania rzeczy... po imieniu. Język kołowacjce.

### Kobieta — instrument rozkoszy i szatana

Abny nie komplikować sprawy, szatan rzecz jasna nie ma tu nic do roboty. Chodzi tylko — albo aż — o ciało kobiety i o moment, który nie zawsze powszechnie jest uświadamiany. W sferze doznań cielesnych kobiety zdolne są do głębszego niż mężczyźni czerpania przyjemności seksualnych. Otóż kobieta postrzegana tylko jako instrument, rzeczywiście czymś takim jest, tylko że to ona nim dysponuje — instrumentem, czyli ciałem — a nie mężczyzną, jak niewątpliwie chciałaby pęć silniejsza.

Męska mentalność płciowa zaczyna się już na etapie fantazji erotycznych, a owe wyobrażenia seksualne u mężczyzn są z reguły brutalne, wulgarnie oraz bezosobowe. Kobieta partnera "widzi" w konkretnej osobie, jeżeli nawet jest to sam Harrison Ford, czy inna gwiazda filmu.

A więc zanim spotkamy w łóżku, kobieta i mężczyzna reprezentują inne wyobrażenia o sobie nawzajem i o miejscu, w którym będą doznawać siebie. Łóżko to scena, gdzie partnerzy powinni odkrywać siebie, a nie skrywać przed sobą. Przede wszystkim w układzie partnerskim kobieta powinna wiedzieć o sobie więcej i umieć odpowiedzieć na pytanie: jaką rzeczywiście jest w łóżku. Nie jest prawdą, że ta wiedza jest naturalna,

czyli spontaniczna. Tak jak kształtuje się intelekt i w tej dyscyplinie możemy mówić o rozwoju seksualnym. Edukacja i w tym wypadku nie jest łatwa, wymaga cierpliwości i samozaparcia.

Często rutyna współżycia utożsamiana jest z doświadczeniem, powszechny i błędny to pogląd. Podobnie jak w innych sferach życia istotnym czynnikiem zachowania się partnerów w łóżku jest porozumienie. Kobiety, zwłaszcza młode kobiety, przejawiają skłonność do kierowania się przykładem partnera ze swego pierwszego stosunku płciowego. Wiele kobiet traktuje to jako finalną edukację, co często powoduje głębokie frustracje, zwłaszcza w chwilach kryzysów.

### Łóżko — sztuka miłości

Sztuka miłości to umiejętność oddawania się, a nie dominacji. Walka płci, cokolwiek o niej sądzimy, nie ma miejsca w tym intymnym miejscu, jakim jest łóżko. Partnerzy powinni współdziałać, czyli szukać porozumienia seksualnego.

Kobiety często przystają na jednostajne, pełne rutyny współżycie i oddają mężczyźnie inicjatywę. A ten ostatni z gruntu konserwatywa czerpie z tego przyjemność, póki mu się nie znudzi. Zresztą w tym wyraża się płytkość mężczyzny, zaspakaja tylko potrzeby i głód seksualny.

A łóżko to sfera życia, co najmniej równie ważna jak inne. Z pewnością dużo do powiedzenia miałoby psychologowie, gdyby się tym otwarcie zajmowali.



W każdym razie bez ryzyka można przyjąć, że seks jest niezbędny do równowagi psychicznej i jest fundamentem szczęścia partnerów. Dlatego zarówno kobieta jak i mężczyzna powinni wiedzieć, czego od siebie oczekują.

Podstawowym grzechem nie jest brak umiejętności łóżkowych, gdyż można przeciw to wybaczyć. Niewybaczalne jest niezadowolenie z łóżka i nieinformowanie partnera z takiego stanu odczuwania. Dopiero wtedy przeciwieństwo temu zaradzić. Rzecz jasna może to doprowadzić do uszczerbku dumy partnera, gdy dowie się, że jest do kitu. Na dłuższą metę taki impas nie jest opłacalny i tylko porozumienie może doprowadzić do współdziałania i przezwyciężenia frustrującego stanu rzeczy. Bo chociaż to oddawać to, co się ma najlepsze. Łóżko trzeba się cierpliwie uczyć, jest sztuką, a więc wtajemniczeniem.

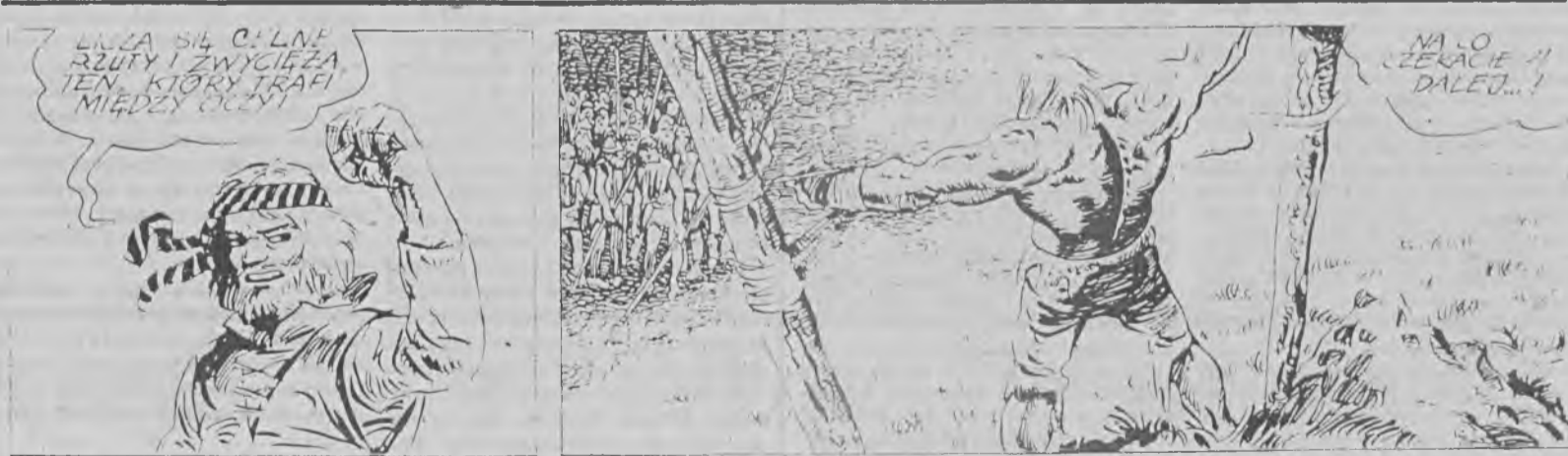
Waldemar Puchala

3

## KONTRAKT

Scenariusz i rysunki  
Tadeusz Raczkiewicz

EPIZOD DRUGI





# wolny wolny



## HASŁO DNIA : ..... wpisz czytelnie

### Bez mitów i układow

#### Rozmowa z zespołem Dżem

Dżem to jeden z bardzo już nielicznych polskich zespołów, istniejących od początku lat 80-tych (w tym wypadku nawet od 1979 r.) wciąż mających ogromne rzesze fanów i potrafiących na każdym koncercie wprowadzić wspaniałą, żywą atmosferę. Na czym polega ów fenomen Dżemu, który doczekał się już drugiego pokolenia słuchaczy?

Właśnie tym pytaniem postanowiłem rozpocząć rozmowę, jaką przeprowadziłem z muzykami tuż po koncercie w Gorzowie.

— Bo ja wiem — zastanawia się basista zespołu, Beno Otręba: Wiesz, my podchodzimy do tego w taki, a nie inny sposób, a dlaczego są takie reakcje to nie wiem, powinien się tym chyba zająć socjolog. Może to, że staraliśmy się być autentyczni i to ludzi do nas przekonuje. Dla nas nie ma różnicy, czy gramy jakieś duże imprezy czy takie pojedyncze koncerty w miastach. Ja np. wolę grać takie koncerty jak dzisiaj, niż spędy typu Jarocin. My przez te wszystkie lata stworzyliśmy jeden wspólny organizm i wciąż pracuje nam się dobrze.

Obecna trasa jest pierwszą po zmianie perkusisty — odszedł Marek Kapłon, a zastąpił go Jerzy Piotrowski.

— Marek miał jakieś swoje plany życiowe, nie związane z muzyką — wyjaśnia gitarzysta Jerzy Styczyński. Piotrowski to zresztą legenda polskiej perkusji (m.in. SBB, Kombi, zespół Irka Dudka) a na pewno zmiana ta nie wyrządzi grupie straty. Korzystając z doskonałego nastroju Jurka zadajemy mu pytanie o dotychczasowy dorobek artystyczny:

— Nie żałuję niczego z tego co do tej pory zrobiłem. Jeśli się zapisuję do czegoś to automatycznie to akceptuję. Przystałem na propozycję chłopaków chętnie, bo wszystko co funkcjonuje, nad czym pracują ludzie sprawia mi przyjemność. Jeśli mi coś nie pasuje, to do tego nie wchodzi.

— Muszę, że będzie to luźna niemniej systematyczna współpraca — kończy ten temat Beno.

Kiedy rzucam hasło "Jarocin" i mówię o doniosłej roli Dżemu dla tego festiwalu (co roku pełen aplauz publiczności) moi rozmówcy lekko się irytują.

— B. O. Ale to jest jeden z kolejnych wydarzeń, przestają one być wielkie.

— B. O. Wiesz to jest dziwne, bo graliśmy już 10 lat więc wcale tak nie jest.

— J. S. Poza tym za dużo tych wielkich wydarzeń, przestają one być wielkie.

— B. O. Wiesz to jest dziwne, bo graliśmy np. w 83 roku gdzie mieliśmy świadomość, że zagraliśmy bardzo dobry koncert, a byliśmy potraktowani "per nogą" tzn. nikt z dziennikarzy nawet nie odnotował naszej obecności na tym festiwalu. To się zmieniło dopiero w 84 r., od kiedy zaczął pracować z nami Marcin Jacobson.

Dość długo rozmawiamy na temat jarocińskiego festiwalu i razem niestety docho-

dzimy do wniosku, że najlepsze czasy ma on już dawno za sobą.

— B. O. Jarocin to był mit, to było wydarzenie napawające dużym formatem gdzieś tak do 86 roku, wtedy nastąpiło przesilenie i potem to już była końcówka, choć oczywiście zdarzały się duże koncerty — np. Armia, Sojka, Turbo.

— J. S. Tego wszystkiego zrobiło się za dużo. Najgorsze były te monoteatralne koncerty, nie można słuchać przez kilka godzin tylko jednej muzyki. Obaj dodają, że zdecydowanie bardziej woleli grać w Brodnicy.

— J. S. Ona była bardziej intymna, może to dziwne słowo ale nie była taka nachalna. Ja już mam dosyć podziałów na gatunki, to właśnie przez te podziały zaczęły się różne dziwne sytuacje np. w Jarocinie, gdzie zwołaliśmy jedną muzykę zaczęli zwalzczać fanów innej i to wszystko było bez sensu.

Jak oglądałem Live Aid to na jednym koncercie było tyle różnych stylów, a mimo to była jedność 100-tysięcznej widowni, było widać że oni są razem i to było wspaniałe. Ale wciąż mam nadzieję, że i u nas powrócą te wspaniałe koncerty, inaczej to wszystko nie będzie mieć sensu.

Dżem to kapela bardzo "rodzinna" — grają oni z wieloma różnymi wykonawcami — M. Jakubowicz, M. Ostrowska, M. Adamowska, T. Nalepa. Styczyński brał udział w nagraniu ostatniej płyty Lombardu, koncertował z Chłopcami z Placu Broni.

— B. O. To są po prostu układy koleżeńskie. Trzeba zrozumieć to, że jak ktoś nas poprosi do wspólnego grania my jesteśmy do tego dyspozycyjni.

— J. S. Nie można grać ciągle w jednej konwencji, choć oczywiście zespołem nr. 1 jest dla nas Dżem.

Szczegółowo opowiadają mi o współpracy z M. Ostrowską i T. Nalepą:

— B. O. Jeśli chodzi o epizod z Gosią, to tylko dlatego był repertuar bluesowy, bo mieliśmy na zrobienie tego wszystkiego za ledwie dwa dni — czyli dzień próby i dzień emisji. Kto wie co by powstało, gdybyśmy mieli powiedzieć miesiąc czasu. Może wtedy nie zagralibyśmy standardów, tylko jakąś wypadkową muzyki.

Gdy przypominam im niezbyt pochlebne recenzje płyty Nalepy z Dżemem, nie są ani trochę straszni:

— J. S. My mieliśmy świadomość, że to będzie zupełnie inna płyta, niż wszystkie dotychczasowe rzeczy Tacka i nasze. Ludzie wyobrażali sobie, że to będzie coś wspaniałego bo wiadomo Dżem + Nalepa, a to była zupełnie spokojna, normalna płyta. Podejrzewam, że gdyby jakiś inny zespół nagral taki materiał, byłby on wysoko notowany.

— B. O. Ja uważam, że to jest właśnie to nasze polskie piekielko, które polega na

tym, że każdy każdemu musi coś wytknąć i to za wszelką cenę.

Temat "polskiego piekielka" powraca jak bumerang, gdy rozmawiamy o obecnej sytuacji polskiego rocka, o lansowaniu zespołów w radiu czy telewizji:

— J. S. Nie zależy nam na promocji w radiu.

— B. O. Zależać nam będzie, gdy wytworzy się u nas normalny rynek muzyczny, gdy w radiu nie będzie decydował o tym co ma być puszczane jakiś pan redaktor, tzn. on może decydować o kształcie swojej audycji, ale nie generalnie o polityce radiowej.

— J. S. Osobiście woleć grać koncerty, niż figurować na listach przebojów, nawet na najwyższych jej pozycjach. Jest to śmieszne, że niektóre zespoły są na tych listach, ale w ogóle nie grają koncertów albo są na nich źle przyjmowane przez publiczność. My graliśmy przeciętnie 10 koncertów na miesiąc i jest bardzo dobrze.

Obecną pozycję Dżemu oceniamy jako niezłą, choć zgodnie podkreślają, że większości dobrych polskich zespołów nie ma w radiu w ogóle. I że na pewno niem ma teraz u nas tylu wartościowych kapel co w latach 83-86.

— J. S. Jest mnóstwo kapel, ale nie ma ścisłej czołówki polskiego rocka, nie ma prawdziwych gwiazd, takich jak w poprzedniej dekadzie Perfect, Maanam, TSA, Lady Pank, Lombard czy Republika. A czołówka jest potrzebna, bo ludzie muszą mieć idola, muszą mieć swoje gwiazdy.

— B. O. Bo nie ma lansowania. Wiesz do mnie przychodzą ludzie i pytają: co sądzę o takim czy innym zespole? A ja nie umiem im odpowiedzieć, bo nie mam czasu chodzić na koncerty, zresztą większość kapel gra je teraz naprawdę sporadycznie i trudno je usłyszeć. Natomiast chętnie bym posłuchał różnych gatunków i zespołów w radiu. Dlaczego nie można puszczać normalnie każdej muzyki, bo ktoś ustali, że ona się nie nadaje? A w radiu powinna być każda muzyka, nie tylko w rozgłoszeniu lokalnych.

Na koniec zadaję pytanie nurtujące chyba każdego muzyka i fana — czy będzie lepiej i czy doczekamy się prawdziwego rynku muzycznego w Polsce?

— J. S. Zaczyna być fajnie.

— B. O. Myślę, że ten rynek wytworzyłby się prędzej gdyby były pieniądze. A ludzie po prostu nie mają szmalu na wiele różnych spraw. Ale mamy nadzieję, że doczekamy się owego rynku i pełnego zawodoństwa w branży muzycznej.

— Czego, dziękując za rozmowę sobie i Wam życzę.

Obszerne fragmenty długiej rozmowy przedstawił Dariusz Frank

### DZIEŁA WYBRANE

#### Artur Wyrwa

Wstałem późno. Około 11. Wczoraj długo słuchałem muzyki i musiałem coś niecoś przemyśleć i złożyć w całość. Wstałem zmęczony i niewyspany. Poszedłem do ubikacji załatwić potrzeby życiowe. Spędziłem tam około 15 minut. Wróciłem do pokoju. Przeżyłem szok. Mój kot nasikał mi na maszynę do pisania. Szczęść bezczelności? Znak z góry...? Nieważne. Ważne, że odbiło się to na mojej psychice.

Gdzieś usłyszałem i znienionę: "Skąd jesteście?" — spytał z flegmą stójkowy. "Stąd nie widać" — padła odpowiedź.

Przepraszam, że się urodziłem. Rodzice popielili chyba błąd. Ojciec był chyba wtedy na przepustce. Na przepustce między poligonami. Dlatego pewnie wykrzykuje: FUCK ARMY. Więcej się to nie powtórzy. (Ojciec jest na rencie).

Pewnego dnia urodziło się dziecko. Było za mądre jak na swój wiek. Nauczyło się szybko mówić i zaczęło pytać rodziców "Kto? Kiedy? Dlaczego?" Rodzice na początku odpowiadali, ale później brakło im wiadomości. Poszli więc do lekarza, a on wyciął pół mózgu, lecz to nie pomogło. Rodzice znowu poszli do lekarza, a ten wyciął pół połowy czyli ęwiartkę. To też nie pomogło. Rodzice po długich namysłach znowu poszli do lekarza, żeby wyciął ostatnią część mózgu. Lekarz wyciął. Pierwszym zdaniem, które powiedział dziecku było: — Dokumenty proszę! Tak oto powstał pierwszy POLICJANT!

Obudziłem się rankiem, drzwi od pokoju były zamknięte. Chciałem je otworzyć, ale nie mogłem, ponieważ nie było klamki. Zastanowiłem się, o co tu chodzi? Przecież wczoraj, było wszystko w porządku. Nawet wieczorem tamtego dnia umyłem się. Pamiętam to dobrze. Zauważyłem brak pasa w spodniach i wszystkich ostrych narzędzi w pokoju. W innych pomieszczeniach, po wyteńczeniu słuchu było cicho. Zaniepokoiłem się. Co jest? Próbowałem otworzyć okno, ale skończyło się to tylko na zamiarach. Co gorsza, z okna nie mogłem zobaczyć ulicy! Serce zabiło mocniej! Nagle drzwi otworzyły się i do pokoju weszła bliska mi osoba, rzadko do mnie przychodziła. Była, tak dobrze pamiętam u mnie tylko raz. W ręku trzymała... żółte papiery. Dała mi je. Powiedziała: "Jesteś psychiczny, ale i tak Cię kocham". Pocałował mnie, a ja uśmiechnąłem się i ze szczęścia walnąłem głową w ścianę.

Nie noszę małych miasteczek, w których wszyscy się znają. I te budzą we mnie odrzę. Niby szczęśliwa rodzinka Ojciec pod krawatem Matka na szpilkach Dzieci w odświętanych ubrankach Cale miasto na niedzielny spacer. Na zewnątrz niby tacy szczęśliwi Wewnątrz jednak całkiem inni. Nie noszę małych miasteczek.

Nasz prezydent zaczął chorować. Nikt nie wiedział, czy choroby nabawił się w burdelu na Wilczej, czy może w warszawskim Pałacu Zakonu Braci Palacujących. Tego nie wiedział nikt. Wszyscy natomiast wiedzieli, że prezydent czuł się coraz gorzej. Jadł coraz mniej, chudł w oczach, marnotał coś o potęgde i

jednej wielkiej rodzinie... (wpisać aktualnego prezydenta).

Pewnej nocy, gdy dużer w szpitalu pełniła siostra Hermenegilda, zaczęło się coś dziać z prezydentem. Dokładnie nie wiadomo co się stało. Kamer w apartamencie szpitalnym nie było. Co najważniejsze z jednego... (nazwisko prezydenta), zrobiło się nagle dwóch.

Kandydat na stanowisko prezydenta, nienawidzący chorego niejaki... (wpisać dowolnego polityka) leżał krzyżem w prosektonum modląc się o CUD (kolejny nad Wisłą).

Niestety prezydent (przepraszam Dwóch Prezydentów) wracalo do zdrowia. Dopiero później, gdy cała Polska miała nazwiska na "... (wpisać pierwszą literę nazwiska prezydenta), zachodni i wschodni specjaliści doszli do wniosku, po wysłaniu oczywiście DELTA FORCE nad Wisłę i złapaniu jednego egzemplarza, że nastąpiła mutacja. Naukowcy nie skojarzyli sobie tego wypadku z pewną małą istotą żyjącą na Ziemi. Z bakterią.

Znowu padał deszcz, aż się nie chciało iść do... nieważne gdzie, nie o to przecież chodzi.

W świątecznym nastroju poszedłem na przystanek. Byłem zamyślony i nie poznawałem znajomych twarzy. Po piętnastu minutach przyjechał autobus, a ja nawet nie odczuliem tego kwadransa zajęty swoimi sprawami. Nie dostrzegalem nikogo i niczego. Wsiadłem do autobusu.

Ujrzałem wścibskie i nieprzyjazne spojrzenia.

Niczym mur nienawiści. Zaczęłam szukać po kieszeniach biletu. Jak na złość nie mogłem znaleźć.

Nagle poczułem na plecach świdrujące spojrzenie.

Odwrociłem się i zobaczyłem człowieka zbliżającego się do mnie.

— Bilecik do kontroli!

Już chciałem powiedzieć, że nie mam, gdy nagle zbliżyła się do mnie zupełnie mi nie znana dziewczyna mówiące: — On jest ze mną, oto jego bilet.

Kiedyś tam byłem na komisji poborowej. Jedynym człowiekiem, który by się z tego cieszył, jest chyba ekshibicjonista.

Może on bez obawy obnażył się i zaspokoic swoje żądze.

Teraz zajmuję się drugą stroną tego zdarzenia. Miła lekarka, która mówi: "Majty w dół, głowa w bok, zakaszkle". Musi ona codziennie oglądać średnio około 20 czelągów, co nie jest normalne.

My, idąc np. na grzybobranie i zbierając te grzyby przez pół dnia, widzimy w wyobraźni po zamknięciu oczu wspaniałe grzyby.

To samo jest z ziemniakami zbieranymi na wykopkach. Wrażenie po zamknięciu oczu podobne, lecz nie wywołuje srośnych myśli.

Teraz wróćmy do lekarstwa.

Pani ta oglądając 25 członków różnej wielkości i podobnego kształtu zamykając oczy, widzi członki, co jest zbroczeniem i należy ją odizolować ze zdrowego społeczeństwa zamykając w psychiatryk. A z najbliższej parafii ściągnąć księdza, aby skropił miejsce zdarzenia i zepsucia moralnego.

**Wybór zależy od Ciebie.**  
Zrób z tym to, co uważasz za stosowne.

1. Żyj bliżej natury.
2. Zaakceptuj siebie.
3. Bądź spontaniczny(a).
4. Licz się tylko tu i teraz.
5. Nie akceptuj wad ludzkich, akceptuj człowieka.
6. Nie zapomnij o humorze.
7. Bądź aktywny(a).
8. Bądź wiecznym poszukiwaczem.
9. Zachowaj autonomię.
10. Masz ciało, duszę i intelekt.
11. Nie zgub się między ludźmi.
12. Działaj, nie oceniaj.
13. Zainteresuj się drugim człowiekiem.
14. Żyj w zgodzie z własnym sumieniem.

Grupa „Republika” powraca na estrady w dawnym składzie. Grzegorz Ciecchowski i pozostali muzycy zespołu przygotowali płytę z największymi, dotychczasowymi przebojami „Republiki”, m.in. „Kombinat”, „Biała flaga”, „Telefony”, „Sexy — doll”. Jesienią planowane jest tournée zespołu promujące nowy program.

„Diamonds and Pearls” — to tytuł nowej płyty Prince’a, która ukaze się już w sierpniu. W realizacji teledysków z tej płyty uczestniczyły m.in. piosenkarka Kate Bush i aktorka Lisa Bonet.

Latem ukaze się również nowa płyta Davida Bowie i jego zespołu „Tin Machine”. Tymczasem Bowie ma podpisać wkrótce nowy kontrakt z firmą JVC, a wysokość kontraktu ma sięgać 25 mln. dolarów. Ta astronomiczna suma jest jednak i tak niższa niż wysokość kontraktów, jakie podpisał Janeti Michael Jackson. Kilka tygodni temu Janet Jackson podpisała kontrakt z wytwórnią „Virgin” na 30 mln. dolarów. Natomiast Michael Jackson podpisał kontrakt z wytwórnią „Sony” na miliard dolarów.

24 maja Bob Dylan kończy 50 lat. Z tej okazji ukaza się 2 kolejne biografie tego amerykańskiego artysty. Wydawnictwo Black Spring Press opublikuje książkę „Wanted Man: in search of Bob Dylan”, natomiast wydawnictwo Xanadu Publications — „Bob Dylan: performing artist”.

Sąd londyński ogłosił w środę rozwód między 53-letnim Billem Wymanem, gitarzystą basowym słynnego zespołu „The Rolling Stones”, a 19-letnią modelką Mandy Smith. Ich ślub odbył się przed dwoma laty. Związek tej pary rozpoczął się przed 6 laty kiedy Mandy Smith miała... zaledwie 13 lat. Historia tego związku wywołała olbrzymie zainteresowanie ze strony brytyjskiej prasy brukowej. Wszystkie gazety popularne śledziły jego rozwój z największą uwagą. Przyszła żona, że leciwy „Stones” będzie musiał zapłacić swej oblubienicy odszkodowanie w wysokości 4 milionów funtów.

„Hare kryszna, hare rama” — zbiorowe intonowanie świętych imion boga, tzw. Mahamantra, towarzyszyło wyznawcom Hare Kryszny, którzy zebrali się 12 maja w Krakowie na festiwalu zorganizowanym przez polski ruch Międzynarodowego Towarzystwa Świadomości Kryszny. Zostało ono założone w 1966 roku przez Bhaktivedantę Śwamięgo Prabhupadę, mistrza duchowego ruchu. Filozoficzne podstawy tej religii zawarte są w starożytnej literaturze indyjskiej zwanej weddami, spisanej około 5 tys. lat temu. Zespół „Guaranga bhajan band”, występujący po raz pierwszy w Polsce przedstawił podczas festiwalu oryginalną muzykę medytacyjną połączoną z nowoczesną muzyką rockową. Uczestnicy imprezy mogli również spróbować potraw wegetariańskiej kuchni Indii, zakupić książki o kulturze weddyjskiej. W Polsce pierwsi wyznawcy Kryszny pojawili się pod koniec lat siedemdziesiątych. Zwni są bhaktami, to znaczy „wielbicielami boga”. W naszym kraju istnieją trzy niezależne wyznawców Kryszny w Warszawie, Wrocławiu i Farmie (w Sudetach). Przedstawiciele tych świątyn tworzą Radę Yatry, stojącą na czele Polskiego Towarzystwa Świadomości Kryszny. Liczba inicjujących uczniów, czyli osób rekomendowanych przez prezydenta świątyni do szczenia religii wynosi około stu.

Metryka urodzenia Paula McCartneya sprzedana została na licytacji w Houston za sumę 18 tys. dolarów.

podczas gdy zespół The Rolling Stones jest w trakcie renowacji kontraktu z wytwórnią płytową CBS, jego gitarzysta Keith Richards, korzystając z przerwy, nagrywa swój solowy album. Richardson pracuje obecnie w San Francisco z Tomem Waitem. Ostatnio nagral także kilka utworów ze znanym bluesmanem Johnem Lee Hookarem.

— jedna z najbardziej znanych grup rockowych lat 80, zachodniemiecka grupa Kraftwerk, po 6 latach nieobecności na scenie, powraca z albumem „The Mix” zawierającym 11 ponownie nagranych i zaażowanych piosenek. Wśród nich znalazły się takie przeboje jak: „Autostrada” i „Trans Europe Express”. „Kraftwerk” przygotowuje się do czterdziestego tournée w Wielkiej Brytanii. Na scenie będą mu towarzyszyły roboty sterowane komputerem.

— autralijski piosenkarz Nick Cave przebywa obecnie w Sao Paulo, gdzie nagrywa piosenki do nowego filmu niemieckiego reżysera Wima Wandersa („Do końca świata”).

— szkocki sektek „Silencers” nagrodzony we Francji złotą płytą w 1989 r. za album „Blues dla Buddy” (120 tys. sprzedanych egzemplarzy) przebywa obecnie na tournée we Francji, jego trasa koncertowa potrwa do 8 czerwca.

### FOTOJAJA



Fot. Leszek Krutulski-Krechowicz

**Osty**

Hej Redakcjo!

Przeczytałam list Agnieszki. Jest mądry, w miarę rozsądny, lecz "czu" od niego mitością. TAK! TAK! TAK! Agnieszka jest lub była kiedyś zakochana (ciekawo — kto na nią tak bardzo wpłynął i "rzucił" jej sercem — tylko jak to robił ???)

Agnieszka ma bardzo nietypowy pogląd o seksie, miłości, sympatii. Kto czytał list Agnieszki chyba zrozumiał o co w nim chodzi.

Nasz pogląd o współczesnej sympatii: Chłopiec — niewyżity seksualnie lubi się namiętnie całować (wpychać język do buzi

— blee, obrzydliwost!). Uważa, że wszystkie kobiety są perfidne, bez serca. Każda jest wszystkim winna tylko za to, że istnieje. Radość sensownego życia mężczyzna widzi tylko w alkoholu. Traktuje każdą dziewczynę jak "kobietkę lekkich obyczajów", która w każdej chwili na jego skinienie (małym paluszkami unosi) pobiegnie za nim. Ale jaka jest smutna prawda! Przecież czas zgrzywa się, próbuje zaimponować dziewczynie swoją wiedzą (to ile w ogóle ją posiada). Uważa się za wielkiego artystę — talentem we wszystkich dziedzinach życia (u szczególnie w jednej — sexie).

Dziewczyna — przede wszystkim naiwna, łatwowierna, łatwokośliwa, szybko się zakochuje jeżeli mężczyzna jest troskliwy, opiekuńczy — przynajmniej chwilowo udaje, wierzy w każde słowo mężczyzny. Ko-

bietki w gruncie rzeczy lubią od czasu do czasu dla przyjemności kochać się (w czystej pościeli!). Na każdym kroku jego (mężczyzny) złe zachowanie usprawiedliwiają przed własną osobowością, tłumacząc sobie, że nie mógł przyjąć, bo coś ważnego... spóźniła się bo coś tam, wzywał mnie i nakrzycał na mnie, bo akurat miał zły humor (miewodzenie w szkole, pracy). Wszędzie jest zestresowany, zdenerwowany, wszędzie spotyka go coś złego, więc usprawiedliwiamy go przed samą sobą, że ma prawo wydatkować na nas całą swoją złość poprzez awanturę, krzyk. Ale jaka jest prawda o MY, naiwne, aż głupie do tego stopnia istoty, że na tak wiele pozwalamy tym "GADOM". Spójrzmy na siebie. My też mamy honor, własne ambicje, chcemy wam dać i od was oczekujemy wzajemnego zrozumienia,

wspólne współistnienia. Bo przecież to my i nasze wspólne potomstwo tworzymy ludzkość. To, że my kobiety jesteśmy słabsze fizycznie (Wasza siła!) nie oznacza wcale, że nie potrafimy być tak samo okrutne. MAMY SPOSOBY I UMIEMY WAS TAK SAMO ZGNĘBIĆ — TYLKO PSYCHICZNIE. Aby załagodzić nasz burzliwy list dodamy, że my — kobiety i wy mężczyźni potrafimy być tak samo uczuciowi, tak samo przeżywać dobre i złe chwile w miłości, kłótnie, rozstania i przyjaźni.

Oczekujemy na podzielone i zróżnicowane zdania młodzieży. Nikogo nie chcieliśmy obrazić tym listem a jeżeli przez przypadek obrażyliśmy to przepraszamy.

Hej Wolny Kwadracie! Majka, Andzia, Klara.

**Rozwiązania konkursów!!!**

— 200 tys. zł na płyty, kasety itp. wylosowała Kazimiera Paczkowska z Chlebowia;

— serwis "Duraleks" wylosowała A. Fudali z Zielonej Góry;

— "Czyż to biust?" — kasety z nagraniami Madonny i S.O'Connor wylosowały Ewa Tomkiewicz z Kargowej oraz Marianna Cimosz z Nowego Tomysła.

# bliżej słowa

## Potestat czyli potentat

Czy znaczy słowo „potestat” — pyta pan Jerzy M. z Zielonej Góry — i skąd się ono wywodzi?

Źródłem tego słowa trzeba szukać w łacinie. Łac. „potestas, — atis” — znaczy „siła, moc, władza, potęga” („potentia” — zdolność, siła, działanie, moc; „potens, — entis” — mający władzę, silny, mocny, „potentatus”). Stąd w polszczyźnie „potestat” — mocarz, panujący, silny, władca.

„Potestat” istniał w polszczyźnie jeszcze w XVIII wieku, ale już „Słownik języka polskiego” z 1861 roku (zwany „Słownikiem wileńskim” Orgelbranda; Maurycy Orgelbrand — wywodzący się ze sławnej rodziny księgarzy, wydawców i drukarzy polskich — otworzył w 1853 r. księgarnię wydawniczą w Wilnie, a w 1865 r. w Warszawie. Jego nakładem ukazał się w 1861 r. wspomniany słownik, zawierający przeszło 100 tysięcy wyrazów) definiuje wyraz „potestat” jako wcześniejszą formę „potentata”. Pod hasłem „potestat” (tom II „Słownika”, str. 1158) widnieje odnośnik do „potentata” — „mocarza, panującego”, z uwagą, że forma „potestat” nie jest już używana.

Warto również zwrócić uwagę na dalszą część wersu, zacytowaną przez Czytelnika: „Potestaci, a skromliwi...”. „Skromliwi” to przymiotnik skłonnościowy, wskazuje na to przyrostek „-liwy”. Mamy w polszczyźnie wiele podobnych przymiotników skłonnościowych: płacziwy, tchórliwy, dokuczliwy, chorobliwy, szkodliwy, wadliwy, złośliwy, cierpliwy, błyskotliwy itp. Wszystkie wyrażają „skłonność do czegoś”: płacziwy to skłonny do płaczu, dokuczliwy to skłonny do dokuczania, dokuczający itd. Dawniej częściej „-liwy”, a także „-iwy” była bardziej produktywna, dzięki czemu powstał i przymiotnik „skromliwy”, który dziś tłumaczymy jako „skłonny do skromności”, ale także „skłonny do udawania skromności”, „udający skromnego”.

(sad)

# „Superżołnierz - 91”

Fot. Władimir S. Bazan



Lubow Bazan

„Na tle nędzy, katastroficznego wzrostu cen oraz spustoszenia dusz ludzi, którzy w żaden sposób nie mogą zrozumieć za co są tak okrutnie ukarani przez własne państwo, program telewizyjny i życie kulturalne obfituje w różne konkursy piękności obu płci i dyskdżokejów. Nie tak dawno w Witebsku odbył się konkurs „Superżołnierz-91”. Brał w nim udział żołnierz słynnej Witebskiej Dywizji Spadochroniarzy, która jako pierwsza została wysłana w 1968 r. do „wzięcia udziału” w wydarzeniach w Czechosłowacji, w 1979 r. — w wojnie „internacjonalnej” w Afganistanie, w latach pięćdziesiątych jest tu i tam. Punktów zapalnych jest dziś w kraju dużo: Litwa, Karabach, Kaukaz, Mołdawia... Mają wiele spraw, ale znaleźli jednak chłopcy trochę czasu, żeby zademonstrować swoje umiejętności. Nawet chwala filmowych superbohaterów przygasa w porównaniu z możliwościami naszych desantowców: kładli się na gwoździe, rozbijali butelki o głowy kolegów, rozłupywali cegły dłońmi... W wyniku dwugodzinnych zawodów jury przyznał tytuł „Superżołnierz-91” lejtendantowi Władysławowi Poleonowi.

Daj Boże, żeby mieszkańcy naszego miasta Witebska oglądali mistrzowskie występy superżołnierzy tylko na scenie!

# kradzione nie tuczy

## Badylarz i wdowa

Daniel Sateck

Ogrodnictwo starego Z. niczym szczególnym się nie wyróżniało. Sąsiedzi uważali go za człowieka zamożnego, prawda jednak była inna. Ogrodnik Z. niczego się nie dorobił, nie licząc żuka, którym raz w tygodniu wywoził warzywa na targ. Jednego syna wyształcił na lekarza, drugiego na inżyniera, a Bogdana posłał do technikum ogrodniczego. Ten ostatni miał przejąć ogrodnictwo po ojcu. Tak też się stało. Z tą niewielką różnicą, że Bogdan ani myślał być ogrodnikiem jota w jote jak ojciec. Syn chciał być ogrodnikiem nowoczesnym.

Nim poszedł z ojcem do notariusza, wybrał się na wycieczkę do Holandii. Potem zwiedził wiele miast wzdłuż Menu i Renu, pospacerował po placu Pigalle'a, poodychał morskim powietrzem w Soczi. Wszędzie jeździł w towarzystwie żony i na koszt ojca. Jak już przejmie ogrodnictwo, nie będzie miał czasu na wycieczki, tłumaczył matkę, która gotowa była mu nieba przychylić.

Starzy Z. zajęli dwa pokoiki na poddaszu, młodzi przenieśli się niżej, zresztą tak zostało ustalone w urzędzie notarialnym. Starzy obiecywali, że w miarę potrzeb pomogą młodym, podpowiedzą, poradzą. Część tej oferty odpowiadała Bogdanowi. Co do poradnictwa, miał swój własny punkt widzenia. Po pierwsze, nie powinien uprawiać ogórków, pomidorów, fasoli, kapusty, wczesnych kartofli, cebuli. Po drugie, trzeba się specjalizować. I Bogdan Z. wybrał: będzie hodował kwiaty doniczkowe, najlepiej chryzantemy. Roboty niewiele, a pieniądze, ho, ho. Kupił mateczniki holenderskie, poczytał w książkach, jak je wysadzać, czym podlewać.

Pierwsza jesień okazała się mniej pomyślna dla młodego ogrodnika. Ledwie wyszedł na swoje, ale miał już tyle doświadczenia, że służył radą innym. W następnym roku osiągnął sukces. Zarobił tyle złotych, że starczyło mu na mercedesa, co prawda przehodzonego, ale zawsze to nie fiat czy volga. Takim autem można podjechać pod hotel „Mieszko”, wyskoczyć do Szczecina na uciechy czy do Berlina w celach handlowych. Postanowił, że musi sobie sprawić nowiutki BMW, a żonie fiat unio. Opracował dokładny plan zdobywania gotówki.

Otóż uprawa chryzantem wymaga przede wszystkim wiedzy ogrodniczej, a tej, trzeba przyznać, Bogdanowi Z. nie brakowało. Istotne są odmiany kwiatów, co, jak się okazało, było w zasięgu ręki Bogdana Z. Zupełnie nie miał wpływu na doniczki. Żeby wyjść na swoje, kupował doniczki plastikowe i malował je na różne kolory. To znaczy sam niczego nie malował, do tego miał matkę, ojca i żonę oraz sąsiadów. On był do interesów.

Konkurenci nie zasypiali gruszek w popiele. Przed dniem Wszystkich Świętych było tyle chryzantem, że klienci mieli w czym wybierać. Mimo iż Bogdan Z. obniżył cenę prawie do granicy opłacalności, zostało mu wiele kwiatów. Zły bardziej na konkurencję niż na klientów długo myślał, jak wyjść na swoje. Doszedł do wniosku, że musi obniżyć koszty produkcji, ale jak? Mam, ucieszył się. Nim pierwsze mrozy zdążyły zwać chryzantemy na mogiłach, wynajęci przez Bogdana Z. mężczyźni nawieźli z cementarzy tyle doniczek, że Bogdan Z. mógłby je sprzedawać.

O kradzieży doniczek z cementarzy została powiadomiona milicja, ponieważ Bogdan Z. nie został przyłapany na gorącym uczynku, sprawa została umorzona. Niektórzy, szczególnie ludzie starsi, przestali odzywać się do ogrodnika, jego ojca i matki. Ale kiedy zmarłego trzeba było odprowadzić na cmentarz, wszyscy — starsi i młodszy, zapominali o przewinieniu Bogdana Z. i zamawiali u niego wieńce, wiązanki kwiatów. Z tego między innymi powodu wiodło mu się nieźle.

Ludzie wściekali się, kiedy następnego dnia po pogrzebie nie znajdowali na mogile wieńców i kwiatów. Kto je kradł, nie wiadomo. Podejrzanie padło na Bogdana Z., nikt jednak nie chwycił go za rękę, choć byli tacy, co śledzili każdy krok ogrodnika. Syn nauczycielki K. zginął w wypadku drogowym, a że był rówieśnikiem Bogdana Z., ogrodnik również poszedł na pogrzeb. Wiązanki i wieńce, które spoczyły na mogile, pochodziły z ogrodnictwa Bogdana Z. Kiedy tak stał i przyglądał się ukwieconemu grobowi, nawet nie przyszło mu na myśl, że jest obserwowany.

Dostawnie kilka dni po śmierci syna, zmarł nagle, nauczycielka twierdziła, że na zawał serca, pan K., dyrektor szkoły. Na ten pogrzeb wybierała się cała miejscowość, co druga osoba była nauczana przez dyrektora. Bogdan Z. niby się smucił, tak wypadło, w rzeczywistości zacięwał ręce. Ież sprzeda wieńców, ież wiązanek, ież bukietów. Żeby tylko wystarczyło mu kwiatów. Żona, matka i ojciec uwijali się, on kilka razy wyskakiwał mercedesem na stary cmentarz i ciął gałęzie tu. W ciągu dwóch dni poprzedzających pogrzeb starzy i młodzi Z. zrobili ze dwadzieścia wieńców. Takiego zysku Bogdan Z. nie osiągnął nawet ze sprzedaży chryzantem. Takiego pogrzebu też już dawno nie było w miasteczku.

A następnego dnia wybuchła wojna, tak uważały kobiety. Z mogiły śp. pana dyrektora zniknęły wszystkie wieńce i wiązanki. Kto je ukradł i dlaczego? Gdyby złodziej ogrobił inny grób... ale tu chodziło o zakłócenie spokoju tego, który był szanowany i podziwiany. Tym razem milicjanci nie rozłożyli beznadziejnie rąk. Zaczęli od wizyty u ogrodnika, jak się spodziewali, w piwnicy leżały prawie wszystkie kwiaty, niektóre jeszcze miały szarfę.

Kiedy sąsiedzi dowiedzieli się o tym, byli gotowi rozszarpać ogrodnika, spalić go lub przepędzić z miasteczka. Nie tylko jego samego, lecz i starych rodziców, i jego żonę. Bogdan Z. miał szczęście, że milicjanci zbyt dokładnie prowadzili dochodzenie, bo gdyby wyszli z ogrodnictwa wcześniej, nie wiadomo co by z nim się stało.

Wyrok na ogrodnika powinna wydać wdowa po dyrektorzce, uważały sąsiedzi. A ona powiedziała, że przebacza mu, bo to jest i jej wina. Uczyła go, była jego wychowawczynią...

# HOROSKOP

## BARAN (21.03 — 20.04)

Dyplomacyjne — wręcz strategiczno-taktyczne posunięcie w działaniach finansowo-zawodowych spotka się z uznaniem — tylko tak dalej, bez zmiany kursu (i przyjać!!!). Nowa znajomość okaże się czymś ważnym na długo, będzie podpora w ciężkich chwilach i słońcem w czasie szarych, nawet deszczowych dni. Wiadomości od Lwa będzie ważna, trochę skomplikowana — ale nie rezygnuj, jest szansa wygrania.

## BYK (21.04 — 21.05)

W pracy i w domu napięta atmosfera, nerwowość, nawet złośliwość — których się potem żałuje. Twój upór przeszkadza wszystkim — domownikom, współpracownikom i najbliższemu — popracuj nad sobą, a przede wszystkim — nad swoim charakterem — warto. Poznana w czasie podróży osoba tak Cię zainteresuje, że zdecydujesz się na zmianę planów — to może okazać się nawet korzystne — ale nie przesadzaj, umiar — we wszystkim — jest bardzo wskazany.

## BLIŻNIĘTA (22.05 — 21.06)

Okres podsumowań, nowych zadań, ciekawych planów, rewelacyjnych rozwiązań i dobrych perspektyw. Jest szansa na odegranie głównej

rol, będziesz dostrzeżony, doceniony i... usatysfakcjonowany. Bartzo wskazana uwaga na zdrowie i wzmoczona ostrożność w czasie podróży, nawet tej trwającej najkrócej — następstwa nawet najmniejszej nieuwagi mogą być przykre i trwałe długo.

## RAK (22.06 — 22.07)

W działaniach zawodowych toczy się gra o dużą stawkę — awans, pozostanie w zawodzie lub rozpoczęcie wszystkiego na nowo, już na własny rachunek. Nie będzie łatwo, kłopoty i trudności Cię nie opuszczą, ale jest szansa — i to duża — że wszystko się uda — ba — w niektórych przypadkach przedzie Twoje oczekiwania. Spotkanie z przyjaciółmi sprzed lat będzie inspiracją do wysokich lotów i utrzymania fasonu. Niezbyt dobry okres do zawierania nowych znajomości — choćby to się wydawał „człowiek marzeń” — nie warto!

## LEW (23.07 — 22.08)

Nawał obowiązków, zastępstwa, dodatkowe zadania, zwiększone kłopoty i ciągła walka — o stanowisko, o pieniądze, o miejsce w życiu, a także — o osobę, która jest jedyną i najważniejszą. Nie odkładaj wyjazdu na urlop — nawet kilka dni z dala od śpieć, stresów i zagonienia będą zbawienne. Okres, w którym szczęście będzie sprzyjało zakochanym — nie rezygnujcie ze spotkań, spacerów i bycia we dwoje — decyzja o „byciu na zawsze” będzie ukoronowaniem minionego czasu.

## PANNA (23.08 — 22.09)

Nadał trwa okres zwiększonych zadań, dodatkowych obowiązków — chwilami wręcz zagonienia i braku czasu na cokolwiek. Zwolnij tempo, ważniejsza od pieniędzy jest IDEA — miły uśmiech — nawet obcej osoby da

czasami więcej radości jak przysłowiowy worek złota. Dobra passa dla wszystkich wchodzących w życie, kończących szkoły czy planujących wybór zawodu (studiów) — przyjdą dobre pomysły, a ich realizacja nie powinna nastęrczać kłopotów.

## WAGA (23.09 — 20.10)

Rutyna, dobra organizacja, systematyczność, prawidłowa współpraca pozwolą (może pomogą?) podolać zwiększonym obowiązkom. Jeżeli plany urlopowe trochę nie wyjdą — nie szkodzi, nowy pomysł okaże się nieomal genialny. Osoby, planujące wyjazd do pracy poza granice kraju powinny bardzo uważać na wszystko — zdrowie, otoczenie, nieznajomych — a także na swoje zachowanie. Pomyśl o seniorach, potrzebują nie tylko ciepła i serdeczności — czasami brak im po prostu pieniędzy.

## SKORPION (23.10 — 22.11)

Tydzień pełen zmieniłych nastrojów, humorów, niektórych ogarnie nostalgia, a zdarzyć się może paskudny, kilkudniowy spleen! Staraj się zachować spokój, nie pozwól na nieopanowanie, niekontrolowane wybuchy i — czasami — niewyparzony język. Nikt nigdy nie żałował tego, czego NIE powiedział! Najważniejsze to uwierzyć w siebie, nie dać się przeciwnościom losu, troskom i zmartwieńiom nie pozwól na trwanie — a wygrana pewna!

## STRZELEC (23.11 — 21.12)

Dzięki Twojemu taktowi, kulturze, dobrej organizacji i umiejętności współpracy, a także współpracy — sprawy zawodowe będą układały się dobrze, wręcz doskonałe. Trudne problemy — poza wiedzą, w niektórych dziedzinach wręcz rutyną — pozwolą rozwiązać uśmiech i jeszcze raz uśmiech! Urlopowo-

wczasowa znajomość może okazać się tak ciekawa, że jej koniec może być przy... ołtarzu. Zaobserwuj postępowanie Lwa i wyciągnij wnioski.

## KOZIOROŻEC (22.12 — 20.01)

Nadchodzą dobre dni, pełne najlepszych perspektyw, interesujących kontaktów i kontraktów, dla niektórych szansa na ciekawą podróż — także zagraniczną. W sprawach serca — wyjaśnienie długotrwałych nieporozumień, spokój, powrót zaufania do partnera, a często powrót do dawnego szczęścia i radości z faktu bycia razem. Postępuj tak, by okres podróży — może urlopu? — znajomość okaże się bardzo udaną, przetrwa się w serdecznej przyjaźni i przetrwa lata.

## WODNIK (21.01 — 20.02)

Okres doskonałej passy — dla wszystkich. Dni będą pomyślne, uda się załatwić dawne, przeciągające się sprawy, „wyjdą” nowe pomysły — będzie sprzyjała pomyślność na każdym kroku. Wykorzystaj szansę — taki okres nie trafia się zbyt często. Nawiazana w czasie podróży — może urlopu? — znajomość okaże się bardzo udaną, przetrwa się w serdecznej przyjaźni i przetrwa lata.

## RYBY (21.02 — 20.03)

Sympatyczny, miły, spokojny i dobrze zorganizowany okres. Nie będzie problemów z wyjazdem na urlop, plany — chociaż z małym trudem — ale dojdą do skutku. Wyjdzie także wymarzony duży zakup — będzie udany i sprawi wiele radości! Wyjątkowo dobre dni dla wszystkich samotnych — także tych z wyboru — gwarantowane oczarowanie połączone z lekkim zawrotem głowy. Ale uwaga, nie każde „oczarowanie” okaże się tym, o którym marzysz!

A.K.

**PARADISE**  
BIURO PODRÓŻY  
"PARADISE"  
ODDZIAŁ  
W ZIELONEJ GÓRZE  
ZAPRASZA  
na wycieczki autokarowe  
do **Istanbulu**,  
jazda non stop  
tureckim autokarem,  
2 noclegi ze śniadaniami w  
Istambule  
(pokoje 2 i 3 osobowe  
z łazienkami)  
wyjazd z Zielonej Góry  
w każdą niedzielę!  
Cena 1.300.000,-  
Informacje i sprzedaż:  
"PARADISE"  
Zielona Góra,  
Stary Rynek 13,  
I piętro, tel. 55-50  
BORT PTTK  
Nowa Sól  
ul. Witosy 9, tel. 51-22  
BORT PTTK  
Zagań,  
1 maja 24, tel. 35-27  
Lubsko,  
pl. Wolności 25,  
tel. 206-02  
Szprotawa,  
ul. Odrodzenia 13,  
tel. 33-20  
WARTA-TOURIST  
Gorzów Wielkopolski,  
ul. Kosynierów Gdynskich 82,  
tel. 285-04  
LUBSERVICE  
Lubin,  
ul. Armii Czerwonej 1,  
tel. 44-48-75



Rys. Igor Myszkiewicz

**Hurtownia Obuwia**  
**TEMAR** Zielona Góra, Zacisze 7,  
tel. 620-80 tlx 433193  
zaprasza  
codziennie od godz. 8.30 - 17.30 na zakup obuwia:  
dziecięcego, sportowego, męskiego, damskiego,  
kolekcja wiosenno-letnia  
oraz obuwia brazylijskiego w cenie 265 tys. zł  
przy zakupie 300 par tego obuwia udzielamy bonifikaty  
5.000,- na parze.  
Uznajemy zakup zbiorowy kilku sklepów wspólnie.  
Posiadamy na stanie 140 różnych modeli.  
Każdy zainteresowany znajdzie coś dla siebie.  
Życzymy odbiorcom wysokich obrotów !!!

17 czerwca  
minic  
naszym  
kochanym  
Rodzicom  
Dorocie  
i Adamowi  
Dodgórskim  
30 lat pożycia małżeńskiego  
Z tej okazji składamy im jeszcze raz 30 lat wspólnego szczęścia  
syn z rodziną, córka z mężem oraz rodzina Gawareckich

Filozof Diogenes powiedział do Aleksandra Wielkiego, który pytał go, co może dla niego zrobić: "Nie zastanawiaj mi Słońca". Czy na podobne pytanie pan odpowiedziałby tak samo?

Diogenes miał chyba na myśli światło, czyli rozumienie rzeczy. Być może chodziło mu również o to, że Słońce jest najważniejsze, bo ono decyduje o naszym istnieniu. Mnie, jako naukowca, Słońce interesuje szczególnie, gdyż jest to gwiazda o której wiemy najwięcej, bo jest najbliższą nam.

Sądzę, że fascynująca jest możliwość badania wnętrza Słońca i to z Ziemi.

Porywające jest to, że nauka doszła do poziomu, który umożliwia nam badać coś tak dalece ukrytego jak wnętrza gwiazdy. Bliskość Słońca pozwala na obserwację jego tarczy. W przypadku innych gwiazd tarczy nie dostrzegamy nawet przez największy teleskop.

Czy nie marzył pan nigdy o tym aby wylecieć w przestrzeń kosmiczną, tam skąd można by obserwować inne gwiazdy tak jak dziś obserwujemy Słońce z Ziemi?

Perspektywy astronautyki, możliwość kosmicznych podróży silnie podniecały moją wyobraźnię. I dziś taka oferta, to znaczy możliwość kandydowania do lotu kosmicznego byłaby ogromnie kusząca, choć nie jestem całkiem pewien czy bym ją przyjął.

Skąd ta wątpliwość?

Pewien znakomity astronom amerykański, z którym łączą mnie zawodowe kontakty otrzymał kiedyś taką propozycję. Jest to astronom obserwator, właśnie obserwator Słońca. Mógł zostać astronomem latającym. Spytali czy na pewno poleci. I kiedy usłyszał, że takiej pewności nie ma — zrezygnował.

Żałoby mu czasu na darmem być może przygotowania do kosmicznej podróży?

Otóż to. Taka decyzja miałaby ogromny wpływ na jego karierę. Zamiast aktywne rozwijać aparaturę do obserwacji ziemskich, on musiałby na całe lata przenieść się z uniwersytetu do ośrodka treningowego. Znam ludzi, którzy taką drogą poszli. To oznacza rezygnację z pracy naukowej.

Dlaczego pan zajął się astronomią?

Bardzo dobrze pamiętam moment, w którym zdecydowałem, że będę astronomem. Miałem 11-12 lat, interesowałem się geografią. Któregoś dnia uświadomiłem sobie, że przecież wszystkie lądy zostały już odkryte. I wtedy pomyślałem, że będę astronomem, bo tam są jakieś perspektywy odkryć.

Taka geografia na szerszą skalę.

Tak, tak, ja jednak chciałem robić odkrycia. I muszę panu powiedzieć, że choć w życiu nie zrobiłem jednak żadnego odkrycia, to ciągle jestem ze swego wyboru zadowolony.

Co więc zastąpiło potrzebę odkrywania, skoro z wyboru drogi jest pan zadowolony?

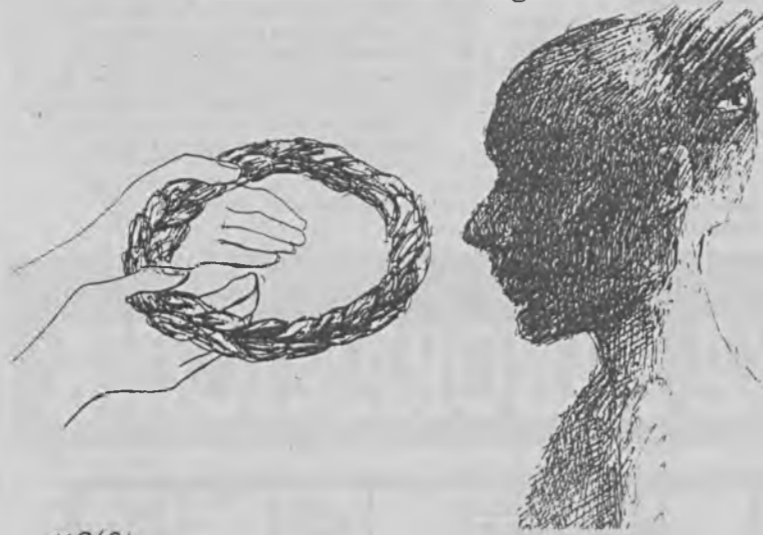
Hej, ja wprawdzie nie odkryłem żadnego obiektu, ale coś tam w astronomii wymyśliłem, coś obliczyłem. Mówiąc o odkrywaniu miałem na myśli obiekty: komety, planetydy...

Może za mało czasu spędził pan z okiem przy obiektywie teleskopu?

Byłem w różnych obserwatoriach, wielu ludzi namawiałem do prowadzenia obserwacji, ale tak się złożyło, że sam nigdy nie obserwowałem. Sa jednak tacy, którzy mają całe programy pracy. Na przykład nasz polski

# Bogu co boskie...

### Z astrofizykiem prof. Wojciechem Dziembowskim rozmawia Konrad Stanglewicz



K9191

Rys. Dorota Komar-Zmyślony

astronom Aleksander Wolszczak, który pracuje w obserwatorium na Puerto Rico, w tej chwili masowo odkrywa pulsary, nota bene obiekty, którymi zajmują się koleżdy w Zielonogórskim Centrum Astronomii. To są bardzo doniosłe odkrycia, ważne dla astronomii i dla fizyki. Tego bardzo zazdrościsz, chciałbym coś takiego odkryć.

Astronomia zdaje się być dziedziną odległą od spraw ziemskich. Wybiegacie myślą i obserwacją daleko poza układy słoneczne. Czy nie szkoda tej energii i pieniędzy, skoro tyle spraw wokół pozostaje nie rozwiązanych?

Myślę, że jest niesłychanie ważną sprawą, aby świat nauki przyczynił się do uatrakcyjnienia życia ludzi, którzy nauką zawodowo się nie zajmują. Nauka powinna mieć, podobnie jak sztuka, swoją ofertę dla szerokiej publiczności. Życie człowieka, który zajmuje się nauką dla przyjemności jest o wiele lepsze od życia człowieka, który tego nie robi. To jest dodatkowa współrzędna w życiu. Więcej, jeżeli ta przyjemność oznacza działanie, a nie bierną konsumpcję, patrzeć w telewizor itp., to życie nabiera dodatkowego blasku. Otóż jeżeli uczeni potrafili dostarczyć ludziom takiej motywacji, to jest to coś również ważnego jak pisanie powieści czy komponowanie muzyki.

Drugi aspekt sprawy, to przekonanie młodzieży o wartości uczenia się. Zais z pewnym niepokojem obserwuję spadek zainteresowania studiami. To jest groźne. Za 10-20 lat może się okazać, że główną barierą cywilizacyjną dla Polski jest nie brak pieniędzy, lecz brak wykształconej kadry.

Wreszcie, astronomia jest magnesem do uczenia się różnych rzeczy, niesłychanie użytecznych, także w życiu praktycznym. Astronom musi umieć obsługiwać komputer, pro-

gramować, budować matematyczne modele... Na całym świecie jest tak, że ludzie kończą uniwersytecką astronomię zdobywając sukcesy w innych dziedzinach. Są po prostu bardzo dobrze i wszechstronnie przygotowani.

O Biblii mówi się niekiedy — Księga ksiąg. Jest w niej podobno zapisane już wszystko, kodeks moralny, prawa natury, kosmologia. Należałoby ją tylko wnikliwie czytać.

Są zapewne tacy naukowcy, którzy Biblię czytają, ale przecież nie po to, aby z niej czerpać wiedzę o świecie. Sądzę, że nawet najbardziej gorliwi katolicy nie przyjmują wyłożonej w Biblii kosmologii. Nie sposób przecieć na serio przyjąć scenariusz, według którego Ziemia, czy cały wszechświat powstały w ciągu sześciu dni. Wszelka wiedza, jaką mamy o powstaniu wszechświata jest zupełnie z biblijną interpretacją rozbieżna. To wyglądało po prostu inaczej. Ja w kwestionuję religijnych wartości Biblii, ale tych spraw, broni Boże, nie należy mieszać.

Czy jednak na jakimś wysokim piętrze uogólnienia — religia, nauki przyrodnicze i filozofia nie zbiegają się?

Myślę, że nie. Zostawmy Bogu co boskie, a przyrodzie co przyrodnicze. Sfera religii, etyki, sensu życia jest oczywiście ważna dla nas wszystkich. Ludzie mogą czerpać stamtąd inspirację do zajmowania się nauką, do znośzenia przeciwności losu. Natomiast w sensie poznania przyrodniczego Biblia jest całkowicie bezwartościowa.

Jest ona wszakże księgą dającą ogromną możliwość różnych interpretacji.

Naukowiec powinien tego unikać. Prezydent naszego kraju czasami powinien mówić w sposób wieloznaczny, naukowiec musi dbać o precyzję. Ważne jest by zasad, które stosujemy w nauce nie przenosić do polityki

czy religii. I na odwrót: to co dobre w polityce, co dobre w religii religii, nie jest dobre w nauce.

Czy dostrzega pan jakiegoś niebezpieczeństwa w fakcie dużej popularności paranauk, wiedzy tajemnej, okultyzmu itp.?

Póki jest to od nauki oddzielone, nie widzę w tym specjalnego niebezpieczeństwa. Jednak ktoś, kto np. występuje w TV, a przed jego nazwiskiem pojawia się tytuł naukowy — powinien się wystrzegać jakichkolwiek odniesień do parapsychologii, różdżkarstwa, bioenergoterapii.

Interesuje się pan astrologią?

Nie. Astrologia może sobie istnieć, ale nie powinna być mieszana z astronomią. Ludzie powinni wiedzieć, że astronomia nie znajduje żadnych naukowych podstaw dla astrologii. Jeżeli ktoś chce wierzyć, to niech sobie wierzy. Ja z astrologią walczyłem nie będę. Ale gdyby jakiś astronom uprawiał astrologię, byłoby to niemoralne.

Uczestniczył w różnych sporach i dyskusjach często powołując się na autorytet nauki. Taki argument zazwyczaj zamyka usta komuś, kto nie jest specjalistą w danej dziedzinie.

Proszę pana, nauka nie zajmuje się wszystkim, pewne obszary ludzkiej aktywności są jej obce. Na przykład nadużyciem jest powoływanie się na autorytet nauki w taki sposób, w jaki się to czyni ostatnio, podczas dyskusji o aborcji. Nie jestem genetykiem ani lekarzem i mogę się tutaj wypowiedzieć tak, jak robi to astronom o astrologii. Wiem na pewno, że nauka nie stwierdza, iż początek życia jest w momencie poczęcia. Tak samo, jeżeli ktoś mówi, że bioenergoterapia, telepatia lub astrologia ma podstawy naukowe — to kłamie, dlatego że wszelkie testy naukowe nie potwierdziły tego. Jeżeli ktoś mówi, że UFO istnieje, to może sobie tak mówić, jemu może się tak wydawać. Ale kłamie, jeżeli powołuje się przy tym na autorytet nauki. Idźmy dalej. To może być prawdziwe, tylko nie prawdziwe jest twierdzenie, że nauka to stwierdza. Chcę zilustrować następującą tezę: nauka nie zna odpowiedzi na wiele pytań; ma odpowiedzi tylko na pewne pytania. Dlatego nauka nie powinna uzurpować sobie prawa do rozstrzygnięcia wszystkich, nie powinna być też wykorzystywana do uzasadniania nie naukowych hipotez.

Prof. dr hab. Wojciech Dziembowski, astrofizyk, zajmuje się teorią budowy i ewolucji gwiazd oraz teorią oscylacji słonecznych. Jest dyrektorem Centrum Astronomii im. Mikotaja Kopernika (CAMK) Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Członek korespondent PAN. W dniach 10-11 maja br. był gościem działającego przy WSP Zielonogórskiego Centrum Astronomii. Wygłosił wykład publiczny "Wnętrze Słońca jako laboratorium fizyki i astrofizyki". Odebrał z rąk rektora WSP prof. dra hab. Jerzego Baksalarego medal im. Tadeusza Kotarbińskiego nadany mu przez Senat WSP.



# Donos

Mam tu na myśli znaki wytyczające tzw. "oznakowane szlaki turystyczne". Przy Amfiteatrze znajduje się początek takiego szlaku. Strzałka, na strzałce czytelny napis OCHLA 8 km, ZATONIE nieco dalej i coś tam jeszcze, na co już nie zwróciłem uwagi, bo nie miałem czasu na dłuższe wycieczki. Zdecydowałem, że do Ochli i z powrotem, to będzie akurat, choć musiałem się przemóc, jako że dźwięk słowa "ochla" jest bardzo przykry dla abstynenta.

Kolor na strzałce zgadzał się z kolorem na mapie, co stanowi ewenement w naszej współczesnej kartografii, proszę wierzyć starym praktykowi. Był to miły kolor niebieski, wymalowany na czystej białej tabliczce, pierwszy znak na drzewie zielony i niebieski, ale wiem też że nierozróżnianie właśnie tych dwóch kolorów jest najpopularniejszą formą leciutkiego daltonizmu, pomyślałem sobie więc, że znakujący zastąpił niebieski zielonym, bo akurat im się skończyła puszcza, co było wylutkowaniem niemal pewnym, ponieważ nigdzie dalej w żadnym kierunku znaki niebieskie nie biegnęły, po prostu ich nie było. Były zaś zielone.

Niestety skończyły się. Potem gdzieś w okolicach szosy na Żary znikły znaki czerwone. Zostały czarne. Z Ochli zrezygnowałem już dawno, chciałem już gdziekolwiek, byle po znakach, żeby móc wrócić tą samą drogą, jako że las był dość gęsty, pogoda bezstonaćca, ścieżki pokreślane i podobne jedna do drugiej, mam nadzieję, iż nie muszę się tłumaczyć z pewnego rozkapryśnienia, że jeżeli idę w las następną to dwie godziny, to nie lubię potem błąkać się po nim godzin kilka.

Kiedy szlak czarny wprowadził mnie precyzyjnie z drogi na ścieżkę, a następnie ta ścieżka zrobiła się bardzo wąską i zarośniętą, nabrałem pewnych podejrzeń. Gdy ścieżka skończyła się, a wraz z nią znaki, wiedziałem już na pewno, że całe oznakowanie jest dokładnie przemyślaną pułapką. Początek szlaku przy Amfiteatrze porządkny, czysty, zadbane, ma na celu uspienie czujności turysty, również pierwsze kilometry mają go upewnić, że szlak znakował ktoś zyczliwy i sumienny. A potem, stopniowo, ta sumienność jakby zanika, ale nie tak od razu, żeby turysta nie zrezygnował, tylko brnął dalej, coraz głębiej, coraz okrutniej, beznadziejnie, aż wreszcie padł gdzieś, lub zasilili szeregi wilkołaków.

Oczywiście nie dalem się, nawet nie zawróciłem, jako wytrwały turysta przemierzylem okolice Wilkanowa, ale już na wycieczce trzymając się kierunku, a nie znaków, których już potem — jak powiedziałem — nie było, z wyjątkiem jednego dużego, bardzo wyraźnego wymalowanego znaku szlaku w kolorze czarnym, z białym wykrzyknikiem, znaku, który tkwi na drzewie przy ścieżce z dala od wszystkiego, nie wiadomo po co, nie korespondując z żadnym innym znakiem, stanowiąc mały pomnikcek radości twórców złośliwych znakotwórców, których niniejszym zawiadamiam, że jeżeli o mnie chodzi, to cała akcja się nie udada, nie zostałem w lesie, wróciłem do cywilizacji i to nawet w niezłym humorze, dumny, że nie wpadłem w pułapkę.

Jacek Fedorowicz

# „Cygańska specjalność?”

Kolejne informacje o wzroście przestępczości i nasilającej się fali wystąpień rasistowskich potwierdzają fakt dalszej bezradności władz — zarówno federalnych jak i republikańskich — wobec problemu społecznej asymilacji Cyganów. Wg danych z roku 1989 w CSRF żyje 399.654 obywatele narodowości cygańskiej (Romów) — z tego 145.711 (36,5%) w Czechach. Władze mają jednak świadomość, iż są to dane bardzo zaniżone: cyganie nie zawsze zgłaszają fakt nowych urodzin (na rodzinę przypada średnio 8 dzieci, płodność cyganek jest 96% wyższa od średniej krajowej), coraz więcej Romów ukrywa swą narodowość, według szacunkowych danych partii Obywatelska Inicjatywa Romów, w CSRF jest aż 600-800 tys. cyganów, co oznacza, że w roku 2000 liczba ta przekroczy milion.

Male możliwości społecznej asymilacji cygańskiej diaspory najbardziej widoczne są w gwałtownym wzroście przestępczości. Wraz z zanikiem władzy totalitarnej obniżył się gwałtownie stopień dyscypliny społecznej i autorytetu wymiaru sprawiedliwości. Jak stwierdza tygodnik "Forum" — "obiektywne pozytywne zlikwidowanie wielu poniżających ludzką godność przepisów, którymi socjalizm trzymał społeczeństwo w ryzach na wzór średniowiecznego poddaństwa, uniemożliwiło równocześnie jakkolwiek efektywną kontrolę nad powstającymi wielkimi grupami przestępczymi Romów". Jest ich tyle, że można je uznać za zjawisko społeczne. Grupy te dysponują własnymi środkami transportu i łączności, operują zaś z reguły poza miejscem swego stałego zamieszkania. Wyprawy rabunkowe organizowane są do odległych wielkich miast — głównie do Pragi. Gangi cygańskie przy-

jeżdżają do stolicy zwłaszcza ze Wschodniej Słowacji. Jeszcze w roku 1986 udział obywateli narodowości cygańskiej wśród ogólnej liczby sprawców przestępstw wynosił 8,6%. W roku 1989 wzrósł do 10,1%, by w rok później skoczyć aż do 12,8%. Największy wzrost nastąpił w napadach i rabunkach: z 11,4% w roku 1986 do 19,9% w roku 1990. Jeszcze wymowniejsza jest statystyka dotycząca nieletnich. Cyganie do lat osiemnastu stanowili w roku 1989 — 18,2% wszystkich nieletnich przestępców. Obecnie już 22,3%, aż 33,3% wszystkich nieletnich gwałcicieli, sprawców napadu z bronią w rękę, rabunków itd — to właśnie młodzi Romowie. Niekłótych aspektów przestępczości wśród Cyganów nie da się wyeliminować najprawdopodobniej nigdy — stwierdzają w oficjalnych wypowiedziach kryminalodzy, socjologowie i działacze

społeczni. Jedyna droga wiedzie przez zastosowanie wzorów amerykańskich, tzn. przez zaangażowanie w walkę z przestępczością wśród swych współrodaków, samych Romów. Postuluje się więc zatrudnienie kuratorów cygańskich, powierzenie nadzoru prokuratorskiego osobom narodowości cygańskiej, tworzenie oddziałów policyjnych złożonych z samych Romów, zatrudnianie w komisariatach policjantów — Cyganów. Na przyszłość stoi ogromny brak odpowiednich i odpowiednio wykształconych ludzi: zaledwie 2,5% dzieci cygańskich podejmuje naukę w szkołach średnich. W szkołach podstawowych mali Romowie czernieją raz częściej powtarzając klasę, pięć razy częściej otrzymują niskie stopnie ze sprawowania.

Leszek Mazan

# ZABIĆ TEN ŚPIEW

Dawid Lutycki

Ustalenia z oględzin miejsca zdarzenia nie wskazują na to, aby oprócz zmarłej i Kostrowskiej ktoś jeszcze był w mieszkaniu, a tym bardziej, by ktoś je płądował. Kostrowska i sprzątająca czasami to mieszkanka żona dozorcy, stwierdziły stanowczo, że wszystkie sprzęty stoją na swoim miejscu i nic nie zginęło; przynajmniej z rzeczy, które są na wierzchu. Zamki przy drzwiach nie były uszkodzone, okna pozamykane. Mieszkanie usytuowane jest na drugim piętrze, co praktycznie wyklucza dojsie po ścianie budynku bez zwrócenia na siebie uwagi. Zabezpieczono także odciski linii papilarnych. Z tych, które udało się odczytać — wnioskujemy, iż poza Ormiańskiej i Kostrowskiej, niektóre należały do Reńskiego, co zresztą można ustalić po jego przyjeździe. Poza odciskami linii papilarnych nie odnotowaliśmy innych śladów w postaci plam czy odcisków przedmiotów. Na stoliku obok miejsca, w którym upadła denatka, stała szklanka z resztkami herbaty, używana ostatnio, jak wskazują odciski palców, przez nią samą. Zeznania Ewy Kostrowskiej oraz dozorcy i jego żony nie wniosły nic interesującego poza, być może, jedną istotną informacją. Otóż Kostrowska wspominała, że w ostatnich miesiącach Barbara Ormiańska miała jakiegoś kłopoty w związku z krzącącymi wokół niej plotkami. Nic bliższego na ten temat nie wiemy. Natomiast dozorca i jego żona zgodnie twierdziły, że od niedawna Ormiańska, zawsze dotąd we-

soła, chodziła zamyślona, jakby czymś zaintrygowana. Żona dozorcy mówiła także, że kiedy podczas sprzątanina Ormiańska była w domu, zawsze częstowała ją kawą, czasami koniakiem i lubiła dłuższą chwilę porozmawiać. Jednak od około dwóch miesięcy odstąpiła od tego zwyczaju i nawet jeśli była podczas sprzątanina w domu, prawie w ogóle nie odzywała się. Na razie miałyśmy tyle do powiedzenia.

Przez chwilę wszyscy milczeli. Ciszę przerwał pułkownik Grzywek.

— Myślę, że koleżdy wypowiedzą się w tej sprawie, ale najpierw bądźcie łaskawi podsumować swoje ustalenia własną oceną, prawda? — Ironia w głosie pułkownika była łatwo wyczuwalna. Nie wiedziałem tylko dlaczego ironizował, skoro byli z Orsińskim w komitywie, a sam zawsze przestrzegał przed wyciąganiem pochopnych wniosków.

— Racja. — Orsiński chwilę zastanawiał się i jakby nie słysząc przynagony szefa, dodał: — Nie jest to sprawa jednoznaczna. Czyli, mimo iż nie mamy tu ewidentnego morderstwa, wręcz odwrótnie: wszystko wskazuje na zgon naturalny, uważam, że powinniśmy wspólnie tę sprawę przeanalizować.

— Ostrożny — szepnął ktoś.

— Jeśli można... — Jurek Graczyk zawiesił głos, czekając na przyzwolenie szefa. — Ja będę mniej ostrożny niż kapitan Orsiński, ale za to bardziej jednoznaczny. Według mnie sprawa jest prosta: lekarze stwierdzili atak serca? Nic tu po nas. Przy okazji przypominę,

że zanim tu przyszlismy, każdy zostawił na biurku jakąś robotę. Po co więc jeszcze szukać dziury w całym?

— Nie jestem tego tak pewny, jak wy poruczniku — szef był wyjątkowo poważny, wręcz pokazowo pryncypialny. Takie przynajmniej odniosłem wrażenie. — Nie wszystko w tej sprawie jest takie proste, jak się niektórym wydaje. A poza tym nie wiedzicie mi chyba za złe, jeśli przypominę, że lepiej trzymać się sprawdzili, niż raz pomylić się. Dlatego proponuję przedyskutować przedstawioną przez kapitana Orsińskiego sprawę. Szczególnie chodzi mi o sprawdzenie wszystkich wątpliwości. Nie muszę chyba dodawać, że Ormiańską znała cała Polska i jakiegokolwiek znaki zapytania z pewnością nie przysłużą się nam.

Ta... krótka narada, jak ją anonsowała Jankowska, trwała ponad dwie godziny. Akcją kierował nadal Wojtek Orsiński. Szef mówił, stał się bardziej bezpośredni, słowem — normalny. Okazało się też, że wśród oficerów milicji, Barbara Ormiańska miała wielu wielbiących. A zatem, oprócz zawodowych racji, przemawiały również prywatne odczucia. Podstawowe pytanie brzmiało: czy nie mieliśmy do czynienia z morderstwem?

Orsiński rozdzielił zadania. Oprócz przestudiowania ostatnich informacji na temat środowiska estradowego, postanowiono przeprowadzić rozmowy z osobami, które potencjalnie miały jakieś związki z Ormiańską. Pułkownik zdecydował także, że wyniki sekcji zostaną skonsultowane z Instytutem Medycyny Tropicznej w Gdańsku. Chodziło o sprawdzenie czy do zgonu nie przyczyniła się jakaś nieznaną na naszym kontynencie choroba lub trucizna. Tym bardziej, że piosenkarka była niedawno na festiwalu w Tokio. Nasi leka-

rze mieli jakieś podejrzenia, ale sami nie potrafili postawić stuprocentowej diagnozy. Na wyniki konsultacji musimy jednak poczekać.

Zostałem oficjalnie włączony do grupy Orsińskiego, a uporządkowanie akt sprawy Wisłockiej przejął "w spadku" porucznik Grodzki. Jest nieco młodszy — przydadzą mu się więc doświadczenia "papierkotwórcze".

Orsiński postanowił jeszcze raz odwiedzić mieszkankę Ormiańskiej. Tym razem wziął do pomocy sierżanta Kaczmarka i Janka Stasiaka. Ten ostatni, obok opinii dobrego fotografa cieszył się sławą szpikacza. Jego mieszkanka przypominała muzeum rupiec, które odegrały kiedyś ważną rolę, a potem znalazły się, jeśli nie na śmietniku, to przynajmniej w równie mało interesujących miejscach. Janek zniósł je do domu, by snuć wokół nich niesamowite opowieści. Tak twierdził ci, którzy odwiedzali Stasiaka w jego mieszkaniu. Przed wyjazdem na Pragę, Wojtek poprosił mnie, abym w tym czasie przejrzał najnowsze numery ważniejszych czasopism kulturalnych oraz dzienników i opowiedział mu potem, co ostatnio pisało o Ormiańskiej. Z własnej woli zaferował odwiedzić kilku bonzów światka estradowego, których znał prywatnie i dyskretnie wysondać o wiedzę o Ormiańskiej. Ponieważ już zaszła na usmiech Ewy Kostrowskiej, również i z nią miał przeprowadzić jeszcze jedną rozmowę. Na towarzyskie pogawędki z kilkoma znanymi postaciami rodzimej piosenki wybrało się także dwóch innych pracowników z grupy Orsińskiego.

ciąg dalszy nastąpi

# Gramy w brydża (24)

## Przedstawiamy mistrzów JÓZEF LUDWICZAK

Tytuł klasyfikacyjny — mistrz międzynarodowy (3,0 pkt). Lat 50, urzędnik (dyrektor oddziału PUZ w Krośnie Odrz.). W brydża sportowego gra od roku 1959. Występował kolejno w: Błękyniu, Handlowcu, Zastalu, Lubtourze, ponownie w Zastalu, Nowicie. Dział gra w barwach Zastalu. Jego partnerami byli m.in. Janusz Łunis, Zbigniew Kwiatkowski, Witold Cywiński, a od kilku już lat jego stałym partnerem jest Roman Bresiński.

Józek wywodzi się ze znanej już paczki z Handlowca, która jak już wiemy dominowała w latach 1962 — 1965. Później wchodził w skład Zastalu (tego z I i II ligi). Ludwiczak nie odniósł takich sukcesów jak np. Łunis, Bubiłek czy Ast, ale zawsze stanowił mocny punkt swoich zespołów. Już w roku 1963 dotarł do zaszczytu gry w finale mistrzostw Polski par (z Edwardem Machowskim), a w roku 1965 wygrał finał okręgowy wraz z Romanem Bresińskim. W roku 1968 wystąpił ponownie w finale mistrzostw Polski par (z J.Łunim).

Józek jest niewątpliwie "specjalistą" od "indywidua". W prawie każdym turnieju meldował się w czółowce. A ukoronowaniem był TYTUŁ MISTRZA POLSKI, który Ludwiczak zdobył w roku 1973.

W roku 1968 w Mariańskich Łaźniach (Czechosłowacja) był trzeci w turnieju par. Pięć lat później w Balaton Almadi (Węgry) był też trzeci, ale w turnieju teamów. To że nie odniósł błyskotliwych sukcesów jak jego koleżdy z drużyny, wiązało się po prostu z tym, że znacznie rzadziej występował na brydżowym "boisku".

Jest brydżystą spokojnym i skromnym. Gra z nim stanowi prawdziwą przyjemność. Sądzę, że stać go było na o wiele więcej, aniżeli osiągnął.

## Nauka gry — licytacja c.d.

Do licytacji przywiązujemy dużą wagę, albowiem od prawidłowego ustalenia kontraktu (ostatecznej decyzji) prawie wszystko zależy. Cóż z tego jeżeli nawet weźmiemy dużą ilość lew, gdy nasz kontrakt będzie nieprawidłowy. Podajemy kolejny przykład licytacji (prostej) — gdy przeciwnicy pasują:

	W	E
Piki — K 8 6		Piki — A W 9 7 5
Kiery — A W 10 9 5		Kiery — D 6
Kara — D W 3		Kara — K 10 8 2
Trefle — A 8		Trefle — 10 5
	1 kier	1 pik
	1 Ba	2 pik
	3 pik	4 pik

pas  
Jak należy interpretować te odzywki?  
1 kier — mamy otwarcie o sile 12 — 18 PC i co najmniej cztery kiery.  
1 pik — mam rękę o sile 7 — 12 PC i minimum cztery piky.  
1 Ba — poza kierami nie mam innego koloru, natomiast w każdym kolorze mam jakieś figury, jeżeli nie masz partnerze nadwyżki tylko słabe poparcie — to pasuj.  
2 pik — mam pięć pików i mocne poparcie, gdyż inaczej już bym spasaował — i ja również nie mam minimum sily, w swoich pikach mam przecież trzecią figurę i szansę na lewy przebitki w treflach.  
3 pik — deklaruje końcówkę, która w mojej ocenie ma duże szanse realizacji, gdyż mam boczną czwórkę, a zatem możliwość przebitki, jeśli masz w tym kolorze krótkość. Natomiast przy trzech karach u ciebie istnieje możliwość wyrobienia fortu.  
Liczy się też na korzyść druga dama, a więc figura w kolorze partnera.

Piotr Miechowicz

## Finał wyborów Miss Polonia '91

15 czerwca w Sali Kongresowej PKIN w Warszawie odbędzie się koncert finałowy konkursu Miss Polonia 91. Gospodarzem organizowanej od 9 lat imprezy jest po raz pierwszy spółka, w którą przekształciło się Biuro Miss Polonia po sprywatyzowaniu się.

W wyniku eliminacji, spośród 2200 kandydatek zostało wyłonionych 16 finalistek. Wśród nich znajduje się Queen of Poland — Yvette Simone Horoszowski z Chicago. Główną nagrodą tegorocznego konkursu jest „Peugeot 605” wartości ok. 35 tys. dolarów, ufundowany przez wspierającą imprezę francuską firmę kosmetyczną Rival i IP Service. Wśród sponsorów są także m.in. American Airlines, Siemens, Budimex.

Atrakcyjnie zapowiada się wielki finał. Obok wykonawców polskich — Alicji Majewskiej, Piotra Machalicy, Andrzeja Zauchy, Krzysztofa Kowalewskiego. — wystąpi brytyjski zespół „Bad Boys Blue”.

Na rok 1993 planowane jest urządzenie w Polsce konkursu Miss Universum. Dochód z finałów Miss Polonia 91 przeznaczony zostanie na cele dobroczynne.

## Kto da więcej... za dziewictwo?

Naiara, 18-letnia brazylijka jest dziewczą. Świadczenie lekarskie w załączeniu. Dziewczyna wpadła w poważne tarapaty finansowe. Chcąc im zaradzić Naiara postanowiła wystąpić na licytację to co ma najcenniejszego: dziewictwo.

Najhojniejszy oferent proponował 700 dolarów.

Naiara, brunetka mierząca 170 cm wzrostu i ważąca 70 kg zamieściła swoje ogłoszenie w prasie lokalnej w Belo Horizonte. Chętni mogą kontaktować się z nią przez agencję „Eros”.

Dziewczyna pisze, że nie będzie wybierać miejsca utraty dziewictwa, choć zastrzeżenie sobie prawo wyboru szczęśliwego partnera. Chętny będzie musiał uiścić zapłatę z góry, a jeśli ma wątpliwości może skontaktować się z lekarzem.

Afera Naiary zatonęła ostatnio szersze kręgi i stała się nawet sprawą urzędową. Państwowa komisja zajmująca się przestępstwami przeciwko kobiecie poirytowana faktem, że suma zaproponowana dziewczynie wzrosła już do 800 dolarów nakazała zamknięcie biur pośrednictwa „Eros”, które zamieściło anons w imieniu dziewczyny w jednej z gazet w Belo Horizonte.

Właścicielowi biura „Eros” 40-letniemu Cicero Monterane Ramosowi, byłemu wysokiemu oficerowi żandarmerii postawiono zarzut sutensterstwa, za co grozi kara od 3 do 9 więzienia.

Ramos broni się twierdząc, że Naiara była tylko rodzajem reklamy jego firmy, a pomysł przyszedł mu do głowy podczas oglądania ostatniego serialu — rzeki emitowanego przez telewizję brazylijską.

## dorobić do pensji

Z raportu wietnamskiego MSW wynika, że liczba prostytutek w tym kraju zwiększyła się w ostatnim roku o 200%. Podwoiła się liczba zakamuflowanych domów publicznych, ukrytych pod szyldem mini-hotelu, kawiarni i gabinetów masażu. Według nieoficjalnych danych, zawód prostytutki uprawia ponad 100 tys. młodych Wietnamek, z których 20% to dziewczęta nieletnie. Niemal połowa z nich oferuje usługi w rejonie Sajgonu, rosną także zastępy prostytutki w Hanoi, Hajfongu, Da Nang, Vinh, a nawet mniejszych miastach prowincjonalnych.

Głównym motywem skłaniającym Wietnamki do uprawiania prostytucji są ciężkie warunki życia i głodowe uposażenia — średnia krajowa wynosi 50 tys. dongów (7 \$). Prostytucja może zarobić przez jedną noc przynajmniej 5 razy tyle. Coraz częściej dorabiają w ten sposób kobiety pracujące, także mężatki oraz studentki.

Jednocześnie rozszerza się sieć nielegalnych domów schadzek, które przynoszą niemal dochód ich właścicielom. Kwitnie stręczycielstwo, tworzą się zorganizowane grupy alfonsov, opanowujące rejon hoteli i miejsce odwiedzanych przez cudzoziemców. W ub. roku sądy skazały pod tym zarzutem kilkadziesiąt osób, a 170 z nich otrzymało kary pozbawienia wolności od 5 do 7 lat. Niedawno wprowadzono zakaz funkcjonowania powszechnych wcześniej gabinetów masażu, ale w większości z nich tylko zdjęto szyld. (PAP)

500 mln peso (około 1,5 mln dolarów) zażądała od jednego ze szpitali w stolicy Chile Maria Ramirez za „straty moralne” — pisze ukazująca się popołudniówka „La Segunda”.

Przed 2 lata, podczas pobytu w szpitalu, lekarze przeprowadzili test na AIDS i stwierdzili, że otrzymali wynik dodatni. Od tego momentu zaczął się dramat psychiczny chorej oraz piętrzące się trudności w życiu. Ponieważ wiadomość, że choruje na AIDS przestała być tajemnicą.

## pomyłka łamiąca życie

ca, najpierw zwolniono ją z pracy po 14 latach, gdzie miała wysokie stanowisko i dobrze zarabiała. Następnie odszedł mąż, który przy rozwodzie otrzymał prawo wychowywania dzieci. W końcu gospodarz kategorycznie wymówił jej mieszkanie.

Znalazła się dosłownie na bruku, bez środków do życia. Po próbie samobójstwa znalazła się w innym szpitalu, gdzie ponownie wykonano badanie krwi i... obecność wirusa HIV nie wykryto. Ponieważ pierwszy szpital upierał się przy swoim, krew wysłano do jednego z najlepszych laboratoriów USA. Temlejsza diagnoza potwierdziła, że pacjentka na AIDS nie choruje.

Sąd ma rozstrzygnąć wysokość odszkodowania, ale — jak pisze dziennik „La Segunda” — nawet najwyższa suma nie rekompensuje wieloletnich cierpień pacjentki, której pomyłka personelu szpitalnego złamała życie.

## Nagość

Interwencja policji, która zamierzała przeszkodzić w konkursie striptizu w klubie nocnym w miejscowości Porsugrunn, zakończyła się sceną zbiorowego ekshibicjonizmu.

25-letni klient rozebrał się do naga w proteście przeciwko przybyciu policji. Natychmiast dołączyło się do niego kilka tańczących kobiet i mężczyzn.

W konkursie miało wziąć udział 6 dziewcząt. Kawiarnia ta cieszy się sporą popularnością wśród klientów zwłaszcza od kiedy pracuje tam 20-letnia striptizerka Renata. Lokalne stowarzyszenia feministek gwałtownie zaprotestowały przeciwko tym, do niedawna nieznanym w Norwegii, spektaklom.

## Skromność

Władze Filipin wydały zarządzenie zabraniające kobietom noszenia w miejscach pracy mini-społniczek, obcisłych spodni, szortów i bluzek z prześwitującego materiału.

Zakaz dotyczy także „wzywającego” makijażu oraz noszenia drogich biżuterii. Zdaniem specjalnej komisji rządowej, „wszystko to przykuwa uwagę mężczyzn i nie sprzyja atmosferze pracy”.

Za niepodporządkowanie się decyzjom władz grozi kara pieniężna lub dyscyplinarne zwolnienie z pracy.

Przewodnicząca komisji rządowej pani Patricia Thomas stwierdziła, że w pracy kobieta powinna być „uosobieniem skromności”.

## Podwodny hotel

Jedyny na świecie hotel podwodny, istniejący na Florydzie (USA), mimo drogiej cen cieszy się nieustannym powodzeniem i przynosi właścicielom znaczne zyski.

Hotel, położony kilka metrów pod wodą, ma 15 m długości i 6 m szerokości.

W każdym apartamencie jest podręczny barek, kolorowy telewizor, telefon, luksusowe meble z drzewa orzechowego. Największą jednak atrakcją, jest oglądanie życia podwodnego przez olbrzymie okna umieszczone w stalowym kadłubie hotelu przypominającego kształtem łódź podwodną.

## rekordy...

### Dźwig na ratunek

Amerikanin ważący 315 kg potrzebował pomocy strażaków i dźwigu po pechowym upadku w swoim domu. Unieruchomiony na podłodze Michael Mitchell wezwał na pomoc sąsiadów, lecz ich wysiłki okazały się bezskuteczne. Dopiero ekipa strażaków, używając dźwigu, zdołała go podnieść. Mężczyzna został umieszczony w szpitalu z powodu kłopotów z oddychaniem.

### 33 dni o wodzie

Pewien 19-letni chińczyk przeżył 33 dni w jaskini o głębokości 30 metrów, pijąc wyłącznie wodę. Jak podał dziennik „Xinmin Evening News”, Zhang Chuangming wpadł do groty 25 lutego, podczas zbierania chrustu w lesie w Sangzhi (prowincja Hunan w południowej części Chin). Przeżył wyłącznie dzięki kaluży znajdującej się na dnie groty, z której pił wodę. Został znaleziony 33 dni później. Według cytowanych przez gazetę lekarzy, wpadając do groty Zhang doznał jedynie niezbyt groźnego złamania.

### Piramida na skrzynce

Typowa na Wyspach Brytyjskich skrzynka pocztowa stojąca na ulicy na dwóch podporach wieńczona jest daszkiem o powierzchni 55 cm kw. Studenci z miasta York postanowili wykorzystać taką typową skrzynkę do pobicia rekordu pozwalającego im znaleźć się w Księdze Guinnessa. Po dłuższym treningu na zwykłym taborecie dali oficjalny pokaz na głównym placu miasta. W formie piramidy na daszku skrzynki pocztowej ustalo łącznie 32 studentów.

### Najszybsi

Okazuje się, że Włosi są nie tylko najszybsi na świecie w mówieniu, kochaniu i jedzeniu — jak twierdzą, ale również najszybsi za kierownicą — co jest już rzeczywistym faktem. Wynika to z przepisów drogowych pozwalających na największą szybkość na szosach w porównaniu z innymi państwami. Włoskie przepisy drogowe dopuszczają na autostradach szybkość samochodów osobowych do 140 km/godz., a na szosach 110 km. Tymczasem w Niemczech, Austrii, Szwajcarii i we Francji maksymalna szybkość, to 130 km/godz., w Hiszpanii i Belgii 120, a w W. Brytanii 112 km/godz., w Szwecji 110, a w Holandii i Japoni 100 km/godz.

### Najdroższa... Marlena

Za 50 tys. franków sprzedano w Cannes na licytacji plakat do filmu Marleny Dietrich z 1932 r. „Blond Venus”. Jak stwierdził prowadzący licytację, cena ta stanowi światowy rekord dla plakatu o małych rozmiarach (ma on wymiary 60 na 80 cm).

### Nigdy nie jest za późno

W australijskim miasteczku Gosford odbędzie się ślub oryginalnej pary: na ślubnym kobiercu staną w najbliższą niedzielę 102-letnia Minnie Manro i 84-letni Dudley Reid. Na ceremonię zaproszono plejadę dzieci, wnuków i prawników. Jak oświadcza narzeczoncy, jest to jego miłość od pierwszego spojrzenia.

### Smutny rekord

Smutny rekord, który nie znajduje się nawet w Księdze Guinnessa, gdyż takich się w niej nie umieszcza, pobiła Włoszka Rosana Benzl, która 29 lat żyła przy pomocy „sztucznych płuc”. Jak wiadomo, jest to życie „w doczesnej trumnie”, gdyż stosowana obecnie aparatura nie pozwala nawet na podnoszenie się z łóżka. Wszystko się zaczęło, gdy miała 14 lat i zapadła na wirusowe zapalenie płuc. Ponieważ nie było wówczas innych metod leczenia, zastosowano sztuczne płuca. Dziewczyna, a następnie dojrzała kobieta, nie zalamala się, a wręcz odwrotnie aktywnie pracowała dzięki opiece lekarskiej i pomocy przyjaciół. Przez wiele lat redagowała i wydawała czasopismo „Blinzi”, w którym dzieliła się doświadczeniami ze swojej choroby z cierpiącymi oraz odpowiadała na setki listów, jak trzymać się życia w stanie wieloletnich chorób. Zmarła w wieku 43 lat. Lekarze uznali, że była fenomenem żywotności. Do tej pory nie zanożowano w medycynie, aby pacjent tyle lat przeżył ze sztucznymi płucami. (PAP)

## KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

CIENNIK HANUJĄCY ROZKŁAD CHEMIKÓW	POWIEŚĆ B. PILNIAKA	KOŁO ZĘBATE DO PAŃTRZENIA	BATKA WOLNE STANOWIENSKO	LICZBA PORZĄDKOWA	RYŚ STEPOWY
WYKASTROWANY BARAN	12				
PRZYGARBYDNY STAREC		15			2
OSWIESIAJĄCY RYSUNEK	5				
NIERÓB, WALKÓW			SZWAJCARSKA NIARA OBYCZAJÓW. KARNOSC		6
		KUZYNIKA ŁASZCZY	PALMA HALA-7SKA		9
MOMENT PADI MIKROKOPISTECZKI	MASA DO PIECZYNIA		OKRUTNY NIA-DCA		
URZĄDZENIE DO WZNACZANIA DZINIA-KU	WYSTAWA TOMARW-SKLEPONYCH	WSPÓRNIK	POBUŻA DO KICHANIA		
				10	
MIASTO NA PI-NOD DO TALI-NNA		11	MÓWIĄCA PAPI-GA		14
		MIASTO MAD ELIFRA-TEM	TWÓRCA PSYCHOL. POWIEŚCI „BABEL-ELA”		KAŃCIS NA OPIUM
CZĄŚĆ „CHOROB” PAPIŁKA ALSTRA-LISSKA		8	SUROHY KANSUK RZY-MSKI		4
				13	
W ZODIA-KU	PIASZCZYSTA PUSTYNA W AME-RYCE PD. (DN. CH-LE)				1

Po wpisaniu wyrazów litery ustawione w kolejności od 1 do 15 utworzą przysłowie ludowe jako końcówce rozwiązania zadania.

Rozwiązanie krzyżówki należy nadsyłać w ciągu 10 dni od daty ukazania się numeru gazety pod adresem: Zielona Góra, al. Niepodległości 22. Wśród prawidłowych rozwiązań zostaną rozlosowane nagrody książkowe z księgarni Elżbiety Jarmolkiewicz.

Rozwiązanie krzyżówki nr 90/91 — hasło: „Rozwód. Kres łez”

Nagrody wylosowali: Jan Chwałik z Żar, Stanisław Pawłowski z Zielonej Góry, Halina Forościej z Lubina, Anna Ogórek z Grabika k/Zar, Bogusława Kasprzak z Lasocina k/Kożuchowa.

Gratulujemy — nagrody prześlemy pocztą.

## KAWA NIE SZKODZI

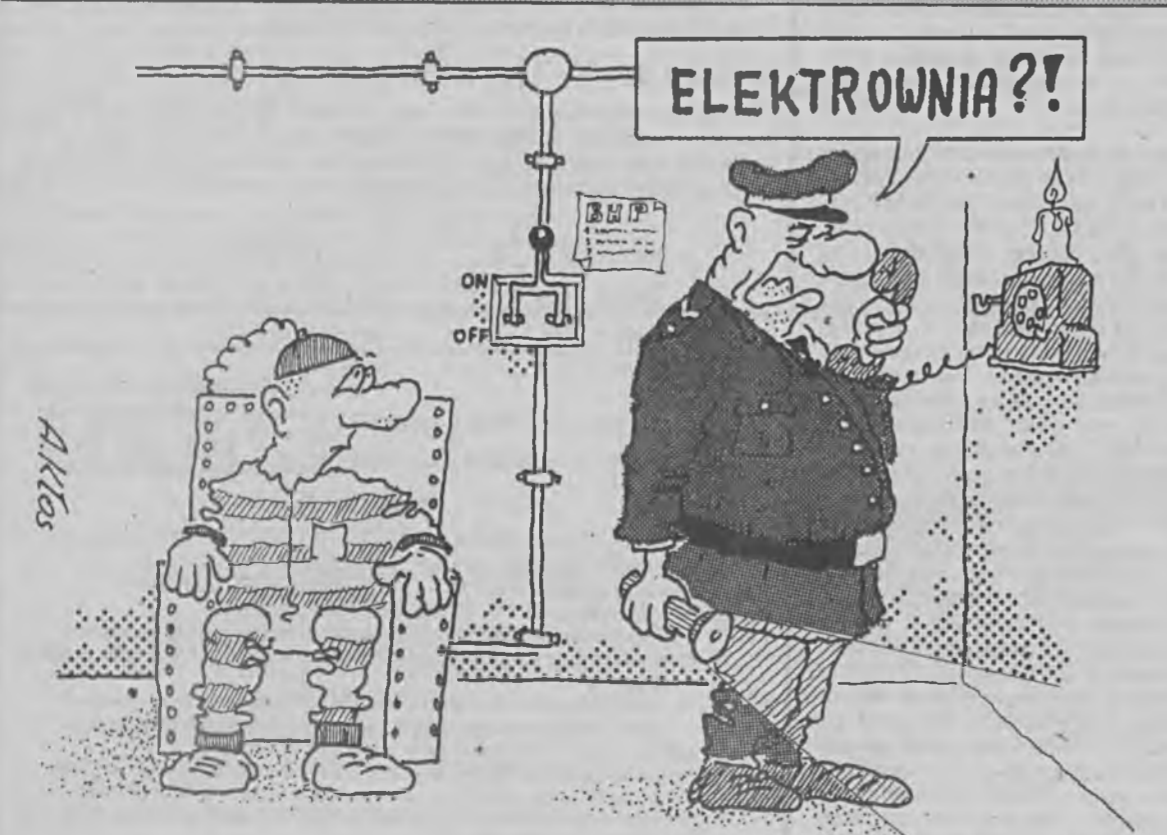
Mała czarna, która od kilkunastu lat posadzana była przez znakomitą większość lekarzy, jako przyczyniająca się do powodzenia zakłóceń w pracy serca, została zrehabilitowana przez grupę lekarzy — podaje brazylijskie czasopismo „Unimed”.

Lekarze brazylijscy przez rok obserwowali 45 tys. pacjentów, którzy dziennie wypijali jedną, lub więcej kaw. U żadnego nie stwierdzono zawału. Medycy brazylijscy twierdzą, że umiarkowane picie czarnej kawy nie zagraża pracy serca. Natomiast — co wygląda na paradoks — stwierdzono kilka zawałów w grupie badanych pacjentów, którzy w ramach eksperymentu pili kawę nie zawierając kofeiny, o czym nie wiedzieli.

Być może świat medycyny z nieufnością przyjmie wyniki tego eksperymentu, gdyż wiadomo, że Brazylia jest największym eksporterem ziarna kawowego.



## Czy masz poczucie humoru?



Rys. A. Ktos

## SPRAWDŹ SAM SIEBIE

- Jeśli chcesz wiedzieć, co inni sądzą o Twoim poczuciu humoru odpowiedz szczerze na 12 niżej zamieszczonych pytań. Przy każdej odpowiedzi zaznacz liczbę uzyskanych punktów. Zsumuj następnie wszystkie punkty i odczytaj rozwiązanie zamieszczone na końcu testu. Życzymy miłej zabawy
- Kiedy ostatnio śmiałeś się na głos?
    - dzisiaj (3)
    - w jednym z ostatnich dni (2)
    - nie pamiętam (1)
  - Czy jesteś w stanie w tej chwili opowiedzieć co najmniej 5 dowcipów
    - tak (3)
    - mniej niż 5 (2)
    - nie przypominam sobie żadnego (1)
  - Z czym skojarzysz słowo „kawal”?
    - z mięsem (2)
    - z drogą (1)
    - z dowcipem (3)
  - Czy lubisz opowiadać dowcipy?
    - bardzo lubię i robię to często (3)
    - czasami to czynię, ale nie czuję się najlepiej w tej roli (2)
    - nie lubię opowiadać dowcipów (1)
  - Twoim zdaniem, sformułowanie „śmiech to zdrowie”
    - jest prawdziwe (3)
    - jest jedynie sloganem (1)
    - zawiera w sobie nieco prawdy (2)
  - Co czytałeś w pierwszej kolejności w codziennej gazecie?
    - Kronikę wypadków lub nekrologi (1)
    - informacje ze sfery polityki (2)
    - dowcipy i felieton humorystyczny (3)
  - Jak zareagujesz, gdy Twój srogi szef, po zjedzeniu pysia, wejdzie do Twojego pokoju z ubrudzonym na białą noszem?
    - parsknę śmiechem (3)
    - zwrócę delikatnie uwagę (2)
    - udam, że nie widzę (1)
  - Czy śmiejesz się sam z siebie?
    - często (3)
    - czasami (2)
    - nigdy (1)
  - Które z wymienionych rodzajów filmów preferujesz?
    - dramaty społeczno-obyczajowe (1)
    - filmy przyrodnicze (2)
    - komedie (3)
  - Czy jadąc w zimie zatłoczonym autobusem
    - narzekasz na tłok w miejskiej komunikacji (1)
    - nie reagujesz na to, bo już się przyzwyczaiłeś (2)
    - opierasz się na innych korzystając z okazji, ciesząc się, że jedziesz i jest Ci ciepło (3)
  - Czy uważasz się za szczęśliwego?
    - tak, w pełni (3)
    - nie w pełni (2)
    - nie, w moim przekonaniu nie jestem szczęśliwy (1)
  - Czy dośny śmiech sąsiada w trakcie wspólnego oglądania komicznej sceny z filmu
    - przeszkadza Ci (1)
    - potęguje twoją reakcję śmiechu (3)
    - nie ma dla Ciebie znaczenia (2)
- JEŻELI UZYSKAŁEŚ:**
- 12-16 Nie masz poczucia humoru. Jesteś przykładem chodzącego smutku. Życie u Twojego boku nie jest łatwe, wprost zarządza swą defetystyczną postawą do świata. Trudno Ci wprowadzić w dobry nastrój, a
- na Twoją inicjatywę w tym zakresie lepiej nie liczyć. Musisz coś z tym zrobić — smutek nie ułatwia życia, a wręcz przeciwnie. Czy rzeczywiście jest tak źle, że nie może być jeszcze gorzej, a jeśli może być gorzej — a nie jest — to już powód do uśmiechu.
- 17-24 Masz niewiele poczucia humoru. Podchodzisz zbyt poważnie do wszystkiego, a przecież nie zawsze jest to potrzebne. Czasami uśmiechniesz się, ale najczęściej jest to chwila, o której zapominasz znacznie szybciej niż o chwilach złości. Więcej optymizmu i wiary w siebie. Optymizm i dobry nastrój to niejednokrotnie połowa sukcesu, nie tylko towarzyskiego. Warto o tym pamiętać — spróbuj, a sam się przekonasz.
- 25-32 Najczęściej jesteś optymistycznie nastawiony do ludzi i otaczającego Cię świata. Jesteś sympatycznym partnerem w dobrych i złych chwilach. Niewiele trzeba, by wprawić Cię w dobry nastrój. Nie stroszisz od zabawnego towarzystwa i potrafisz włączyć się do wspólnej zabawy. Nie przekraczasz jednak dopuszczalnych granic. Wiesz, w jakich sytuacjach śmiać się można, a w jakich śmiech nie byłby w miejscu. Poczucie humoru jest jedną z Twoich zalet — z pewnością zresztą nie jedyną.
- 33-36 Masz ogromne poczucie humoru. Może czasem nawet nieco przesadzasz. Uwzględnij, że nie wszyscy i nie w każdej sytuacji mają ochotę na śmiech. Twierdzenie, że śmiech jest dobry na wszystko nie zawsze pomaga w życiu. Jeżeli osoby przebywające w Twoim towarzystwie, przy Twojej pomocy i optymizmie, podchodzą do życia tak jak Ty i śmieją się razem z Tobą to... gratuluję — jesteś nieocenionym skarbem.



# SERWIS AGENCYJNY „KRAJ-ŚWIAT”

Sejm nie ustalił ponownie ordynacji

## Zabrakło siedmiu głosów

13 bm. Sejm nie uchwalił ponownie ordynacji wyborczej, tym samym uznając veto prezydenta. Dla uzyskania wymaganej większości 2/3 głosów zabrakło 7 głosów.

W imiennym głosowaniu wzięło udział 397 posłów. Jeden głos był nieważny. Za ponownym uchwaleniem ordynacji głosowało 257 posłów, przeciwko było 123, a 16 posłów wstrzymało się od głosu. Ordynacji obecnie więc nie ma. Dla podjęcia prac nad nową konieczna jest inicjatywa ustawodawcza.

Przed głosowaniem przedstawiciele 11 klubów poselskich złożyli oświadczenia popierające bądź odrzucające wniosek prezydenta. Za ponownym podjęciem prac nad ordynacją opowiedziały się: Obywatelski Klub Parlamentarny, Klub PAX, PZKS oraz PSL pod przewodnictwem Tadeusza Kaszubskiego. Klub niezależnych posłów pozostawił swoim członkom swobodę sędziostwa. Grupy parlamentarne opowiedziały się za podtrzymaniem ordynacji.

Po podjęciu przez Sejm decyzji o odrzuceniu ordynacji wyborczej, dziennikarze zwrócili się o komentarz do sekretarza stanu w kancelarii prezydenta RP Sławomira Siwka:

„Wyników głosowania — powiedział S. Siwek — nie traktuję jako zwycięstwa kogokolwiek nad kimkolwiek; traktuję je jako wzrost poczucia odpowiedzialności za kształt przyszłej demokracji i przy

(Ciąg dalszy na str. 10)

## Jelcyn został prezydentem

Przewodniczący centralnej komisji wyborczej RFSRR Wasilij Kazakow potwierdził zwycięstwo Borisa Jelcyna w wyborach prezydenckich.

Według wstępnych obliczeń, otrzymał on ok. 55 proc. głosów — poinformował rzecznik centralnej komisji.

W dużych rejonach przemysłowych przewodniczący Rady Najwyższej RFSRR zebrał średnio od 60 do 70 proc. głosów, a w swoim rodzinnym Swierdłowsku nawet ok. 90 proc. Jelcyn wygrał też we wszystkich zagłębiach węglowych republiki.

Nieco skromniej przyszedł prezydent wypadł w rejonach wiejskich, choć i tam wygrał w wielu okręgach — na przykład w Rosji Środkowej, w kraju Stawropolskim, na Syberii i Dalekim Wschodzie.

(PAP)

## Zbigniew Morawski "Zaczynałem od zera..."

Ma 38 lat. Nie startował od cinkciarstwa. Zaczynał 20 lat temu od handlu z NRD — co wówczas nie było do końca legalne. Informacja o „wielkich” pieniądzach od mamy z Ameryki jest mitem — była to „podpórka” umożliwiająca uruchomienie kapitału w komunistycznej gospodarce. W rzeczywistości od początku pomnażał własne zasoby finansowe. Zbigniew Morawski — protagonista zielonogórskiego biznesu — odpowiada czytelnikom „GN”: jak zrobić pieniądze?

Pracownica Polonu-Zelmetu, 38-latką, ukończoną studia techniczne, biegłą znajomością języka niemieckiego, dorabiała na Zachodzie (nieregularnie po kilka miesięcy — razem pół roku), za zarobione pieniądze kupowała mieszkanie, małego fiata i odłożyła 30 mln zł, zajmując się marketingiem, zarabiała 2 mln miesięcznie.

Z. Morawski proponuje zainwestowanie w produkcję żywności, ale wysokiej jakości. Na argument, że trudno cokolwiek produkować, gdy powszechnie króluje handel, Z. Morawski odpowiada, że w jego firmie tylko 5 proc. działalności to handel, resztę stanowi produkcja konfekcyjna i rolno-spożywcza. Głównie na eksport. Czytelniczka próbowała nawiązać kontakty proeksportowe — wychodzi jej np. życie sukienek, ale wolałaby zająć się or ganizowaniem takiego szycia, a nie samą „produkcją” — ale te kontakty w większości nie udawały się. Z. Morawski na sto listów otrzymał wał po trzy odpowiedzi. Twierdzi, że Polon-Zelmet, w którym pracuje czytelniczka, to „kopalnia złota”. Jest olbrzymie zapotrzebowanie np. na mierniki energii cieplnej, szczególnie w bloku postkomunistycznym. Jeśli będą produkować tak świetne mierniki jak Izrael, ale tanższe — staną się konkurencyjni. Czytelniczka rozpoznawała zawodowo te rynki. Niestety: Polon-Zelmet ma piętnastoletnią lukę technologiczną (praktycznie nie do odrobienia), a na rynku postkomunistycznym weszły już firmy zachodnie. W związku z tym, w Polsce myślą bardziej o przeżyciu niż o przyszłości. Wniosek: najwyższy czas zająć się czymś własnym. Poza tym sytuacja w Polsce dokładnie odzwierciedla zadławienie państwowej gospodarki. Teoretycznie Zelmet „siedzi na kupie pieniędzy”, w praktyce jest to jednak klasyczne „leżenie”, bo zakład ma niewypłacalnych miliardów dłużników.

Inna czytelniczka pyta, czy to prawda, że firma „Morawski” zakupiła holenderską linię produkcyjną do uprawy pieczarek, czy powstanie zakład i czy będzie tam można zarobić? Taki zakład powstanie w okolicach Krosna. Sama linia jest supernowoczesna, XXI-wieczna: komputery i „sale chirurgiczne”. Inwestycja ma być gotowa do końca roku (jak wszystkim dobrze pójdzie i Bank Światowy udzieli 50 mln dolarów kredytu). Chętni do pracy, po wstępnej klasyfikacji, pojedą na przeszkolenie do Holandii. Zgłoszenia przyjmuje dyr. Bączkowski pod zielonogórskim numerem telefonu 650-87 — odpowiada Z. Morawski.

(Ciąg dalszy na str. 12)

## Na gulasz do Budapesztu

Węgry są 13 państwem europejskim, z którym Polska zawarła umowę o ruchu bezwizowym, stosując europejski standard podróży bez wiz na okres do 90 dni. Poprzez dni przy podróżach na Węgry obywateli wiza nie jest potrzebna.

Podpisana 13 bm. w Warszawie przez ministrów spraw zagranicznych Polski i Węgier — Krzysztofa Skubiszewskiego oraz Gezę Jędraszkiwic — umowa dotyczy będzie także tych obywateli obu państw, którzy mieszkają poza terytorium Polski czy Węgier.

Umowa wejdzie w życie w ciągu 30 dni od wymiany not — być może jeszcze latem tego roku.

## WIELKI DZWON PC

Z PRZEMYSŁAWEM HNIEDZIEWICZEM — wiceprezesa Porozumienia Centrum rozmawia KONRAD STANGLEWICZ

— Jeszcze nie tak dawno poseł Soska chciał obalić rząd, teraz PC chce obalić wicepremiera Balcerowicza.

— Nic bardziej błędnego. Wtedy, kiedy poseł Soska zgłosił swój wniosek, myślny rząd poparłi uznając, że jest to kwestia odpowiedzialności za Polskę. Nasza propozycja zgłoszona na poniedziałkowej konferencji nie zmierza do obalenia rządu, a przeciwnie — do wzmocnienia.

— Czyż można wzmocnić rząd usuwając zeń wicepremiera, który jest głównym architektem reformy gospodarczej?

— Żądanie korekty polityki rządu nie musi być równoznaczne z daniem mu jego obalenia. Nam nie chodzi o usunięcie Balcerowicza, tylko o uzupełnienie składu rządu w taki sposób, aby strategia Balcerowicza, który by nadal odpowiadał za finanse, została skorygowana i uzupełniona o szerszy program polityki antyrecesyjnej, polityki przemysłowej i polityki wobec rolnictwa. Naszym zdaniem rekonstrukcja rządu poszerzy jego społeczną bazę, a zatem wzmocni siłę przebiecia.

— Ofensywa PC jest niezłym sposobem na mocne wejście w kampanię wyborczą. O to wam chodziło?

— To nie było naszą intencją. Nasza propozycja wynika z oceny sytuacji. Przy pogarszających się nastrojach społecznych i rysujących się zagrożeniach, program Balcerowicza wymaga szybkiej korekty. Mówiąc patetycznie — uderzamy w wielki dzwon alarmowy chcąc w ten sposób ostrzeżenie i wyprzedzić bieg wydarzeń. Istnieje przecież cały szereg ugrupowań gotowych za pomocą demagogicznych hasel socjalnych grać na społecznym niezadowoleniu.

(Ciąg dalszy na str. 10)

## NOWA DOSTAWA ATRAKCYJNEGO TOWARU Z TAJLANDII

RACULA 167 B, k/ Zielonej Góry, ŚLUBICE, ul. Wojska Polskiego 93

## SOLIMPEX



• ROLETY ZEWNĘTRZNE  
• BRAMY I KRATY  
ZWIJANE (aluminium, PCV szeroka gama kolorów)

• ANTYWŁAMANIOWE  
• IZOLACYJNE  
• ZACIEMNIAJĄCE

MARKIZY • KOSZYKOWE PRZEGUBOWE • OKIENNE • ZADASZENIA TARASÓW I KAWIARNI

TO ZNAKOMITA WIZYTÓWKA I REKLAMA TWOJEJ FIRMY

NASZE WYROBY WYKONUJEMY Z MATERIAŁÓW NAJWYŻSZEJ KLASY.

» SOLIMPEX « s.c. UL. WITOSA 38, ☎ 44-72 67-100 NOWA SOL TLX: 043 3615

NAWIĄZEMY WSPÓŁPRACĘ Z AKWIZYTORAMI Z CAŁEGO KRAJU.

## PUBLICZNA SPRZEDAŻ UDZIAŁÓW

SPÓŁKI EKOMEL

w Sułehowie

szczegóły na str. 14

## Rewelacyjny UZDROWICIEL-BIOENERGOTERAPEUTA TADEUSZ CEGLIŃSKI



z Dortmundu (Niemcy) na terenie województwa zielonogórskiego, gorzowskiego i Głogowa od 22 do 28 czerwca 1991 r. Miejsca i terminy seansów w środowym (19.06.) wydaniu „Gazety Nowej”

## OFERUJEMY DO CIĄGŁEJ HURTOWEJ SPRZEDAŻY najtańszą w kraju HERBATE INDYJSKĄ GRUBO GRANULOWANĄ

w opakowaniach 100 g w cenie 34.000 zł/kg

Warunki płatności do uzgodnienia.

Przy sprzedaży hurtowej gwarantujemy bezpłatną dostawę własnym transportem.

Tel. 0/665 52360, 52369 tlx 041 4520, fax 52369

ODBIÓR:

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH 63-000 ŚRODA WLKP, ul. Ks. Kegla 7



## Po napaści we Frankfurcie

### «Mieli noże i pistolety»

Nasza informacja o kolejnym chuligańskim wybruku we Frankfurcie nad Odrą, którego ofiarą znów padli Polacy, zbulwersowała Czytelniczek licznym dzwoniących w tej sprawie do redakcji. Dokładny przebieg zajścia opisał nam trener slubickiej drużyny MARIAN STREP, który na własnej skórze odczuł agresywność niemieckiej młodzieży.

— Pojechalismy na zaproszenie drużyny, z którą gramy od lat. Po pomocowej kolacji w klubowej kawiarence pieszo udaliśmy się do mostu granicznego. W rejonie restauracji „Polonia” wyskoczył nam na przeciw 6 ostrzyżonych do skóry, dziwnie wyglądających młodych Niemców. Mieli w rękach noże i pistolety. Z każdym momentem ich liczba wzrastała. Były wśród nich

także cztery dziewczyny. W naszej obronie stanęli okoliczni sprzedawcy niemieccy. Jeden z nich został raniony nożem w szyję. Część naszej 17-osobowej ekipy zdążyła uniknąć napaści i schroniła się w jedno z budynków. Pozostali musieli dać córce paszport, by mogła spokojnie uciec w kierunku przebiecia. Kawalek ją odprowadziłem, a gdy wróciłem, bójka trwała na dobre. Jeden ze sklepikarzy zadzwonił po policję, która przyjechała dopiero po 20 minutach. Czterech sprawców napaści policjanci zatrzymali. Sześciu innych napastników, mimo ich rozpoznania przez moich piłkarzy, policja zwolniła po wylegitymowaniu.

(Ciąg dalszy na str. 10)

## Beethoven Murzynem?

— Słynny kompozytor niemiecki LUDWIG VAN BEETHOVEN był pochodzenia murzyńskiego — twierdzi brytyjski dziennik „The Guardian” cytując artykuł na ten temat zamieszczony w czasopiśmie „Pride” przeznaczonym dla Brytyjczyków pochodzących z czarnej Afryki i z Karaibów.

Z kolei „Pride” powołuje się na opinię niemieckiego antropologa Fredericka Hertza autora książki „Rasa i cywilizacja”, który dowodzi, że Beethoven pod względem rasowym był typem negroidalnym o czym świadczyła jego śniada cera,

kędzierzawe gęste włosy i spłaszczone nos. Można to zaobserwować na portretach kompozytora malowanych przez współczesnych mu malarzy.

(AFP)

MARLBORO USA. rajstopy. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Nowa Sól, ul. Mieszka I 4 (Pleszówka)

203-Zg

## Amerykańskie bazy naukowe na Marsie

9-dniowa wyprawa orbitalna amerykańskiego wahadłowca kosmicznego „Columbia” dobiega końca i specjalna komisja kosmiczna USA w piątek statek powinien wyładować w bazie lotniczej Edwards w Kalifornii.

NASA zorganizowała tę wyprawę, by uzyskać potrzebne dane w przygotowaniu do ekspedycji kosmicznych, które trwać będą miesiące, a być może lata. W drodze „Columbia” dobiega końca i specjalna komisja kosmiczna USA wysunęła propozycję zorganizowania kolejnej wyprawy na Księżyc za 12-14 lat i zbudowania tam stałej bazy naukowo-badawczej, a następnie ok. 2014-2016 r. na Marsa. (Reuters)

# WIELKI DZWON PC

(Ciąg dalszy ze str. 3)

— Czy PC sygnalizuje w ten sposób, że w razie czego jest gotowe przejść ster rządów?

— Zarówno prezes Kaczyński jak i wiceprezes Glapiński wielokrotnie i mocno podkreślali, że w tej chwili nie chodzi nam o nasze partycularne interesy. Sądymy, że korekta personalna rządu powinna mieć miejsce, ale nie wysunęliśmy nawet własnych propozycji personalnych.

— Jak to, czyż nie padło nazwisko Glapińskiego jako kandydata PC na wicepremiera?

— Nie padło, natomiast Kaczyński powiedział, że gdyby było takie zapotrzebowanie to mielibyśmy kandydata.

— Mówi pan, że intencją PC jest poszerzenie bazy społecznej rządu. O jakie kregi?

— O reprezentantów ruchu ludowego, zwłaszcza tych wywodzących się z pnia solidarnościowego. Po drugie uważamy, że niezbędne jest poprawienie stosunków rządu ze związkami „Solidarność”. Wreszcie: stosunki z Kościołem, które są...

— Naprawdę?

— Ja tak nie twierdzę, ale polityka musi uwzględnić dobrą relację z Kościołem.

— Trzeba więc zgodzić się z działalnością Kościoła w sferze polityki?

— Nie jesteśmy za ingerencją Kościoła w politykę wprost, natomiast jest oczywiste, że Kościół jest ważnym czynnikiem kształtującym klimat społeczny.

— Chcielibyśmy jednak usłyszeć na czym konkretnie miałyby polegać „dobra relacja” z Kościołem. Czy to oznacza, że na przykład nie należy krytykować wprowadzenia religii do szkół, nie można zwalniać wiceministra zdrowia za jego publiczną wypowiedź o homoseksualistach jako zbrodniach?

— Chodzi o to, że Kościół powinien być przekonany, iż polityka ekonomiczna, a także polityka społeczna korespondują z jego przesłaniem.

— Jak rząd ma poprawić stosunki z Solidarnością, poddać się jej dyktando?

— Nie chodzi o to, aby związek dyrgował rządem. Dam może przykład. Jesteśmy za głęboką i szybką prywatyzacją, ale wiadomo, że musi ona potrwać, że przedsiębiorstwa państwowe długo jeszcze będą ważnym elementem polskiej gospodarki. Tymczasem nie mają one jasno określonej perspektywy, sytuacji prawnej, systemu zarządzania. Pracownicy żyją w warunkach permanentnej niepewności i braku nadziei. To oczywiste, że związek zawodowy nie może zaakceptować takiej sytuacji. To samo dotyczy polityki społecznej, której właściwie nie ma i polityki wobec wsi.

— Chodzi o wyłączenie wsi spod działania mechanizmów rynkowych?

— Nie, ale jest dla nas rzeczą oczywistą, że wsi musi być traktowana odmiennie, a polityka rolna powinna być dookreślona.

— Czy premier Bielecki nie neutralizowałby PC mianując go protem waznego człowieka, np. ministra Glapińskiego wicepremierem do spraw gospodarczych?

— Gdyby w ten sposób chciał nam zamknąć gębę, to nic z tego. Nam, powtarzam to raz jeszcze, nie chodzi o względy personalne, a o taką konstrukcję polityczną, która pozwoli rządowi pokonać groźące krajowi dramatyczne napięcia i wyzwania.

— Wcześniej już wasi polityczni rywale z Unii Demokratycznej rzucili hasło Paktu dla Polski. Wydaje się, że teraz PC formułuje alternatywę dla tamtej propozycji zamiast ją przyjąć.

— Propozycja Paktu dla Polski nie została doprecyzowana, nie wiadomo więc na czym miałyby to polegać. Co więcej, jak powiedział Jarosław Kaczyński, myślny pytali się o ów pakt. Nie odpowiedziano nam na ten temat. Gdyby pakt ten miał oznaczać uznanie, że sytuacja Polski jest dramatyczna i potrzebne są pewne korekty, to wszystko w porządku. Natomiast byłoby źle, gdyby Pakt dla Polski oznaczał chęć zatarcia w świadomości społecznej różnic między politycznymi ugrupowaniami. Ukształtowały się one przecież z takim trudem, a są niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania mechanizmów politycznych.

— Proponowana przez PC korekta programu Balcerowicza, zwłaszcza odchodzenie od popiwku, może być nie do zaakceptowania dla zachodnich rządów i Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

— Zachód doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że sytuacja w Polsce jest dzisiaj inna niż powiedzmy pół roku temu.

— Ma pan na to dowody?

— Była przecież możliwa korekta polityki ekonomicznej związana ze zmianą kursów walut. I co?.. Jest więc możliwe przekonanie MFW co do konieczności zmian, ale trzeba tego chcieć; musi być polityczna wola przekonywania naszych międzynarodowych partnerów.

## Zabrakło siedmiu głosów

(Ciąg dalszy ze str. 9)

Jest gotowa służyć wszelką pomocą, jaką będzie chciał Sejm od nas uzyskać.

Mamy różne warianty ordynacji, ramy dla tych wariantów określił wczoraj weto pana prezydenta — nie zamierzamy poza nie wychodzić. Proponujemy w dalszym ciągu, żeby Sejm i Senat wspólnie z kancelarią porozmawiali na ten temat.

S. Siwek wyraził przekonanie, że październikowy termin wyborów zostanie dotrzymany „prezydent — powiedział — wykorzysta w tym celu wszystkie swoje konstytucyjne uprawnienia. Zwrócił uwagę, że przygotowania do wyborów w czerwcu 1989 r. — rozpoczęły się na co najmniej dwa miesiące wcześniej.

„Trzeba umiejętnie skomunować ten sukces, który jest niewątpliwie naszym udziałem — powiedział pos. Paweł Łączkowski, otwierając w czwartek zebranie OKP, tuż po powtórnym głosowaniu w Sejmie ordynacji wyborczej.

Pos. Stefan Niesiołowski określił rezultat głosowania „pierwszym poważnym sukcesem politycznym OKP”. Dodał, że „wybory od będą się w październiku; chce tego prezydent i społeczeństwo”.

OKP powiedział się na zebraniu za powołaniem komisji nadzwyczajnej, która zajmie się opracowaniem nowej ordynacji wyborczej. (PAP)

## „Mieli noże i pistolety”

(Ciąg dalszy ze str. 9)

ntu. Kazano nam iść pieszo do granicy. Zajął się pojazdu, na który musieliśmy czekać 2 godziny...

Musieliśmy o skomentowanie tego incydentu zastępować burmistrza Stubińskiego Wiktora Jasiewicza, że nie wyobraża sobie, aby pod strachem udawać się na palniane spotkanie z nadburmistrzem Frankfurtu Wolfgangiem Denda. — Trzeba ostro zareagować — powiedział. (Jas)

## Pijacki rekord

Rekord, który zaskłił lekarzy nie tylko amerykańskich, zanotowano w klinice medycznej Uniwersytetu Kalifornijskiego. Patrol policyjny przywiózł tam 24-letnią kobietę, w stanie agonalnym.

Lekarze szybko zdecydowali, że jest to skutek upojenia alkoholowego. Pobrano próbkę krwi i nie czekając na wynik, postanowiono dokonać transfuzji i płukania żołądka. Pacjentka wyżyła, a zdumienie lekarzy było ogromne, gdy usłysze li, iż miała we krwi 15,5 prom. alkoholu.

Taki wskaźnik przekracza 3-krotnie dawkę śmiertelną alkoholu w organizmie.

## Zostań policjantem

Od 1 do 6 lipca br. odbędą się w siedzibie Wyższej Szkoły Policyjnej w Szczytnie egzaminy dla tych, którzy już wcześniej złożyli podania o przyjęcie. Kandydaci mają zapewnione zakwaterowanie i wyżywienie; dojazd na własny koszt. Egzaminowani będą z historii Polski, języka obcego (rosyjskiego, niemieckiego lub angielskiego), a test sprawnościowy obejmie biegi na 60 i 300 metrów, wyskok dosiężny, rzut piłką o wadze 2 kg oraz bieg z przewrotem. (ew)

## SUPEREXPRESS

DOM na wsi, województwo zielonogórskie zamieniamy na mieszkanie w Głogowie lub sprzedam. Otery Biuro „Głogowskie”. 3221-C

SKLEP spożywczo-wedliniarski z pełnym wyposażeniem sprzedam. Głogów, Świerczewskiego 28, tel. 33-30-61 lub 33-45-37, po 19.00. 3225-C

POLMOZBYT — Głogów, Kossaka 2 oferuje SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW — SKODA FAVORIT, FIAT 126p. Tel. 33-23-61. 3243-C

ZATRUDNIMY DIAGNOSTĘ silników samochodowych z doświadczeniem na korzystnych warunkach. Montujemy haki holownicze, „CARO” Auto Handel — ul. Jana z Kołna 22 A, tel. 223-17. 290-Z

SZNAUCERY miniaturowe (pleprz i sól), sierść 1984 — sprzedam, Zielona Góra, tel. 640-80.

## Tragedia pod Torzymiem

Wczoraj o 4 nad ranem w Torzymiu doszło do tragicznego wypadku. Jadący od strony Świecka opel, w którym znajdowały się cztery osoby, z nieustalonych dotąd przyczyn skręcił nagle na lewą stronę i uderzył prosto w nadjeżdżający z przeciwną stronę ciężarówkę TIR. Kierujący TIR-em obywatel niemiecki, w ułamku sekundy, widząc opel, chciał w ostatniej chwili zmniejszyć stopień zagrożenia wypadku, próbował więc skrócić kierownicę w prawo. Zderzenia jednak nie sposób było uniknąć, a TIR swym ciężarem przechrzył się na prawo i stożek z 10-metrowej skarpki. Kierowca ciężarówki wyrzucił z kabiny, a naczeprza przyniósł go.

Kierowca TIR-a nie żyje. Pasażerowie opel zostali odwiezieni do szpitala. Kierowca i siedzący obok niego pasażer znajdują się w stanie bardzo ciężkim, pozostałe dwie osoby doznały wstrząsu mózgu. (eska)

## Sprytny kamuflaż

Sąd w Tajlandii anulował małżeństwo Wiocha z Tajlandczykiem, którego wziął za kobietę.

27-letni Paolo Edoardo Boeris, właściciel firmy z napojami orzeźwiającymi z Asti we Włoszech pojął za żonę 33-letnią Bisma Kuejmana w zeszłym roku.

Panowie mieli liczne kontakty płciowe, lecz jedynie w ciemności i Riomowi udawało się ukryć fakt, iż jest mężczyzną — jak stwierdził adwokat Boerisa.

## Siraż w poprawczaku

W Zakładzie Poprawczym w Głogowie grupa 18 podopiecznych podjęła w ubiegły piątek akcję protestacyjną polegającą na nie przyjmowaniu pokarmów.

Jak nas poinformował wiceprezes Sądu Wojewódzkiego w Legnicy Lech Muzyło, pretekstem był fakt wniesienia przez tzw. „frajerów” kosa z chlebem do kuchni. Protestujący żądają ustępstw w postaci przekazania im talerzy i sztućców do własnego użytku.

Zdrowiu głodujących, którzy są pod kontrolą lekarską, nie zagraża niebezpieczeństwo. (ej)

## ZSRR — Niemcy Udane spotkanie

Głębokie zadowolenie z wyników spotkania z Hansem-Dietrichem Genscherem wyraził minister spraw granicznych ZSRR Aleksandr Biesmertny, po zakończeniu w czwartek dwudniowej rundy rozmów w Bonn.

Na konferencji prasowej Biesmertny podkreślił, że między ZSRR i Niemcy postępuje głęboki proces pojednania, który korzystnie wpływa na charakter dwustronnych stosunków. Dialog ten decyduje w coraz większym mierze także o losach Europy i świata.

Szef radzieckiej dyplomacji potwierdził, że na terenie byłej NRD znajduje się „pewna ilość” broni jądrowej.

Genscher ze swej strony przypomniał, że zdaniem władz niemieckich, Związek Radziecki powinien zostać zintegrowany ze światowym systemem gospodarczym i jest oczywiście, że zostanie zaproszony na szczyt „siódemki” w Londynie.

Istotnym tematem dla strony niemieckiej była też kwestia przywrócenia autonomii niemieckiej w ZSRR, dałoby to możliwość zachowania tożsamości mniejszości niemieckiej i pozwoliło jej na pozostać nie w ZSRR.

## Ponowna blokada dróg?

Krajowy Komitet Protestacyjny Drogowictwa NSZZ „Solidarność” zapowiada blokadę dróg krajowych motywując to „nie podjęciem rozmów”.

Scenariusz protestu ma wyglądać następująco:

Blokada jednej drogi krajowej w każdym okręgu, 18 km, od godz. 11.00 do 12.00.

Blokada jednej drogi krajowej w każdym rejonie, 21 km, od godz. 11.00 do 12.00, a następnie blokada jednej drogi krajowej w każdym rejonie w godz. od 8.00 do 16.00, co-

dziennie począwszy od 24 br. — aż do odwołania.

Jak powiedział dziennikarzowi PAP przewodniczący krajowego komitetu protestacyjnego Tadeusz Przybylski — związkowcy domagają się przede wszystkim kompleksowej reorganizacji drogowictwa, uwzględniającej interes pracowników. „Solidarność” opowiada się również za przyznaniem ok. 200 rejonom dróg publicznych statusu tzw. samodzielnych jednostek utrzymania, a nie — jak dotąd — gospodarstw pomocniczych. (PAP)

## Jelcyn w Białym Domu

Stany Zjednoczone określiły w czwartek jako „historyczny” wybór w powszechnym głosowaniu prezydenta Republiki Rosyjskiej, a Białe Dobre zakomunikował, że zwycięzca w wyborach — Boris Jelcyn — zostanie przyjęty 20 czerwca przez prezydenta George'a Busha.

„Te wybory stanowią historyczny krok dla narodu rosyjskiego i Związku Radzieckiego. Potwierdza on ciągłość procesu reform politycznych” — powiedział rzecznik Białego Dobre Marlin Fitzwater, dodając, że głosowanie świadczy o zaangażowaniu przywódców i narodu radzieckiego w zaprowadzenie demokratycznego i pluralistycznego systemu politycznego. (PAP)

## Wybory indiańskiego wodza

Na dorocznej konferencji ok. 500 wodzów plemion indiańskich Kanady wybrało w środę ogólnokrajowego przywódcę — przewodniczącą Zgromadzenia Rdzennych Narodowości. Został nim 45-letni Ovi de Mercedi z Mantoby, prawnik z wykształcenia i zwolennik filozofii Mahatmy Gandhiego. Jest pierwszym stosownym przemocy w walce o prawa Indian.

## Włoskie Alcatraz

Premier Giulio Andreotti zaproponował wysłanie skazanych na karę więzienia członków mafii na jedną z licznych wysp wokół Sycylii, by nie dopuścić do szerzenia się zorganizowanej przestępczości w innych regionach Włoch.

Rząd włoski niedawno zalecił po wrót na Sycylię setkom członków mafii, których wysłano na „przymusowy pobyt” do centralnych i północnych regionów kraju. Praktyka ta pozwoliła bowiem mafii rozwinąć w ciągu kilku lat działalność w regionach, w których dotąd była nieobecna.

## Jugosłowiański kryzys

Prezydenci Chorwacji, Serbii oraz Bośni i Hercegowiny, którzy zebra li się w środę w Splicie (wybrzeże Adriatyku), przeprowadzili pięciogodzinne rozmowy i zapowiedzieli ich wznowienie na początku przyszłego tygodnia.

Franjo Tudjman, Slobodan Milesevic i Alija Izetbegovic wykazali maksimum szczeroci i dobrej woli, by wypracować projekt rozwiązania, które leżałoby w interesie wszystkich narodów Jugosławii. Konflikt przeprowadzone w między czasie w republikach powinny stwo rzyć warunki pozwalające na „szybkie określenie elementów rozwiązania” problemów Jugosławii.

## Czy zatrzymano mordercę?

Jak pisaliśmy we wtorek, 11 br., w jednym z mieszkań przy ul. Strzeleckiej w Zielonej Górze znaleziono zwłoki 34-letniego mężczyzny, którego zamordowano poprzedniego dnia.

Rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji poinformował nas, że w toku prowadzonych czynności procesowych, policja ustaliła i zatrzymała podejrzanego o dokonanie zabójstwa — został on tymczasowo aresztowany przez prokuraturę rejonową w Zielonej Górze. Dalsze śledztwo trwa. (ew)

## Nowa nazwa Sankt Petersburg

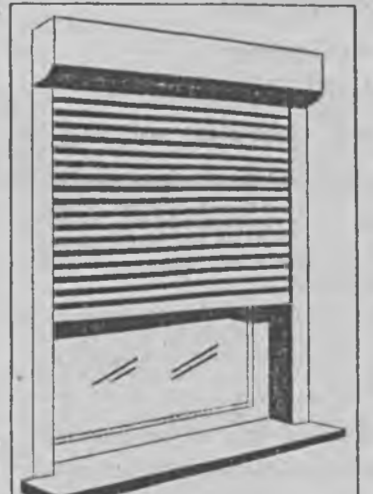
Według niepełnych i nieoficjalnych danych, uzyskanych w czwartek rano przez agencję Reutersa, mieszkańcy Leningradu opowiedzieli się w środowym głosowaniu za przywróceniem miastu dawnej nazwy Sankt Petersburg.

Przedstawiciele komisji wyborczych w 13 z 22 okręgów poinformowali, że ludność miasta poparła propozycję radykalnej rady miejskiej, by wrócić do nazwy wybranej w 1703 roku przez cara Piotra I.

## Komunikat policji

W nocy z 3 na 4 maja br. w Kożuchowie, w rejonie ul. Kłosańskiej i Kościelnej dokonano na padu rabunkowego na mężczyzny w wieku 30-40 lat. Sprawcy zabrali poszkodowanemu kurtkę (żółtą) z białą podpinką, Na kurtkę, nad lewą kieszenią, wytłoczone były metalowe gwiazdy oraz wszystkie miniaturki flag różnych państw.

Poszkodowanego prosi się o osobisty lub telefoniczny kontakt z Komisarzatem Policji w Kożuchowie (ul. Wolności 8) tel. 212 lub 412 swewn, 25, w godz. 8-18 lub, przez całą dobę, z dyżurnym Komisarzatu Policji w Kożuchowie.



## ROLETY ZEWNĘTRZNE

WYRÓB — MONTAŻ

- ZABEZPIECZAJĄ PRZED WŁAMANIEM
- IZOLUJĄ
- ZACIEMNIAJĄ
- ZDOBIĄ

(ALUMINIUM, PCV)

GWARANCJA — SERWIS

SOLIMPEX s.c. UL. WITOSA 38 44-72 tlx: 043 3615 67-100 NOWA SÓL

## GAZETA NOWA

REDAGUJE KOLEGIUM. Redaktor naczelny — Andrzej Buck; zastępcy redaktora naczelnego — Konrad Stangiewicz i Mieczysław Więckowicz, sekretarz redakcji — Alfred Słatecki, zastępcy sekretarza redakcji — Janusz Ampula, Andrzej Gajda, Zbigniew Smigielski. Redakcja: Zielona Góra, al. Niepodległości 22 i piętro, tel. 210-77 fax 722-55, redakcja nocna 22-23, ul. Chrobrego 31, telefon 39-13, teleks 0482253; Głogów, 25-27, 48; Głogów, ul. Świerczewskiego 11 tel/fax 33 29 11; Lubin, ul. Armii Czerwonej 1, tel./fax 42-62-15. Biuro Ogłoszeń: Zielona Góra, al. Niepodległości 22 i p., Głogów, Głogów i Lubuskie w siedzibach redakcji oraz w oddziałach Gromady i agencjach. Ogłoszenia są przyjmowane również za pomocą 686-22. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków, zastrzega sobie prawo skracania w otrzymanych materiałach i zmian ich tytułów. Wydawca ALPO — Zielona Góra, ul. Kręta 5. Prenumerata — zgłoszenia przyjmują oddziały i delegatury RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki oraz przedsiębiorstwa. Druk: „Poligraf” Zielona Góra, ul. Reja 5. Nr indeksu 353738.

## «Wolna Europa» nie potrzebna?

Prezydencka komisja doradcza ds. dyplomacji publicznej doszła do wniosku, że Radio Wolna Europa powinno zaprzestać nadawania programów przeznaczonych dla Polski, Węgier i Czechosłowacji, gdyż nie są już już potrzebne, i zamiast tego skupić się na nadawaniu programów dla Chin, Azji i Afryki.

Jak informuje ezwartkowy „Washington Post”, sześcioczasowy zespół złożony z członków komisji, kierowany przez Edwina Fuelnera, prezesa Heritage Foundation, opowiedział się w 56-stronicowym dorocznym raporcie za stopniową likwidacją RWE i za pozostawieniem Głosu Ameryki jako amerykańskiej rozgłośni rządowej. (PAP)

## Wojna słów

Irak zdementował w środę zarzuty Iranu, że atakuje szczytów w południowej części kraju i ostrzegł Teheran by „pamiętał o tragediach i zniszczeniach” wojny między oboma krajami w latach 1980-88.

Ostrzeżenie skierowane przez premera Iraku Saaduna Hammadiego, który sam jest szczyt, było najostrejsze z dotychczasowych w wojnie słów między dwoma sąsiadami po słuchaniu przez Bagdad powstania szczytowego, które wybuchło po klęsce Iraku w wojnie w Zatoce Perskiej.

We wtorek Iran ogłosił, że samo loty irackie bombardują setki tysięcy uchodźców syryjskich, którzy schronili się na bagnach wzdłuż jego granicy z Irakiem Południowym. Oświadczył też, że wojska Saddama Husajna przygotowują się do decydującej ofensywy przeciwko szczytom. (Reuter)

**CENTRUM HANDLOWE**

**Zaprasza**

**Zielona Góra**

**ul. Francuska 52**

**Stanisław Szyłkin**

wyrazu głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI

składają

Rektor i współpracownicy Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze.

W-20

## Komunikat

„W związku z planowanymi robotami wodociagowymi Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Zielonej Górze informuje, że w dniu 1991.06.16 od godz. 20.00 do dnia 1991.06.17 do godz. 5.00 zostanie wstrzymana dostawa wody do miasta. Całkowicie pozbacone wody będzie śródmieście, osiedla zasilane z hydrofornii przy ul. Braniborskiej, osiedla zasilane z hydrofornii przy ul. Wsniowej, osiedle przy ul. Lisiej, osiedle przy ulicy Zacisze oraz Chynów.

Pozostałe osiedla będą zaopatrywane w wodę normalnie, bądź pod zmniejszonym ciśnieniem.

Ponadto PWiK podaje, że przy ul. Krośnieńskiej, Chopina, Ciesielskiej, Jędrzychowskiej, Lisiej, Sportowej, Zamenhofska i Ogrodowej znajdują się studnie publiczne oraz, że przy ul. Sienkiewicza (Fabryka Mebli), Jedności Robotniczej (Lubuska Wytw. Wódka Gatunkowych), Moniuszki (Lubuska Wytw. Win) znajdują się wyprowadzenia wodociagowe z zaworami czepalnymi, z których może korzystać ludność okolicznych osiedli.

Zakłócenia w dostawie wody wystąpią również w godzinach przedpołudniowych dnia 1991.06.17.

Przepraszamy mieszkańców Zielonej Góry za wyniki trudności".

AK-833

## Hurtownia HEWAL

informuje, że z dniem 1 czerwca br. zmieniła siedzibę z ul. Jana z Kolna 11c na ulicę Objazdową 13a (były budynek stołówki Falubazu).

Zmieniony został nr telefonu z numeru 721-41 na nr 678-45.

### HURTOWNIA OFERUJE:

artykuły chemiczne (duży wybór proszków krajowych), artykuły spożywcze (m.in. mleko w kartonach pasteryzowane), napoje w puszkach w cenie 2.950 zł, napoje gazowane typu woda grodziska, wino (szampany, wermuty, wina owocowe), piwa pasteryzowane.

260-Z

## elkaDENT

materiały dentystyczne, unity, najwyższej jakości kompozyty. NOWOŚĆ! - lampy polimeryzacyjne bezprzewodowe, kasety video z instruktażem, wiertła F. DRUX. Zielona Góra, ul. Zacisze 16, tel. 649-59 w. 266

2740-Z



## Hurtownia AGD

Przylep, ul. 22 Lipca tel. 720-42 prowadzi sprzedaż po cenach fabrycznych zbytu: - wyroby emaliowane - szkło i ceramika - lodówki i wórkwi. Zapraszamy w godz. 7.00 - 15.00 od poniedziałku do piątku.

259-Z

## Najnowocześniejsze

metody profilaktyki, leczenia, protezowania - korony, mosty - porcelanowe. Gabinet Stomatologiczny. Zielona Góra ul. Budziszynska 28 tel. 649-59 wew. 214, po 15.00 - 627-46.

2128-Z

## UWAGA HANDLOWCY Hurtownia "FIDO"

Żary, ul. Podchorążych 39, tel. 35-78, 35-79

### oferuje

w cenach fabrycznych: szeroką gamę wyrobów z frotte oraz koce typu ARDOSA. Atrakcyjne kolory i wzory. A ponadto jako przedstawiciel firmy "INTEGRAL" we Wrocławiu

### oferuje

w cenach zbytu atrakcyjną odzież damską i męską z importu (Włochy, Indie etc.)

117-Z

## Dla kogo hyundai?

Uczestnicy kolarskiego wyścigu „Solidarności” rywalizują nie tylko o zwycięstwo w imprezie, ale i o cenne nagrody, w tym o samochód hyundai. Dotychczasowy lider Zbigniew Spruch (Trasa Zielona Góra), stracił złotą koszulkę i zajmuje miejsce poza pierwszą dziesiątką.

Drugi etap - jazdę indywidualną na czas w Ciechocinku wygrał Dariusz Baranowski (Wałbrzych), a Krzysztof Słezak (Gorzów) - był szósty. Spruch stracił do zwycięzcy ponad minutę. Trzeci etap w Ciechocinku do Grudziądza wygrał Piotr Korab (Wrocław). Z. Spruch był siódmy, a Mariusz Ryś (Gorzów) - uplasował się na ósmym miejscu (- obaj 1.21 straty do zwycięzcy).

W klasyfikacji indywidualnej po trzech etapach prowadzi Tomasz Brojny (Kielce) przed D. Baranowskim - stratą 10 sek. i Kiejstutem Stakenasem (Litwa) - 13 sek. Na siódmym miejscu jest gorzowianin K. Słezak - 54 sek.

18 etap wyścigu zawodowców Giro d'Italia z Pozza di Fassa do Castelfranco Veneto wygrał Silvio Martinello, przed Stefano Allocchio (obaj Włochy) i Janem Storaardem (CSRF). Po 18 etapach prowadzi Franco Chioccioli, który wyrzucił o 2.54 min. Claudio Chiappucci i o 3.33 Massimiliano Lelli (wszyscy Włochy). Dziewiąty jest Zenon Jaskula (Polska) - 14.04 straty do prowadzącego.

## TASMY TELEWIZYJNE

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Duesseldorfie (Niemcy), Ralf Juras (Niemcy) uzyskał najlepszy tegoroczny rezultat na świecie w trójskoku - 17,28 m.

W Duisburgu (Niemcy) podczas lekkoatletycznego mitingu „Ruh-Gala” w biegu na 100 m kobiet, Marlene Ottey (Jamaika) uzyskała najlepszy tegoroczny rezultat na świecie - 10,91. Sztafeta niemiecka 4x100 m kobiet przebiegła dystans w 42,47, co jest także najlepszym tegorocznym osiągnięciem.

Tegoroczny finał piłkarskiego Pucharu Polski odbędzie się w Piotrkowie Trybunalskim (23 bm.).

Polskie koszykarki wystąpią ce w mistrzostwach Europy w Tel Awiwie rozegrały drugi mecz, przegrywając z Włochami 61:70 (22:33).

## Remis Stilonu

W pierwszym spotkaniu mistrzostw Polski w piłce nożnej kobiet, rywalizujące o trzecie miejsce jednostki AZS AWF Wrocław i TKKF Stilon Gorzów grały we Wrocławiu. Mecz zakończył się remisem 2:2, a do przerwy prowadził Stilon 1:0. Bramki dla gorzowianek zdobyły: Małgorzata Miśko (15 min.) i Dorota Iwaszko (70), a dla AZS - Jolanta Niezupura (50) i Katarzyna Kała (56). Rewanż odbędzie się 6 lipca br. w Gorzowie.

## GAZETA NOWA

# SPORT

## Posiłki z Alma - Aty

## Puchar Koraca bez Zastalu

Dość niespodziewanie, koszykarze zielonogórskiego Zastalu otrzymali szansę występu w europejskich pucharach. Konkretnie w Pucharze Koraca. Udane występy poznańskiego Lecha w PE sprawiły, iż cztery polskie drużyny mogą uczestniczyć w najbliższej edycji pucharowej. Czasu na zastanowienie zielonogórcy działacze nie otrzymali za wiele. Propozycja nadeszła z Polskiego Związku Koszykówki we wtorkowe popołudnie. Następnego dnia oczekiwano odpowiedzi...

Oczywiście nie trzeba przytaczać faktów, które przemawiały za udziałem zastalowców w Pucharze Koraca. Klub jest jednak od 1 maja br. „na własnym garnuszku” i szczególnie liczyć musi ewentualne wydatki. A byłyby one niebagatelne. Wprawdzie wpisowe jest niewielkie 500 DM (plus po 1000 DM za każdego zagranicznego zawodnika), ale już kara za ewentualne wycofanie się przed rozgrywkami wynosi 7000 DM. A trzeba było się z

wiedzą musiała dotrzeć do Warszawy w środę w południe.

W tej sytuacji trudno się dziwić, że z przykrością, ale podziękowano za ofertę. Kibiców zielonogórskich ominie więc (przynajmniej w tym sezonie) okazja obejrzenia meczu pucharowego. Jest natomiast szansa na poważne wzmocnienie drużyny Zastalu. Otóż finalizuje się powoli sprawa transferu koszykarzy z Alma-Aty. 7 sierpnia, na testy do Zielonej Góry przyjadzie piątka zawodników, którzy w minionym sezonie wywalczyli trzecie miejsce w ekstraklasie ZSRR. Trenerzy Zastalu będą mogli wybrać dwóch najlepszych. O przygotowaniach drużyny zielonogórskiej do następnego sezonu - przy innej okazji. (MW)

## Stanisław Marusarz opuszcza szpital

Stanisław Marusarz, który od 16 maja br. przebywa na oddziale kardiologii zakopiańskiego szpitala, swoje 78 urodziny, przypadające na dzień 18 czerwca, spędzi w domu - stwierdził dr Marek Zalewski ordynator tego oddziału. 17 czerwca Stanisław Marusarz zostanie wypisany ze szpitala.

Był to niezwykle rozległy zabieg - stwierdził dr Marek Zalewski - połączony z poważnymi zaburzeniami układu krążenia oraz innymi komplikacjami pracy serca i dlatego w pierwszym okresie

nasze obawy były duże. Zastosowałam wszystkie dostępne nam środki i całą naszą wiedzę. W sukurs przyszła także sportowa dusza „Dziadka” Marusarza i twardy góralski charakter. Obecnie stan pana Stanisława jest nadzwyczaj dawałający i za kilka dni wróci do domu.

## SPORTOWY weekend

### PIŁKA NOŻNA

W sobotę o godzinie 17 w meczu I ligi Zagłębie Lubin spotka się z Zawiszą Bydgoszcz. Od godziny 15 czynne będą kasy stadionu, w których będzie można dodatkowo nabyć karnety na mecze Intertoto. Ceny karnetów wynoszą: na trybunę główną - 40 tys. zł, a na pozostałe sektory - 30 tys. zł. Jednocześnie będzie można kupić wejściówki na krytą trybunę (cena 400 tys. zł). Posiadacze wejściówek są uprawnieni do wjazdu własnym samochodem na teren parkingu przy budynku klubowym.

### ZUZEL

W sobotę o godzinie 18 w Gorzowie odbędzie się Benefis Bogusława Nowaka.

### VI KOSTRZYŃSKI BIEG ULICZNY

Obchody „Dni Kostrzyńska” uświetni wiele imprez sportowo-rekreacyjnych oraz kulturalno-rozrywkowych. Jedną z największych będzie VI Ogólnopolski Kostrzyński

### Bieg Uliczny, który rozegrany został w najbliższą niedzielę, 16 bm.

Trasa biegu będzie prowadzić ulicami nadodrzańskimi gród, a start i metę umieszczono na placu Wojska Polskiego, tuż przy aptece. Otwarcie imprezy, w trakcie której zostanie rozegranych 9 biegów w różnych grupach wiekowych zaplanowano na godz. 9. Najpierw młodzież szkolna rywalizować będzie na dystansach od 800 do 2.400 metrów. Start do biegu głównego na dystansie 10 km o godz. 11.

W Bytomiu Odrzańskim w sobotę o godz. 15 odbędzie się IV Ogólnopolski Bieg Uliczny na dystansie 12 km.

### KARTING

W niedzielę o godz. 12 na autodromie w Starym Kisielinie odbędzie się V eliminacja okręgowa w kategorii: popularnej, młodzieżowej i młodzik.

### LEKKA ATLETYKA

W sobotę o godz. 12 w Zielonej Górze (ul. Sulechowska) odbędzie się mi

strzostwa wojewódzkie dzieci do lat 13. O godz. 14.30 w mistrzostwach województwa w wielobojach rywalizować będą młodziecy, a dokończenie zawodów przewidziano w niedzielę o godz. 10.30. W sobotę o godz. 16 odbędzie się mityng będący jedną z eliminacji przed Ogólnopolską Spartakiadą Młodzieży.

### STRZELECTWO

W piątek, sobotę i niedzielę o godz. 9 w Zielonej Górze odbędzie się eliminacje makroregionalne do OSM i MP juniorów.

### SZACHY

W piątek o godz. 13 w Kołuchowie (Dom Kultury) odbędzie się mistrzostwa województwa seniorów.

### KAJAKARSTWO

W sobotę o godz. 10 w Choszcznie odbędzie się mistrzostwa okręgu juniorów młodszych i młodzików.

### ZEGLARSTWO

W piątek o godz. 10.30 w Mysliborzu rozpoczyna się finały Gorzowskiej Spartakiady Młodzieży.

### TENIS

W piątek i sobotę o godz. 9 na kortach ZKS Stilon w Gorzowie odbędzie się eliminacje strefowe XVIII OSM.

# ZAKUPY U NAS TO STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ!

PROPONUJEMY SZEROKI WYBÓR ART. SPOŻYWCZYCH ORAZ CHEMII GOSPODARCZEJ

Hurtownia czynna od poniedziałku do piątku w godz. 8<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>

Zielona Góra  
ul. Foluszowa  
tel./fax 222 21



OTWARGIE HURTOWNI 1 LIPCA 1991 r.





## Messe für Bauen Modernisieren Renovieren

19.-23. Juni '91

**Frankfurt (Oder)**

Ausstellungszentrum  
am Westkreuz

10-18 Uhr geöffnet

Veranstalter: AMK Berlin, Bereich M4, Messerdamm 22, W-1000 Berlin 19  
Tel. 30 38-0, Fax 30 38 21 49, Telex 186 454 amkvd  
Mitveranstalter: Stadtverwaltung Frankfurt (Oder)

## Bauen '91

AMK Berlin

Targi Budownictwa, Modernizacji  
i Renowacji we Francfurcie/O,  
w dniach od 19 do 23 czerwca 1991r.  
Teren Targów: Westkreuz

Berlińskie Towarzystwo d/s Targów AMK Berlin  
zaprasza Państwa serdecznie do zwiedzenia  
Targów, których przedmiotem jest budownictwo,  
modernizacja, renowacja i restauracja.

Na powierzchni wystawienniczej wynoszącej  
10 000 m<sup>2</sup> 250 firm prezentować będzie oferty w  
zakresie:

- budynków w stanie surowym
- dekoracji wnętrz
- ogrzewania, instalacji sanitarnych, urządzeń  
klimatyzacyjnych
- modernizacji i
- budowy rusztowań

Targi te są salonem specjalistycznym dla  
fachowców w dziedzinie budownictwa oraz  
stwarzają możliwość dostarczenia informacji  
bezpośrednim konsumentom.

Miejsce targów: Westkreuz, Frankfurt/O  
Czas otwarcia: od 19. do 23.6.1991r., w godzinach  
od 10 do 18.00  
Bilet wstępu: 3.00 DM, ze zniżką 1.00 DM

Rada Gminy Zielona Góra

ogłasza

**KONKURS**

na stanowisko **WÓJTA GMINY** Zielona Góra

Kandydaci winni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe,
- staż pracy na samodzielnym stanowisku minimum 2 lata,
- preferowany wiek do 45 lat,
- predyspozycje menadżerskie i organizatorskie,
- znajomość funkcjonowania samorządu terytorialnego w warunkach gospodarki rynkowej.

Oferty powinny zawierać:

- zgłoszenie do konkursu z umotywowaniem oferty,
- odpis dyplomu i innych dokumentów stwierdzających posiadane kwalifikacje,
- przebieg pracy zawodowej,
- kwestionariusz osobowy z fotografią,
- oświadczenie o stanie zdrowia,
- opinię z ostatnich 2-ech lat pracy

Oferty z kompletem dokumentów, należy składać w zamkniętych kopertach z napisem "KONKURS", na adres Urzędu Gminy w Zielonej Górze ul. Lwowska 25 /dawna Nowotki/ pok. nr 102, w terminie do dnia 26 czerwca 1991 roku do godz. 15.00.

Weryfikacja ofert z udziałem zainteresowanych nastąpi w dniu 27 czerwca 1991 roku o godz. 10.00 w świetlicy Urzędu Gminy Zielona Góra ul. Lwowska 25

AK-825

**USG**

- najnowocześniejsza diagnostyka komputerowa SERCA, jamy brzusznej i narządów rodnych, CIAŻY, tarczycy.  
**NOWOŚĆ - GASTROSKOPIA:** badanie przełyku, żołądka, dwunastnicy.  
Zielona Góra,  
al. Wojska Polskiego 46/3,  
rejestracja wyłącznie telefoniczna  
724-95.  
Po 15.00 tel. 66-888  
2122-Z

**UWAGA HANDLOWCY**

**Hurtownia "FIDO"**

Żary, ul. Podchorążych 39, tel. 35-78, 35-79  
oferuje  
w cenach fabrycznych:  
szeroką gamę wyrobów z frotte  
oraz koca typu AROSA.  
Atrakcyjna kolorystyka wzorów.  
A ponadto jako przedstawiciel  
firmy "INTEGRAL" we Wrocławiu  
oferuje  
w cenach zbytu atrakcyjną odzież damską  
i męską z importu (Włochy, Indie etc.)  
Zapraszamy  
117-Z

**W domu Klienta!**

- naprawa telewizorów kolorowych i czarno-białych
- przestrajanie sprzętu RTV
- konserwacja i naprawa magnetowidów

Krótkie terminy, solidnie, tanio

Zgłoszenia:

Zielona Góra tel. 38-16,  
od godz. 8.00-11.00 i od 18.00-20.00  
1544-Z

**Jinex**

**HURTOWNIA ARTYKUŁÓW  
SPOŻYWCZYCH**

Sp. z o.o. w Nowej soli,  
ul. Pocztowa 3a,  
tel. 21-44, 27-78,  
tlx 43-25-37, 43-32-38

oferuje do sprzedaży:

- \*art. spożywcze i przemysłowe, krajowe i importowane,
- \*rajstopy w różnych kolorach gładkie i cienkie, rajstopy z klinem j/w,
- \*rajstopy z nylonu w różnych kolorach,
- \*reklamówki białe w cenie 200 zł/szt przy zakupie 1 krt.

**"SUPER OKAZJA"**

Radiomagnetofony dwukasetowe przenośne  
"INTERNATIONAL" AK-21-23-25-41  
już od 270 tys zł/szt. Cena hurtowa

AK-774

**BIURO OGŁOSZEŃ: Zielona Góra 710-77, Głogów 33-29-11, Gorzów Wlkp. 271-49, Lubin 42-62-15**

# TON COLOR

Pełna  
obsługa sprzętu  
OTVC i video  
w zakresie:

- naprawy warsztatowe i domowe
  - przestrojenia dla klientów indywidualnych i hurtowych
  - wydawania ekspertyz
  - montowania fabrycznych modułów teletekstu do OTVC Neptun 745 i 547 gwarancyjnych i po gwarancyjnych
- SERWIS TON-COLOR**  
ul. Ludowa 9b, tel: 728-84, Zielona Góra

## EKOMEL

MINISTER PRZEKSZTAŁCEN WŁASNOŚCIOWYCH  
działający w imieniu Skarbu Państwa, zgodnie z art. 23  
Ustawy z dnia 13 lipca 1990 r. o prywatyzacji  
przedsiębiorstw państwowych  
**OFERUJE DO SPRZEDAŻY**

7055 udziałów (80%)  
Przedsiębiorstwa Budownictwa Inżyniersko-Melioracyjnego  
i Kształtowania Środowiska EKOMEL Sp. z o.o.  
w Sulechowie

Pozostałe 1763 udziały (20%) będą zaoferowane pracownikom  
Spółki zgodnie z art. 24 Ustawy o prywatyzacji  
przedsiębiorstw państwowych.

Memorandum informacyjne zawierające szczegółowe dane  
o PBI-MiKS EKOMEL Sp. z o.o. można otrzymać w:

1. Siedzibie PBI-MiKS EKOMEL Sp. z o.o.,  
Sulechów, ul. Przemysłowa 15, pok. 10, tel. 22-52 i 24-13;
  2. Siedzibie P.W. DARPOL Sp. z o.o.,  
Zielona Góra, ul. Stefana Wyszyńskiego 14, tel. 62-023;
- Osoby fizyczne lub prawne zainteresowane nabyciem udziałów  
PBI-MiKS Sp. z o.o. powinny złożyć zapieczętowane oferty w jednym  
z wyżej wymienionych miejsc w terminie do 21 czerwca 1991 r.

- Oferta powinna zawierać:
1. Nazwisko, dokładny adres, numer dowodu osobistego  
lub nazwę firmy, numer REGON;
  2. Liczbę udziałów, które oferent chce nabyć; Minimalna oferta  
- 20 udziałów (liczbę tę zwiększa się o wielokrotność pięciu - 5).  
Ograniczenie to nie dotyczy pracowników Spółki.
  3. Oferowaną cenę za 1 udział;  
Minimalna oferowana cena nie może być mniejsza niż 650 tys. zł  
za jeden udział o wartości nominalnej 500 tys. zł.
  4. Wartość oferty;
  5. Formę zapłaty (gotówka, obligacje, kombinacja obu tych form).

Osoba fizyczna lub prawna składająca ofertę na więcej niż 2650  
udziałów (pow. 30%) powinna dołączyć do oferty:

1. Informacje dotyczące zamierzeń rozwojowych;
2. Informacje dotyczące planów inwestycyjnych  
(wysokość środków, które zamierza zainwestować w Spółkę  
w okresie najbliższych 3 lat);
3. W przypadku podmiotów gospodarczych;  
a) podpis wpisu do właściwego rejestru lub zaświadczenie o wnie-  
sieniu do ewidencji działalności gospodarczej;

b) ostatni bilans;  
c) opis dotychczasowej działalności  
raz dokonać wpłaty w kasie Spółki:  
1) przy ofertach poniżej 30% w wysokości 1.300.000 zł;  
2) przy ofertach powyżej 30% w wysokości 100.000.000 zł.  
Kwoty te zostaną zaliczone na poczet zapłaty  
za udziały. W przypadku nieprzydzielenia udziałów  
wpłaty zostaną zwrócone bez odsetek przekazem pocztowym.  
W przypadku rezygnacji z wykupu udziałów po terminie  
przyjmowania ofert, kwota ta ulega przypadkowi na rzecz  
Skarbu Państwa.

Rozpatrzenie ofert nastąpi w terminie do 25 czerwca 1991 r.  
O przydziale udziałów i sposobie wpłaty oferenci zostaną  
powiadomieni telegraficznie.  
Pozostała do zapłacenia kwota należy uiszczyć w terminie 7 dni  
od powiadomienia o przydziale udziałów.

AK-804



Zielona Góra, plac Pocztowy 3  
**OFERUJEMY:** malarstwo, antyki,  
**GALERIA ART** srebro unikatowe,  
szkło, rzeźby

## sklep "CHAMPION"

Gorzów Wlkp. ul. Wawrzyniaka 69 tel. 246-81  
Prowadzi sprzedaż sprzętu audio - video  
- Sony, Sanyo, Sharp, Panasonic,  
Philips, JVC, Funai

- TV Sony 29 cali, txt, stereo 13.500.000,-
- TV Panasonic 21 cali txt
- TV Sharp 21 cali stereo
- TV Sony 21 cali
- TV Philips 20 cali
- TV JAZZ 20 cali z pilotem
- TV CROWN 20 cali z pilotem 3.500.000,-

magnetowidy firm Sharp, Sanyo, JVC, Sony, Magnetowid Toshiba  
oraz szeroki wybór innego sprzętu audio - video  
sprzedaż za gotówkę lub na raty

Zapewniamy serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

520-2b



**LABORATORIUM FOTOGRAFICZNE**  
ZIELONA GÓRA  
UL. BOH. WESTERPLATTE 19 (KMPiK), TEL. 39-35

oferuje swoje usługi w zakresie:

- wywoływanie filmów barwnych w procesie C-41
- wywoływanie diapozytywów (slajdów) w procesie E-6
- wykonywanie barwnych powiększeń na papierze KODAKA



- **SPRZEDAŻY:**
- filmów KODAKA (negatywowych, odwracalnych, profesjonalnych)
- aparatów fotograficznych
- albumów
- baterii
- kaset video

**UDZIELAMY ZNIŻEK DLA ZAWODOWCÓW !!!**

Prowadzimy również promocyjną sprzedaż  
FILMU KODAKA EKTAR 125  
(bezpłatne wywołanie, oraz do każdego trzech  
jednorazowo zakupionych Ektarów gratisowo  
woda toaletowa francuskiej firmy "PIVER")

**PONADTO:** Poszukujemy chętnych do  
prowadzenia punktów kolektorskich z terenu  
województwa zielonogórskiego,  
województw ościennych.

**NOWA DOSTAWA**  
ATRAKCYJNEGO TOWARU

**HURTOWNIA TURECKA**

Zielona Góra ul. Jędrzychowska 47, Żary ul. Sportowa 12  
czynna 9.00-19.00

oferuje

biustonosze bawełniane, bieliznę bawełnianą  
(damską, męską, dziecięcą), spódnice, garsonki,  
biżuterię, bluzy welurowe, klapki, piżamy męskie  
i damskie, koszule męskie (długi i krótki rękaw),  
wstawki do swetrów

Zapraszamy

2737-Z

**ZACHODNIA**  
**FIRMA**  
**MARKETINGOWA**

**POSZUKUJE WSPÓŁPRACOWNIKÓW**

wymagania:

wiek 22-40 lat, wykształcenie min. średnie,  
uregulowany stosunek do służby wojskowej, paszp.  
Oferty tylko pisemne (5 zdań o sobie)

pod adresem: **FCL SERVICE**

ul. Rynek 2

56-400 Oleśnica

do dnia 30.06.1991 r.

- pozytywnych odpowiedzi udzielamy do 15.07.1991 r.-

254-Z

**PPUH**  
**WADAR**  
Spółka z o.o.  
Zielona Góra ul. Jana z Kolna 3 tel/fax 715-10

świadczy usługi przewozowe

na trasach krajowych i zagranicznych samochodami:

- towarowo-osobowymi m-ki Mercedes 207 D
  - ciężarowymi m-ki Mercedes o ładowności do 7 ton
  - trakiem przystosowanym do przewozu samochodów osobowych
- SERDECZNIE ZAPRASZAMY**

AK-832

**MOSTY**  
**KORONY PORCELANOWE**

wykonawstwo na najlepszych materiałach  
firm zachodnich.

**lek.stom. Ryszard Choroś**

Zielona Góra, Węgierska 16.

tel. 66-751 lub 57-53 dzwonić w godz. 13.00-15.00

233-Z

**Nowoczesne**  
**liczniki ciepła**  
MULTIKAL (DANIA)

**DOSTAWA-MONTAŻ-GWARANCJA**

**termozawory**  
do grzejników prosto od Danfossa

**Sprowadza-Montuje-Projektuje**

Układy regulacji dostawy ciepła i pomiaru zużycia

# ENTER

Sp z o.o., Gorzów, ul. Kombatantów 1, tel. 323-187.

**Zamontujesz-Zaoszczędzisz!**

AK-804

**UWAGA !!!**

Już od 12.06.91 uruchamia swoją działalność

**DOM HANDLOWY masa MARKET**

w Centrum Handlowym Polmozybytu  
przy ul. Francuskiej 52 (wyjazd w kierunku Żar)

oferujemy:

- samochody-skład celny
- meble
- sprzęt RTV i AGD
- dywany
- sprzęt oświetleniowy
- chemia gospodarcza
- kosmetyki
- drzwi
- artykuły papirnicze
- obuwie

U nas kupisz tanio każdy towar  
Polecamy naszą bogatą ofertę

Czynne w godz. 10.00 - 18.00

192-Z

**UWAGA KIOSKI, SKLEPY, HURTOWNIE !!!**

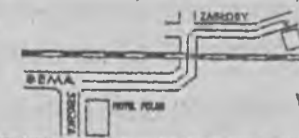


**zegarki**

MINIMUM 350 WZORÓW  
RÓŻNYCH FIRM

KALKULATORY, MAZAKI, ZEGARY SCIEENNE

oraz wiele różnych przedmiotów codziennego użytku m.in.  
- zabawki, lokówki, latarki, kasety itp. Co tydzień dostawy i szerszy asortyment.  
Możliwość rabatu dla hurtowników!!! Zielona Góra, Zagłoby 3, w godz. 8.00-16.00.  
czynne również w soboty i niedziele, tel. 639-43, 227-93



2725-Z

w sobotę 15.06  
czynne wyjątkowo  
w godz. 9.00-14.00

**"ZODAR"**

wyłączny przedstawiciel producenta "OWEL"  
poleca

**ELEKTRYCZNE OGRZEWANIE POMIESZCZEŃ**  
Listwy Grzejne ELGW - 90 W

informacja, sprzedaż, montaż, gwarancja, serwis  
Zielona Góra, ul. Batorego 29 tel. 72-186  
kupuj i zlecaj montaż tylko w sprawdzonej firmie,  
gwarantującej prawidłową obsługę gwarancyjną  
i serwis.

Uwaga! Sprzedaż w cenach producenta

AK-809

USŁUGI

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS... ANTENY SATELITARNE - sprawnie i tanio!!! - ZIELONA GÓRA, TEL. 648-34

AGENCJA "Usługa" organizuje wyjazdy po nowsze samochody do Belgii. Zielona Góra, tel. 608-31, do 22.00.

PRZEWOZY mikrobusami - Norymberg, Monachium, Stuttgart. Głogów 33-51-51.

DEZYNEKCA - rewelacyjne zwałozanie wszelkiego robactwa. Zielona Góra, tel. 615-42.

PODCISNIENIOWE czyszczenie dywanów i wykładzin, tapicerek meblowej i samochodowej. Zielona Góra, tel. 33-717 i 66-407, 8.00-10.00 i 17.00-19.00.

PAWILON "MURBET" - Głogów - centrum - Kopernik. Anteny TV-SAT, serwis, montaż. Wybierz, płacisz - wieczorem oglądasz. Tel. 33-85-42.

GARBOWANIE skór cielecych: z włosem - Żary, Żurawia 15, na lico - Sienkiewicza 135, codziennie od 10.00 do 15.00.

STUDIO komputerowe "AMICOM" oferuje najlepsze programy, Commo dora 64, Amiga, monitory, stacje dysków, finale, dyskiety. Zielona Góra, Wyszyńskiego 11.

ZAKŁAD Stolarski świadczy usługę w zakresie wykonywania boazerii i powłok oraz własnego materiału. Cena 30-50 tys./m kw. Leśników Wielki 17.

VIDEOFILMOWANIE. Zielona Góra, tel. 685-34.

RÓŻNE

MONTAŻ żaluzji różnych RFN. Głogów, 33-46-23.

SKLEP 27 "USTRONIE", Gorzów, ul. Sułkowskiego (Osiedle Parkowe). ZA PRAZĄ w godz. 6.00-18.00, oferuje szeroki wybór towarów: artykuły spożywcze i chemiczne, zabawki, wyroby dziewiarskie, meblowe.

M-4 lub M-3 do wynajęcia. Zielona Góra, Grunwaldzka 22.

NIEZNISZCZALNA elewacja Twojego domu. Klinkierowe, mrozoodporne płytki, podklejnik, cegła. Producent Nowa Sól, tel. 36-63, od 8.00 do 22.00.

ŻALUZYJE. Gorzów, 33-4-528.

PRZEDSIĘBIORSTWA komunalne: miast i gmin, właściciele targowisk, parkingów i ośrodków wypoczynkowych - OFERUJEMY ZACHODNIE PUBLICZNE TOALETY KONTENEROWE. Łatwe w instalacji i użytkowaniu. Natychmiastowa możliwość przemieszczenia. PRR "PIJAROWSKI". Skwierzyńska Teatrlna 5 (tyl. Domu Kultury), tel. 59, od 15.00 do 21.00.

UWAGA! OKAZJA! - posezonowa obniżka cen do 25 proc. na kurtki i spodnie skórzane importowane. Hala Targowa "PODGÓRNA" boks nr 7.

ZBIGNIEWA Kamińskiego ul. w 1982 roku prosi o pilny kontakt koleżanki Helena, z którą razem mieszczą do technikum w Ośnie. Bolesławice, tel. 26-71.

KOMPUTEROWE Biuro Ogłoszeń. ZG, tel. 613-22.

ZBASZYŃ - DOM piętrowy 180 m kw., zabudowania gospodarcze, 0,53 ha ziemi. Władomość: 66-311 Dąbrówka Wlkp., Poznańska 8, Olender.

DOM 120 m kw., c.o., siła, ogród 16 arów - sprzedam, 300 mln. Skwierzy na, Królka 7.

DOM do rozbiórki z działką budowlaną 1000 m kw. z materiałami budowlanymi w Czerwińsku - 37 min. z ul. - sprzedam. Zielona Góra, Porze czkowska 28/5.

SPRZEDAM nowy dom w Lubniewicach. Blisko lasu, jezioro, Sulęcina, St. Batorego 9/2, tel. 25-57.

POSZUKUJĘ pomieszczenia na działalność handlową w centrum Zielonej Góry (30-40 m kw.). Oferty ZGN dla 243-Zg.

M-4, I piętro, z garażem, w śródmieściu Głogowa sprzedam. Telefon 33-38-07.

M-2, 34 m kw. zamienię na M-4 z doł. Zielenka Góra, tel. 667-31, po 15.00.

SPRZEDAM M-5 Głogów, telefon 33-29-23 od 20.00 do 22.00.

SPRZEDAM dom w budowie, stan surowy, otwarty. Działka 600 m kw. w Radwanicach kierunek Nowa Sól. Władomość: Głogów, tel. 33-50-27, 3234-C.

SPRZEDAM M-3 własnościowo 50 m kw. w Świebodzinie. Osiedle Łużyckie 23 D/7, tel. 234-75.

MONTAŻ żaluzji różnych RFN, DUN SKIE. Gorzów Wlkp., tel. 238-13.

SPRZEDAM M-3 własnościowo 50 m kw. w Świebodzinie. Osiedle Łużyckie 23 D/7, tel. 234-75.

MONTAŻ żaluzji różnych RFN, DUN SKIE. Gorzów Wlkp., tel. 238-13.

SPRZEDAM M-3 własnościowo 50 m kw. w Świebodzinie. Osiedle Łużyckie 23 D/7, tel. 234-75.

MONTAŻ żaluzji różnych RFN, DUN SKIE. Gorzów Wlkp., tel. 238-13.

SPRZEDAM M-3 własnościowo 50 m kw. w Świebodzinie. Osiedle Łużyckie 23 D/7, tel. 234-75.

MONTAŻ żaluzji różnych RFN, DUN SKIE. Gorzów Wlkp., tel. 238-13.

SPRZEDAM M-3 własnościowo 50 m kw. w Świebodzinie. Osiedle Łużyckie 23 D/7, tel. 234-75.

MONTAŻ żaluzji różnych RFN, DUN SKIE. Gorzów Wlkp., tel. 238-13.

SPRZEDAM M-3 własnościowo 50 m kw. w Świebodzinie. Osiedle Łużyckie 23 D/7, tel. 234-75.

MONTAŻ żaluzji różnych RFN, DUN SKIE. Gorzów Wlkp., tel. 238-13.

SPRZEDAM M-3 własnościowo 50 m kw. w Świebodzinie. Osiedle Łużyckie 23 D/7, tel. 234-75.

MONTAŻ żaluzji różnych RFN, DUN SKIE. Gorzów Wlkp., tel. 238-13.

SPRZEDAM M-3 własnościowo 50 m kw. w Świebodzinie. Osiedle Łużyckie 23 D/7, tel. 234-75.

MONTAŻ żaluzji różnych RFN, DUN SKIE. Gorzów Wlkp., tel. 238-13.

SPRZEDAM M-3 własnościowo 50 m kw. w Świebodzinie. Osiedle Łużyckie 23 D/7, tel. 234-75.

MONTAŻ żaluzji różnych RFN, DUN SKIE. Gorzów Wlkp., tel. 238-13.

SPRZEDAM M-3 własnościowo 50 m kw. w Świebodzinie. Osiedle Łużyckie 23 D/7, tel. 234-75.

MONTAŻ żaluzji różnych RFN, DUN SKIE. Gorzów Wlkp., tel. 238-13.

SPRZEDAM M-3 własnościowo 50 m kw. w Świebodzinie. Osiedle Łużyckie 23 D/7, tel. 234-75.

MONTAŻ żaluzji różnych RFN, DUN SKIE. Gorzów Wlkp., tel. 238-13.

SPRZEDAM M-3 własnościowo 50 m kw. w Świebodzinie. Osiedle Łużyckie 23 D/7, tel. 234-75.

MONTAŻ żaluzji różnych RFN, DUN SKIE. Gorzów Wlkp., tel. 238-13.

SPRZEDAM M-3 własnościowo 50 m kw. w Świebodzinie. Osiedle Łużyckie 23 D/7, tel. 234-75.

MONTAŻ żaluzji różnych RFN, DUN SKIE. Gorzów Wlkp., tel. 238-13.

SPRZEDAM M-3 własnościowo 50 m kw. w Świebodzinie. Osiedle Łużyckie 23 D/7, tel. 234-75.

MONTAŻ żaluzji różnych RFN, DUN SKIE. Gorzów Wlkp., tel. 238-13.

SPRZEDAM M-3 własnościowo 50 m kw. w Świebodzinie. Osiedle Łużyckie 23 D/7, tel. 234-75.

MONTAŻ żaluzji różnych RFN, DUN SKIE. Gorzów Wlkp., tel. 238-13.

SPRZEDAM M-3 własnościowo 50 m kw. w Świebodzinie. Osiedle Łużyckie 23 D/7, tel. 234-75.

MONTAŻ żaluzji różnych RFN, DUN SKIE. Gorzów Wlkp., tel. 238-13.

SPRZEDAM M-3 własnościowo 50 m kw. w Świebodzinie. Osiedle Łużyckie 23 D/7, tel. 234-75.

MONTAŻ żaluzji różnych RFN, DUN SKIE. Gorzów Wlkp., tel. 238-13.

SPRZEDAM M-3 własnościowo 50 m kw. w Świebodzinie. Osiedle Łużyckie 23 D/7, tel. 234-75.

MONTAŻ żaluzji różnych RFN, DUN SKIE. Gorzów Wlkp., tel. 238-13.

WAGI uchyłne, dziesiętne, szalkowe, odważniki. Nowa Sól, Chrobrego 9, 2880-Z.

DZIAŁKI budowlane 800 i 900 m kw. w Olbrachcovie tanio sprzedam. Żary, Zwycięzców 20B/20.

KURKI ASTRA S w czerwcu wiek 6-10 tygodni. Żodyń 52 A, tel. 13 - Siedlec k/Wolsztyna.

SPRZEDAM działkę budowlaną z roz. pocztą budowa. 66-600 Krosno Odrz., 1 Maja 12/7.

JUNAKA sprzedam na chodzie za 1 mln zł. Zielona Góra, tel. 627-38.

SZCZENIĘTA rottweilery - sprzedam. Zielona Góra, tel. 229-93.

SPRZEDAM działkę budowlaną wolno stojącą uzbrojoną, o pow. 853 m kw. w Ślubicach. Władomość: Krosno Odrz., ul. Kopernika 13/8.

SPRZEDAM 4 ha ziemi w okolicach Ślavy. Nadaje się pod budowę. Głogów, ul. Gwiaździsta 5/73, po 20.00.

SPRZEDAM książeczki gruntu i promesy kredytową DREWBUŁ. Lubin, tel. 42-27-61.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

PRACA na platformie. Norwegia. Pełna informacja od firm bezpośrednio zatrudniających pracowników. Listy Kierowców: Biuro Ogłoszeń "Głogowski" dla 3213-C.

TELEWIZJA SATELITARNA

roku; 12.45 Bingo; 13.10 Hotel; 14.05 Program wideo; 14.30 Pokochajmy się (USA); 15.50 Mag. sportowy; 20 Film USA; 22 Talk i in. Turm; 23.15 Raport Julia (wł.-ang.).

PIĄTEK 9.20 Nepal; 11.10 Riskant; 12.35 Raport policyjny; 13.10 Del Hammer; 13.35 California Clan; 14.25 Springfield Story; 15.10 Wolanie serca; 15.55 Chips; 17.45 Stenalter; 18 Kobieta warta 6 mln dolarów; 19.15 Benny Hill; 19.45 Komedia; 21.15 Film; 23 Film; 0.30 Film; 2.35 Film.

SOBOTA 8.55 Scooby-Doo; 10.10 Jetsonowie; 11 Marvel Universum; 12.35 He Man; 13.25 Bohaterskie ziołwie; 13.50 Ragazzi; 15.15 Daktari; 16.05 Powrót Anioła; 17 Właściwa cena; 17.45 Cudowne lata; 19 Mag. piłkarski; 20.15 Film; 22.05 Dallas; 23.05 Film.

NIEDZIELA 8 Fabryka uciech; 12 Danger Bay; 12.30 Sha na na; 13 Po roku 2000; 14 Combat; 15 Zapasy; 16 Małpa; 17 Big Hawaii; 18 Czarodziej; 19 Parker Lewis nie może przegrać; 19.30 Rodzina Adamsów; 20 TJ Hooker; 21 Nierozwiązane tajemnice; 22 Cops; 22.30 Gwiazdy zapasów; 23.30 Koszmarne nocne Freddy'ego; 0.30 Show komediowy.

PIĄTEK 7.10 Miś Yogi; 7.35 Scooby-Doo; 8 Li-la Launeoer; 9.30 Film; 13.05 Ju nir Zeit; 14 Street Hawk; 15.20 Film USA; 19.30 Formula 1; 22.35 Prime Time; 22.55 Modelka i szpicle; 0.05 Nocą gdy kręcisz krew; 0.30 Strażnik mroku; 1.15 A. Hitchcock przedstawia.

SOBOTA 7 Miś Yogi; 9 Original one and Genuine one; 11 List of Adrian Messenger; 13 Great Georgia Bank Hoax; 15 Marva Collins story; 17 Soup for one; 19 Scandal; 21 Married to the Mob; (komedia); 23 Tales from the Crypt; 1 Tyłko dla dorosłych; 3 Six pack Annie; 5 Walk Proud.

NIEDZIELA 7 Podróż na odległą stronę Słońca; 9 Matka Courage; 11 From the hip; 13 Cheers for Mrs Bishop; 15 Life-styles of the rich and Ani; 17 Blue brothers; 19 Steal the sky; 21 To the right thing; 23 It takes two; 1 Bulevard nights; 3 Klatka z sześciu stwami 3; 5 Eyes of a stranger.

PIĄTEK 9.05 Szpital; 10.10 Hrabia rzadko chodzi sam; 11.05 Krypton Faktor; 13.35 Bingo; 14 Mensch Dino; 15.10 Nachbarn 15.50 High Chaparral - western; 16.45 Verfeindet bis aufer Blut; 18.15 Bingo; 18.45 Dobry wieczór Niemcy; 20 Derek Flint przysyła trumnę (USA); 22 Kalter Schweiß; 23.40 Mister dynamit.

SOBOTA 9.30 Forum gospodarcze; 10 Zemsta zabija miłość; 12.05 Kolo szczęścia; 12.45 Bingo; 13.10 Hotel; 14.05 Film niem.; 15.45 Angesagt; 16.15 Zapp; 16.40 Neon Rider; 17.35 Teleturizm; 17.50 Zakochany w wiedźmie; 18.50 Kwadręga; 20.15 Noc roku; 22.15 Die Profis; 23.10 Film niem.; 0.40 Wenn die Pralleen Meepsen Huepfen.

NIEDZIELA 8.20 Zakochany w wiedźmie; 8.45 Neon Rider; 9.35 Angesagt; 10 Mark twert; 10.30 Czarodziej z gór; 11 Noc

mag. rozrywkowy; 16-19.05 Zapraszamy do Trójki; 19.05 Dreszczowiec - wg Allana Poe; 20.05 Baw się razem z nami; 21.05 Koncert ze spółu Lombard; 22.10 Cały ten rock; 23.05-3 Trójka pod księżycem.

PROGRAM IV: 11, 17, 18, 19, 22, 23, 23.55 Wiadomości; 6-8 Radio Wolna Europa; 8 Muzyka i języki obce; 8.30 Impulsy; 9-11 Klub pod znakiem zapytania; 11.05 Alfabet polski; 12 Rock'n Gospel; 12.15 "Bo gu dziękujcie, ducha nie gasicie"

PROGRAM II: 7, 8.55, 1.55 Wiadomości; 7.10 Muzyka muzyczna; 8 i

Watykańskiego; 17.15 Studio S-13 - relacja z przedostatniej kolejki sportkań I i II ligi piłkarskiej; 18.05 Ma tyśkawkowie; 18.40 W poszukiwaniu ulubionej melodii; 19.30 Radio dzie ciom; "Supelek"; 20.15 Koncert ży czeń; 21.55 W kilku taktach, w kil ku słowach; 22.15 Janko muzykant - jak pielęgnować talenty; 23.15 Panorama świata; 23.30 Zaproszenie do tańca.

PROGRAM III: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 1, 2, 3 Wiadomości; 5-9 Zapraszamy do Trójki; 8.30 i 13 "Moscow Club" - odc.; 8.45 Bu siness news; 9.05-15.05 Słuchaj! razem z nami; 10.05 Codziennie powieść w wydaniu dziękuję; "Pianola"; 11.05 Winiem i ma; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.10 Polbon przedstawia: Prawdziwa historia rock'n rolla wg Dona Kirschnerta;

PROGRAM I: 5, 6.02, 6.30, 8, 9.02, 10.02, 11, 12.05, 13, 14, 15, 16, 19, 20, 21, 22 Wiadomości; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6-8 Sygnały dnia; 8.15 Ra dio Biznes; 9-19.30 Transmisja obrad Sejmu; 19.30 Radio dzieciom: "Lato czeka"; 20.15 Koncert życzeń; 20.30 Rzemieślnicze sprawy; 20.40 No tatkini kulturalni; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.05 Na różnych instru mentach; 22.15 Muzyka baroku; 23.15 Panorama świata; 23.30 Chanson - znaczy piosenka.

PROGRAM II: 7, 11, 14, 20.20, 0.55 Wiadomości; 7.10 Muzyka muzyczna; 8 "Podróż do Polski" - odc.; 8.20 Czas na jazz; 8.45 i 17.50, "Kon sul honorowy" - odc.; 10 Koncerty romantyczne; 11.05 Radio kontakt (44-72-75); 13 Inspiracje ludowe w muzyce Edwarda Pałlasza; 13.20 Z muzyka polską przez wieki: Nowe nagrania utworów kompozytorów polskich; 14.05 Zapiski ze wspólnych nocy; 14.50 Pamiętniki i wspomnie nia; "W labiryncie teatru Arnolda Szyfmana"; 15 Album operowy; 16 Transmisja; 16.30 Wielkie dzieła, wiecej wykonawcy; 18 Sinfonia Varsovia na płytach kompaktowych; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.30 "Refren" - słuch; 22.05 Czas na jazz; 23.10 Hortus musicus, hortus electronicus; 0.05 Musica notturna.

PROGRAM III: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 1, 2, 3 Wiadomości; 5-9.05 Zapraszamy do Trójki; 8.30 i 13 "Moscow Club" - odc.; 8.45 Bu siness news; 9.05-15.05 Słuchaj! razem z nami; 10.05 Codziennie powieść w wydaniu dziękuję; "Pianola"; 11.05 Winiem i ma; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.10 Polbon przedstawia: Prawdziwa historia rock'n rolla wg Dona Kirschnerta;

PROGRAM I: 5, 6.02, 6.30, 8, 9.02, 10.02, 11, 12.05, 13, 14, 15, 16, 19, 20, 21, 22 Wiadomości; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6-8 Sygnały dnia; 8.15 Ra dio Biznes; 9-19.30 Transmisja obrad Sejmu; 19.30 Radio dzieciom: "Lato czeka"; 20.15 Koncert życzeń

## PIĄTEK

### PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości  
8.50 Wiadomości poranne  
9.10 Domowe przedszkole  
9.35 „Inspektor Gadget” — serial anim. franc.-ameryk.  
10.00 Język angielski dla dzieci  
10.05 Szkoła dla rodziców  
10.35 „Chłopi” (1) — serial TP  
11.35 Aktualności telegazety  
12.00—15.55 Telewizja edukacyjna  
12.00 „Było sobie życie” — franc. serial anim.

12.30 Na legionowym szlaku — Będzie Polska  
13.00 Człowiek i środowisko — Obrazy świata  
13.30 Galerie świata „Ermitaż” — „Malarstwo francuskie XX wieku” — serial radz. dok.  
14.05 Agroszkola — Rolnik z dyplomem  
14.35 W poszukiwaniu Indii — „Ganga” — film dok.  
15.05 Cisza i dźwięk — Judith Weir (Wielka Brytania)  
15.30 Przyszłość zaczyna się w szkole  
15.55 Program dnia  
16.00 Wiadomości popołudniowe  
16.10 Video-Top  
16.20 Dla dzieci: „Cojak”

16.45 Dla najmłodszych: „Cluchcia”  
17.05 Język angielski dla dzieci  
17.15 Teleexpress  
17.35 Raport — przegląd wydarzeń międzynarodowych — Rosja po wyborach  
18.00 Business po francusku (2)  
18.10 „Chłopi” — serial TP  
19.00 Express gospodarczy  
19.15 Dobranoc: „Bouli”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Sprawy rodzinne” (6-ość) — serial obycz. włoski  
21.40 Zespół „Zapla” przedstawia...  
22.20 Weekend w „Jedynce”  
22.40 Wiadomości wieczorne  
22.55 Kinomania — magazyna

**TVP**  
od 14 do 20  
czerwiec  
1991 roku

23.25 „Haich Life” — program rozrywkowy  
0.10 BBC — World Service  
**PROGRAM II**  
7.55—9.00 Telewizja śniadaniowa  
7.55 Powitanie  
8.00 CNN — Headline News  
8.10 Język niemiecki (12)  
8.40 Magazyn telewizji śniadaniowej  
9.00 Transmisja obrad Sejmu  
16.45 Powitanie  
17.00 „Nigdy nie mów żegnaj” — film USA  
17.50 Za kierownicą  
18.00—21.30 Program regionalny  
18.00 Aktualności  
18.15 Studio Targowe  
18.25 Reklama

18.30 Magazyn kulturalny  
18.50 Studio Targowe  
19.30 Z kamerą przez Amerykę  
19.45 Telewizyjny Klub Tenisowy  
20.00 Klejnoty w Koronie  
20.30 Echo kongresu ginekologów  
20.45 Poznańska Szkoła Modeli  
21.00 Studio Targowe  
21.20 Archiwum TV Poznań  
21.25 Konkurs  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
21.55 „Lekarze bez fartuchów” — serial ang.  
22.45 Obrazy, słowa, dźwięki — Testament Kantora  
23.45 CNN — Headline News  
24.00 Noc z anteną 5 — program nocny z Wrocławia

## SOBOTA

### PROGRAM I

7.00 W sobotę rano — mag. in formacyjno-gospod.  
7.45 Tydzień na działce  
8.15 Piłkarska kadra czeka  
8.35 Ziarno — program Red. K. Katińskiej dla dzieci i rodziców  
9.00 Wiadomości poranne  
9.10 „5—10—15” — program dla dzieci i młodzieży oraz film z serii „Było sobie życie”

10.35 Język angielski dla dzieci  
10.40 Na zdrowie — program re kreacyjny  
11.00 Bellona — wojskowy magazyn wydawniczy  
11.25 Telewizyjny koncert żyćzeń  
11.55 Aktualności telegazety  
12.00 Wędrowniki dalekie i bliskie — „Puchary Cezarów”  
12.40 Siódemka w Jedynce — franc. program sat.  
13.30 Życie — magazyn ekologiczny  
14.00 Walt Disney przedstawia: „Kacze opowieści”, „Podróż przez Long Hills” (2)  
15.15 Pro-test — reportaż  
15.35 Rock express

16.00 Telefoniada — teleturniej z udziałem widzów  
16.45 60/90 Magazyn  
17.15 Teleexpress  
17.30 KBWE — Karta Krakowska  
18.00 Studio Sport — I liga piłki nożnej  
18.50 Z kamerą wśród zwierząt  
19.15 Dobranoc: „Domel”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „W poszukiwaniu dęszczy wego drzewa” (1) — film USA (wyk.: E. Taylor, M. Cliff, L. Marvin)

**PROGRAM II**  
7.55—11.05 Telewizja śniadaniowa  
7.55 Powitanie  
8.00 CNN — Headline News  
8.10 „Kapitan Planeta i Planetarianie” — serial USA  
8.35 Magazyn tv śniadaniowej  
9.15 „Mądrej głowie...”  
9.45 Magazyn tv śniadaniowej  
10.00 CNN — Headline News  
10.15 Magazyn tv śniadaniowej  
10.40 „Sekretny dziennik Adria na Mole'a lat 13 i 3/4” (2) — serial ang.  
11.05 Tacy sami — program w jęz. migowym  
11.25 Dookoła świata — W Gwa temali

11.55 Z wiatrem i pod wiatr — magazyn żeglarski  
12.25 „Klub Yuppies” oraz film z serii „Przygody Supermana”  
13.25 Zwierzęta świata: „Może Martwe — słodka woda, gorzkie morze” (1) — ang. serial dok.  
13.55 XI Łódzkie Spotkania Baletowe — rep.  
14.25 Ze wszystkich stron — magazyn reporterów  
14.55 Program dnia  
15.00 „Klub profesora Tutki” — serial TP  
15.30 „Santa Barbara” — serial USA  
17.00 Punkt widzenia — bis  
17.30 Wrocławska lista przebojów Marka Niedźwieckiego  
18.00 Program lokalny

18.30 „Zaspiewać w teatrze” — koncert z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru  
19.45 „Oswajanie przestrzeni” — impreza filmowa  
20.00 Międzynarodowy Koncert Targowy — gra orkiestra „Amadeus” pod dyktando Agnieszki Duzmal  
21.00 „Ostał mi się jeno sznur...” — rep.  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Bez znieczulenia — spotkanie z premierem RP. J. Jankiem Krzysztofem Bielowkim  
22.00 Słowo na niedzielę  
22.05 Obserwator — film fab. prod. ZSRR (1987 r., 86 min.), reż. Arvo Iho, wyk.: Świętłana Tormachowa i Erik Ruus  
23.30 CNN — Headline News

## NIEDZIELA

### PROGRAM I

7.00 Witamy o siódmej  
7.30 Kraj za miastem  
7.55 Po gospodarsku  
8.10 Od niedzieli do niedzieli  
8.55 Program dnia  
9.00 Dla młodych widzów: Teleskanek oraz „Kamienna tajemnica” — serial polsko-szwedzki  
10.25 Język angielski dla dzieci  
10.30 „Przygody roślin” — franc. serial dok.  
11.00 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi  
11.25 Telewizyjny koncert żyćzeń  
11.55 Znak nowego czasu — rep.

12.20 Teatr dla Dzieci: „Niezwykłe przygody Doktora Doolittle i jego przyjaciół” (2)  
13.15 Magazyn „Morze”  
14.00 Ostatni kwiat — rep.  
14.15 Circom Regional prezentuje  
14.43 Pieprz i wanilia  
15.25 W Starym Knie: „Karna wał Chaplinowski” — film USA  
16.50 Telewizjer  
17.15 Teleexpress  
17.30 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: „Garcia plasku”  
19.00 Wieczorynka — Walt Disney przedstawia: „Chłop i Dale”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Maria Curie” (1) — serial biograf. prod. franc.-pol.  
21.30 Kabaret Olgi Lipińskiej  
22.15 Wiadomości wieczorne  
22.30 7 dni — świat

23.00 Sportowa niedziela — w tym relacja z Memoriału J. Kusocińskiego  
**PROGRAM II**  
7.55 Przegląd tygodnia dla nas  
8.30 Film dla niesłyszących — „Maria Curie” (1)  
9.50 Program dnia  
10.00 CNN — Headline News  
10.10 Jutro poniedziałek  
10.30 Program lokalny  
11.00 Program muzyczny  
11.20 Relacja z premiery „Burzy” w Teatrze Ateneum  
12.30 Express Dimanche  
12.45 Gość Dwójki  
13.00 Polska Kronika Filmowa  
13.10 100 pytań do... Krzysztofa Skubiszewskiego, ministra spraw zagranicznych  
13.50 Przecież to znamy... — program muzyczny  
14.10 Kino familijne: „Robinson

Cruzo, marynarz z Yorku”  
15.20 Jerzego Waldorfa polowy na rzecę wspomnień  
16.05 Podróż w czasie i przestrzeni  
17.00 Program dnia  
17.05 Studio Sport: Międzynarodowy Turniej Piłki Ręcznej  
17.30 Bliżej świata — przegląd tv satelitarnych  
18.30 Uśmiech z Galicji  
19.00 Wydarzenia tygodnia  
19.30 Galeria Dwójki — Stanisław Fijałkowski  
20.00 Gwiazdy świecą wieczorem — Ryszard Karczykowski  
21.00 Wrocław na antenie Dwójki  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Miłość matki” (3) — serial ang.  
22.40 Benefis Jana Kobuszewskiego  
23.40 CNN — Headline News

19.00 Ojczyzna — polskojęzyczna  
19.15 Zapraszamy do Dwójki  
19.30 Mistrzowie XXV Festiwalu „Wratislavia Cantans '90”  
20.00 Publicystyka  
20.30 „Powroty” — film dok.  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
21.55 „Wszystkim, których kochałem” — serial USA  
22.45 Studio im. Andrzeja Munka — Krótka historia pewnego domu  
23.45 CNN — Headline News

18.30 „Zaspiewać w teatrze” — koncert z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru  
19.45 „Oswajanie przestrzeni” — impreza filmowa  
20.00 Międzynarodowy Koncert Targowy — gra orkiestra „Amadeus” pod dyktando Agnieszki Duzmal  
21.00 „Ostał mi się jeno sznur...” — rep.  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Bez znieczulenia — spotkanie z premierem RP. J. Jankiem Krzysztofem Bielowkim  
22.00 Słowo na niedzielę  
22.05 Obserwator — film fab. prod. ZSRR (1987 r., 86 min.), reż. Arvo Iho, wyk.: Świętłana Tormachowa i Erik Ruus  
23.30 CNN — Headline News

## PONIEDZIAŁEK

### PROGRAM I

15.50 Aktualności telegazety  
15.55 Program dnia  
16.00 Wiadomości popołudniowe  
16.10 Video — Top  
16.20 LUZ — program nastolatków  
16.00 „Opoka” — sierpniowe spotkanie z Ojcem Świętym  
17.15 Teleexpress

17.35 Encyklopedia II wojny światowej  
18.00 Business po francusku (3)  
18.10 „Na moją pamiętkę” — film dok.  
18.30 „Alf” — serial USA  
18.55 Węgłem i paragrafem — Szymon Kobylński o życiu i prawie  
19.15 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka”  
19.30 Wiadomości  
20.05 Teatr TV — Nasza klasyka: T. Różewicz „Kartoteka”

21.35 Forum '91 — program publicystyczny  
22.00 Zwidy Jerzego Beresia — rep.  
22.30 Wiadomości wieczorne  
22.45 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej „S”  
23.25 BBC — World Service  
**PROGRAM II**  
16.45 Powitanie  
17.00 Zwierzęta wokół nas  
17.30 „Kusza” — serial USA  
18.00 Program lokalny  
18.30 Przegląd kronik

19.00 Ojczyzna — polskojęzyczna  
19.15 Zapraszamy do Dwójki  
19.30 Mistrzowie XXV Festiwalu „Wratislavia Cantans '90”  
20.00 Publicystyka  
20.30 „Powroty” — film dok.  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
21.55 „Wszystkim, których kochałem” — serial USA  
22.45 Studio im. Andrzeja Munka — Krótka historia pewnego domu  
23.45 CNN — Headline News

19.00 Ojczyzna — polskojęzyczna  
19.15 Zapraszamy do Dwójki  
19.30 Mistrzowie XXV Festiwalu „Wratislavia Cantans '90”  
20.00 Publicystyka  
20.30 „Powroty” — film dok.  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
21.55 „Wszystkim, których kochałem” — serial USA  
22.45 Studio im. Andrzeja Munka — Krótka historia pewnego domu  
23.45 CNN — Headline News

19.00 Ojczyzna — polskojęzyczna  
19.15 Zapraszamy do Dwójki  
19.30 Mistrzowie XXV Festiwalu „Wratislavia Cantans '90”  
20.00 Publicystyka  
20.30 „Powroty” — film dok.  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
21.55 „Wszystkim, których kochałem” — serial USA  
22.45 Studio im. Andrzeja Munka — Krótka historia pewnego domu  
23.45 CNN — Headline News

## WTOREK

### PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości  
9.00 Wiadomości poranne  
9.10 Domowe przedszkole  
9.35 „Inspektor Gadget” — serial franc.-ameryk.  
10.00 Język angielski dla dzieci  
10.05 To się może przydać — magazyn porad dla pań  
10.30 „Do latarni morskiej” (1) — serial ang.

11.25 Giełda pracy — giełda szans  
11.45 Aktualności telegazety  
15.55 Program dnia  
16.00 Wiadomości popołudniowe  
16.10 Video — Top  
16.20 Dla dzieci: Tik-Tak  
16.50 Kino Tik-Tak: „Przygody misia Ruxpina” — serial anim. ang.  
17.15 Teleexpress  
17.35 Spin — magazyn popularnonaukowy  
18.00 10 minut  
18.10 „Sekcja polska BBC” (2)  
18.45 W Sejmie i Senacie  
19.00 Skarbonka Jacka Kuronia  
19.15 Dobranoc: „Hej, Bun Bu”  
19.30 Wiadomości

20.05 „Do latarni morskiej” (1) — serial ang.  
21.00 Witamy w Polsce — magazyn gospodarczy  
21.30 Telemuzek — magazyn rozrywkowy  
22.00 Wiadomości wieczorne  
22.15 Rozmowy intymne  
22.35 Inne kino  
23.25 BBC — World Service  
**PROGRAM II**  
7.55—11.05 Telewizja śniadaniowa  
7.55 Powitanie  
8.00 CNN — Headline News  
8.10 Język niemiecki  
8.40 „Santa Barbara” — serial USA

9.25 Magazyn tv śniadaniowej  
10.00 CNN — Headline News  
16.45 Powitanie  
17.00 „Nova” — serial dok. USA  
18.00 Program lokalny  
18.30 Modlitwa wieczorna  
18.50 Magazyn „102”  
19.30 „Baba Blues” — recital Renaty Przemek  
20.00 „Obóz” — film dok.  
21.00 Teatr, czyli świat  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
22.00 Non stop kolor: „Janis” — film USA  
23.30 CNN — Headline News

9.25 Magazyn tv śniadaniowej  
10.00 CNN — Headline News  
16.45 Powitanie  
17.00 „Nova” — serial dok. USA  
18.00 Program lokalny  
18.30 Modlitwa wieczorna  
18.50 Magazyn „102”  
19.30 „Baba Blues” — recital Renaty Przemek  
20.00 „Obóz” — film dok.  
21.00 Teatr, czyli świat  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
22.00 Non stop kolor: „Janis” — film USA  
23.30 CNN — Headline News

9.25 Magazyn tv śniadaniowej  
10.00 CNN — Headline News  
16.45 Powitanie  
17.00 „Nova” — serial dok. USA  
18.00 Program lokalny  
18.30 Modlitwa wieczorna  
18.50 Magazyn „102”  
19.30 „Baba Blues” — recital Renaty Przemek  
20.00 „Obóz” — film dok.  
21.00 Teatr, czyli świat  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
22.00 Non stop kolor: „Janis” — film USA  
23.30 CNN — Headline News

## ŚRODA

### PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości  
9.00 Wiadomości poranne  
9.10 Domowe przedszkole  
9.35 „Inspektor Gadget” — serial franc.-ameryk.  
10.00 Język angielski dla dzieci  
10.05 Przyjemne z pożytecznym  
10.30 „Dynastia” — serial USA  
11.55 Aktualności telegazety  
15.55 Program dnia  
16.00 Wiadomości popołudniowe  
16.10 Video — Top

16.20 Kino nastolatków: „Jeden rok w pewnej szkole” — serial czech.  
16.45 Sami o sobie — magazyn nastolatków  
17.15 Teleexpress  
17.35 Biznes  
18.00 Business po francusku (4)  
18.10 Klinika zdrowego człowieka  
18.30 „Moja ziemia” — film dok.  
19.15 Dobranoc: „Makowa panienka”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Dynastia” — serial USA  
20.55 Rozmowa z rzecznikiem praw obywatelskich, prof. Ewą Łętowską

21.10 Studio Sport: mecz koszykówki Polska — Grecja, zakończenie rozgrywek I ligi piłki nożnej  
22.40 Wiadomości wieczorne  
22.25 BBC — World Service  
**PROGRAM II**  
7.55—10.15 Tel. śniadaniowa  
7.55 Powitanie  
8.00 CNN — Headline News  
8.10 Język niemiecki  
8.40 „Czterdziestolatek” — serial TP  
9.40 Magazyn tv śniadaniowej  
10.00 CNN — Headline News  
16.45 Powitanie

17.00 „Złego dobre początki” — film fab. polski  
18.00 Program lokalny  
18.30 „M.A.S.H.” — serial USA  
19.00 Rebusy — teleturniej  
19.30 Koncert muzyki cerkiewnej  
20.00 Cały świat gra komedię  
20.40 Moje książki — Andrzej Kuśniewicz  
21.00 Camerata 2 — magazyn muzyczny  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Przegląd sejmowy  
22.00 „W labiryncie” — serial TP  
22.30 Telewizja nocą  
23.15 Sport  
23.25 CNN — Headline News

17.00 „Złego dobre początki” — film fab. polski  
18.00 Program lokalny  
18.30 „M.A.S.H.” — serial USA  
19.00 Rebusy — teleturniej  
19.30 Koncert muzyki cerkiewnej  
20.00 Cały świat gra komedię  
20.40 Moje książki — Andrzej Kuśniewicz  
21.00 Camerata 2 — magazyn muzyczny  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Przegląd sejmowy  
22.00 „W labiryncie” — serial TP  
22.30 Telewizja nocą  
23.15 Sport  
23.25 CNN — Headline News

17.00 „Złego dobre początki” — film fab. polski  
18.00 Program lokalny  
18.30 „M.A.S.H.” — serial USA  
19.00 Rebusy — teleturniej  
19.30 Koncert muzyki cerkiewnej  
20.00 Cały świat gra komedię  
20.40 Moje książki — Andrzej Kuśniewicz  
21.00 Camerata 2 — magazyn muzyczny  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Przegląd sejmowy  
22.00 „W labiryncie” — serial TP  
22.30 Telewizja nocą  
23.15 Sport  
23.25 CNN — Headline News

## CZWARTEK

### PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości  
9.00 Wiadomości poranne  
9.10 Domowe przedszkole  
9.35 „Inspektor Gadget” — serial franc.-ameryk.  
10.00 Język angielski dla dzieci  
10.05 Sto lat — magazyn ubezpieczeń społecznych  
10.15 „Bergerac” — serial kryminalny ang.

11.00 Aktualności telegazety  
15.05 Program dnia  
16.00 Wiadomości popołudniowe  
16.10 Video-Top  
16.20 Dla młodych widzów Kwant i film z serii „Powiedz mi, dlaczego?”  
17.15 Teleexpress  
17.30 Prawo prawa  
17.45 Podróż na Kresy  
18.10 10 minut  
18.20 Leon w Paryżu — rep.  
18.50 Magazyn katolicki  
19.15 Dobranoc: „Nasi wierni przyjaciele”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Bergerac” — serial krym. ang.

21.00 Pegaz  
21.30 Program publicystyczny  
22.30 Wiadomości wieczorne  
22.45 Studio Sport — MS w szermierze — Budapeszt '91  
23.15 BBC — World Service  
**PROGRAM II**  
7.55—10.15 Telewizja śniadaniowa  
7.55 Powitanie  
8.00 CNN — Headline News  
8.10 Język niemiecki  
8.40 „W labiryncie” — serial TP  
9.10 Magazyn tv śniadaniowej  
10.00 CNN — Headline News  
16.45 Powitanie

17.00 Giełda — magazyn kupców i przemysłowców  
17.30 Ekostres — magazyn ekologiczny  
18.00 Program lokalny  
18.30 „Cudowne lata” — serial USA  
19.00 Magazyn „102”  
19.30 Galeria Dwójki  
20.00 Studio Sport  
21.00 Ekspres reporterów  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
21.55 Perły z lamusa: „Robinson Cruzo na Marsie” — film USA  
23.20 CNN — Headline News.

17.00 Giełda — magazyn kupców i przemysłowców  
17.30 Ekostres — magazyn ekologiczny  
18.00 Program lokalny  
18.30 „Cudowne lata” — serial USA  
19.00 Magazyn „102”  
19.30 Galeria Dwójki  
20.00 Studio Sport  
21.00 Ekspres reporterów  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
21.55 Perły z lamusa: „Robinson Cruzo na Marsie” — film USA  
23.20 CNN — Headline News.

17.00 Giełda — magazyn kupców i przemysłowców  
17.30 Ekostres — magazyn ekologiczny  
18.00 Program lokalny  
18.30 „Cudowne lata” — serial USA  
19.00 Magazyn „102”  
19.30 Galeria Dwójki  
20.00 Studio Sport  
21.00 Ekspres reporterów  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
21.55 Perły z lamusa: „Robinson Cruzo na Marsie” — film USA  
23.20 CNN — Headline News.

**Uwaga: tylko w sklepie**  
**<<ZENITH>>**  
**sprzedaż telewizorów**  
**OTAKE na raty**  
Ponadto oferujemy:  
● japońskie zestawy TV SAT Hi-Fi, atest OBJW, TANIE!  
● rewelacyjne magnetowidy MITSUBISHI  
● kamery video, telewizory, magnetowidy innych renomowanych firm  
**ATRAKCYJNE CENY. RÓWNIEM NA RATY!**  
● telefony z automatyczną sekretarką  
Sklep czynny przez 6 dni w tygodniu, także w wolne soboty.  
Nasz adres: ZIELONA GÓRA,  
al. Konstytucji 3 Maja 10  
(naprzeciw kina Wenus), tel. 32-8  
**ZAPRASZAMY**  
AK-681

**ZAPRASZAMY DO NAJWIĘKSZEJ HURTOWNI W POŁUDNIOWO-ZACHODNIEJ POLSCE /MAGAZYN 6.000 m.kw./**  
**JESTEŚMY BEZPOŚREDNIM IMPORTEREM OFERUJEMY W PEŁNYM ASORTYMENTCIE:**  
**-ARTYKUŁY SPOŻYWCZE m.in.**  
**\*napoje 1,5 l, Piwo bezalkoholowe**  
**\*wyroby cukiernicze "WEDLA" i "WALTERA"**  
**\*kawę naturalną**  
**\*konsery**  
**\*ketchupy, koncentraty pomidorowe**  
**\*dżemy i inne artykuły**  
**-ARTYKUŁY CHEMICZNE I KOSMETYCZNE**  
**\*Firm "REINEX" - 20 pozycji**  
**\*\*"COLGATE-PALMOLIVE" - 40 pozycji**  
**\*najlepszych producentów krajowych**  
**CENY KONKURENCYJNE**  
**PRZY ZAKUPIE CAŁYCH TRANSPORTÓW**  
**CENY I FORMY PŁATNOŚCI**  
**DO UZGODNIENIA**  
**ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE ORAZ BIEŻĄCYCH INFORMACJI UDZIAŁ DZIAŁ HANDLOWY - HURTOWNIA**  
**68-200 Żary ul. Zwycięzców 7**  
**tel. 38-30 i 37-58 telex 433559**  
**NA ŻYCZENIE KLIENTA WYSYŁAMY SZCZEGÓLOWĄ OFERTĘ**  
**ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY.**  
AK-751